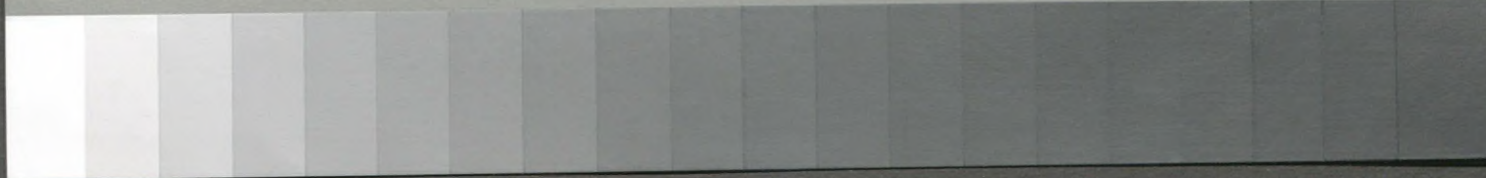




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



PODHORSKI



BIBLIOTEKA
Prezydium Rady Ministrów

L. 4848

OSADY WOJSKOWE
NA TERENIE SZUBKOWA NA WOŁYNIU
ORAZ PRZYLEGŁE CYWILNE

XXIV

WARSZAWA
WYDAWNICTWO MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH
1931

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

Centimetres

Inches





BIBLIOTEKA
Prezydium Rady Ministrów

L. 4848

Y PODHORSKI

OSADY WOJSKOWE
NA TERENIE SZUBKOWA NA WOŁYNIU
ORAZ PRZYLEGŁE CYWILNE

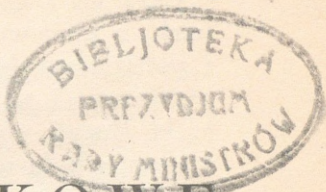
XXIV

WARSZAWA
WYDAWNICTWO MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH
1931

OSADY WOJSKOWE NA WOŁYNIU

BOLESŁAW PODHORSKI

4848



OSADY WOJSKOWE NA TERENIE SZUBKOWA NA WOŁYNIU

ORAZ PRZYŁĘGŁE CYWILNE

Teren Szubkowskiego Poligonu wojskowych i 3 grupy osadników cywilnych, położony w gminie łuczyskiej, powiatu rówieńskiego na Wołyniu, służył do r. 1917 jako pole ćwiczebne dla wojska rosyjskiego pod nazwą poligonu Szubkowskiego.

Dawny poligon obejmował również przestrzeń 1600 ha, przyległych lasów, w których przeznaczonych na rozkwaterowanie wojska, wyznaczono wódeczarnie, łączące się z poligonem i z rzeką Horodniami, stykając się z nią na długości około pięciu kilometrów, zajmując jej brzeg wzdłuż rzeki.

Poligon Szubkowski służył jako miejsce dla jednego obozu ćwiczebnego 11 Korpusu Armii Rosyjskiej. Część korpusu, w składzie 3-ech dywizji piechoty i artylerji, kwatrowała w lesie, dowództwo korpusu mieściło się w wsi Szubków. Dywizja kawalerji zakwaterowana była we wsiach okolicznych, koczowały natomiast druzgony i ulasy w Horodniam, 1-ty i 2-ty szwadrony kozaczy w Zarobolu, konna artylerja w Szubkowie. Ćwiczenia i manewry trwały od kwietnia do końca września, po czym wojsko wracało na postój.

WARSZAWA

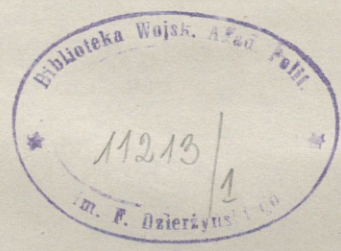
WYDAWNICTWO MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

1931

323(938) 1.300

RODZAJ W. PODHÓRNY

OSADY WOJSKOWE
NA TERENIE SZYBROWA NA KONTAKT
ORAZ PRZYSTĘP CYNIZ



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

WYDZIAŁ HISTORII
MINISTERSTWA OBRONY

ZARYS HISTORYCZNY DO 1921 ROKU

Teren, obsadzony obecnie przez 5 grup osadników wojskowych i 3 grupy osadników cywilnych, położony w gminie tuczyńskiej, powiatu rówieńskiego na Wołyniu, służył do r. 1917 jako pole ćwiczebne dla wojska rosyjskiego pod nazwą poligonu Szubkowskiego.

Dawny poligon obejmował również przestrzeń 1600 ha przyległych lasów państwowych, przeznaczonych na rozkwaterowanie wojsk. Las powyższy sosnowo-dębowy leżał pomiędzy terenem poligonu i rzeką Horyniem, stykając się z nią na długości około pięciu klm., zajmując jej brzeg wyższy, południowy.

Poligon Szubkowski służył jako teren dla letniego obozu ćwiczebnego 11 korpusu armji rosyjskiej. Część korpusu, w składzie 3-ch dywizji piechoty i artylerji, kwaterowała w lesie, dowództwo korpusu mieściło się we wsi Szubków, dywizja kawalerji rozkwaterowana była we wsiach okolicznych, mianowicie: huzarzy, dragoni i ułani w Horyńgrodzie i m. Aleksandrji, kozacy w Zarobolu, konna artylerja w Szubkowie. Ćwiczenia i manewry trwały od kwietnia do końca września, po czem wojska wracały do swoich koszar na postój zimowy, pozostawiając poligon pod opieką administracji stałej, zamieszkałej w Szubkowie.

Cały las szubkowski zamieniony został w olbrzymi park, z planowo wyciętymi drogami. Część zachodnia i południowa lasu była przeznaczona na rozkwatowanie wojsk w namiotach, część zaś północna, wzdłuż rzeki Horyń, z pięknymi drzewami mieszanymi, przeznaczona była na mieszkania dla oficerów.

W tej części do roku 1917 było postawionych około tysiąca budynków, z których połowa była prywatnymi willami oficerów, corocznie przyjeżdżających z rodzinami na ćwiczenia. Budynki były drewniane, otynkowane, przeważnie kryte gontami. Kuchnie mieściły się w budynkach służbowych obok willi. Każda willa posiadała dookoła ogródki kwiatowe, otoczone żywopłotami i sztachetami, wzdłuż ulic ciągnęły się chodniki usypane żwirem. Większość willi była położona na wysokim brzegu Horynia, mając widok na północny brzeg poleski. Pomiędzy lasem a wsią Szubków urządzony był wielki tor wyścigowy i teren konkursowy z pięknymi trybunami. W środku zamieszkanego lasu stała murowana cerkiew garnizonowa. Mniej zadrzewiona południowo-wschodnia część lasu posiadała szereg strzelnic, place gimnastyczne i t. p. Część lasu zamieszкана przez rodziny oficerów robiła wrażenie wielkiego, ładnie zabudowanego i starannie utrzymanego letniska, upiększonego ślicznem tłem naturalnem.

Teren nieobjęty lasem pokryty był bujnie rosnącymi trawami, które, bez względu na stratowanie i zniszczenie w czasie ćwiczeń, były spasane przez inwentarze wsi okolicznych, dzierżawiących te pastwiska dla bydła i koni. Przez czas trwania obozu ćwiczebnego w Szubkowie ludność okoliczna miała duże zarobki, płynące z łatwego zbytu produktów rolnych, oraz stałych dostaw dla wojska, jednakże z bogatej ziemi, ob-

jętej przez poligon, pod względem rolniczym nie korzystowała wcale.

Ścisłe dane, dotyczące przeszłości historycznej terenów objętych przez poligon Szubkowski, dadzą się ustalić poczynawszy od drugiej połowy XV wieku. Przed tym czasem omawiane ziemie wchodziły w skład posiadłości książąt litewskich i ruskich.

Teren poligonu wchodził swoją częścią zachodnią w skład dóbr rówieńskich, co do których najstarszym dokumentem jest akt kupna tych dóbr w roku 1461 od właściciela nazwiskiem Dyczek przez księcia Szymona Nieświckiego, (zamek Nieświcz pod Łucikiem na Wołyniu) za sumę 300 kóp szerokich groszy czeskich.

Równe jako miasto otrzymało nadanie mu prawa magdeburskiego przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Prawa powyższe wraz z innymi przywilejami dla miasta Równego zostały zatwierdzone specjalnym aktem („hramotą”) podpisanym przez króla Zygmunta I w dniu 11 czerwca 1507 r.

Współwłaścicielką i administratorką dóbr rówieńskich była w tym czasie księżna Marja Nieświcka, wdowa po Szymonie, która zaczęła się tytułować księżną rówieńską. Córka jej Anastazja, dziedziczka całego majątku po śmierci matki, była zamężna za księciem Szymonem Holszańskim, starostą łuckim, zwycięskim dowódcą wojsk polskich w bitwach z Tatarami pod Zasławiem i Korcem w latach 1490 i 1495.

Jedyną córką książąt Holszańskich, Anna Tatjana, dziedziczka dóbr rówieńskich i stepańskich, wyszła za mąż po śmierci rodziców za Konstantego, syna Jana księcia Ostrońskiego. Dobra rówieńskie wraz ze stepańskimi weszły całkowicie w skład księstwa ostrońskiego dopiero od roku 1518, w którym zmarła księżna Marja Nieświcka - Rówieńska, babka księżny Anny

Ostrogskiej, do końca życia administrująca kluczem rówieńskim. W tym czasie zaznacza się największy rozkwit księstwa ostrońskiego, które po śmierci księcia Janusza, kasztelana krakowskiego, ostatniego dziedzica po mieczu, w roku 1620 ulega podziałowi i przechodzi do innych rodów.

Dobra rówieńskie, jako wiano księżniczki Anny Ostrogskiej, przeszły we władanie Tomasza Zamoyskiego, wojewody kijowskiego, następnie wielkiego kanclerza koronnego. W dalszym ciągu, 9-go listopada 1642 roku, w dniu ślubu Joanny Zamoyskiej z chorążym Aleksandrem Koniecpolskim, późniejszym wojewodą sandomierskim, dobra rówieńskie przechodzą we władanie rodu Koniecpolskich aż do roku 1720. Po bezdziejnej śmierci Jana Koniecpolskiego w powyższym roku klucz rówieński przeszedł w drodze spadku w posiadanie Aleksandra, syna Marji z Koniecpolskich, Walewskiego.

Całe dobra rówieńskie, a w szczególności miasto Równe, ulegały kilkakrotnie zniszczeniu wojennemu. W roku 1640 Tatarzy doszczętnie ograbili m. Równe, w latach 1680 i 1690 Kozacy rabowali miasto i okolice, w roku zaś 1691 wielki pożar zniszczył większość zabudowań miejskich w Równem.

Odziedziczone po Janie Koniecpolskim olbrzymie zniszczone dobra wraz z kluczem rówieńskim zostały przez Aleksandra Walewskiego miecznika sieradzkiego sprzedane w 1723 r. Jerzemu Aleksandrowi Lubomirskiemu księciu na Wisznicy i Jarosławiu. Akt kupna i sprzedaży obejmował 30 miast i 435 folwarków.

Od roku 1723 dobra rówieńskie weszły w skład fortuny książąt Lubomirskich. Częściowa sprzedaż tych dóbr nastąpiła w połowie XIX wieku. W tym czasie dawny folwark Koźlin z klucza rówieńskiego, a obej-

mujący od zachodu około jednej czwartej powierzchni poligonu Szubkowskiego, przeszedł w ręce ostatnich właścicieli Niemców — Raua, Blocha i częściowo Loesiga, aż w latach 1893—1895 został wykupiony przez rząd rosyjski dla potrzeb ministerstwa wojny.

Część południowo-wschodnia poligonu, obejmująca około czwartej części całego terenu, wchodziła w skład folwarku Horyńgród. Miasteczko Horyńgród, położone na wysokim zachodnim brzegu Horynia, założone zostało pod nazwą Krupa (nazwa do obecnych czasów używana przez ludność miejscową) przez książąt Sołomoreckich w początku XV stulecia. W końcu tego wieku osada Krupa przechodzi we władanie książąt Ostrogskich. W roku 1590 zostały nadane parafji w Krupie ziemie przez kasztelana braclawskiego i starostę łuckiego Siemaszkę. W wieku XVII majątek Krupa drogą spadku przeszedł we władanie książąt Radziwiłłów, następnie książąt Światopełk-Czetwertyńskich. Gabryel Ferdynand ks. Światopełk Czetwertyński uzyskał w roku 1777 przywilej królewski na przewzwanie osady Krupa miastem Horyńgród wraz z nadaniem prawa magdeburskiego i pozwolenia na jarmarki. W końcu wieku XIX drogą wiana majątek Horyńgród przeszedł do rodziny Mazarakich, od których w drodze przymusowego wykupu przeszedł we władanie rządu rosyjskiego w latach 1893—1895 i został przekazany do dyspozycji ministerstwa wojny.

W początku drugiej połowy XIX wieku został zamknięty i opieczętowany przez rząd rosyjski murywany kościół parafjalny rzymsko-katolicki w Horyńgrodzie. Według danych ustnych opieczętowanie kościoła nastąpiło na skutek udzielenia w nim przez miejscowego proboszcza sakramentu chrztu według

obrazdku rzymsko-katolickiego dziecku rodziców wyznania grecko - katolickiego. Kościół opieczętowany i pozbawiony prawa do remontu przez kilkadziesiąt lat uległ stopniowemu zniszczeniu, wreszcie w roku 1890 na rozkaz generał-gubernatora kijowskiego Trepowa został rozebrany. Z cegły, otrzymanej z rozbiórki kościoła, postawiona została między innymi plebanja przy cerkwi prawosławnej tuż obok kościoła. Fundamenty dawnego kościoła przechowały się do chwili obecnej.

Podanie głosi, że tenże Trepow udzielił rodzinie Mazarakich prawa nabycia na Wołyniu majątku ziemskiego z rąk dowolnych (Polacy na Wołyniu, Podolu i Ukrainie byli tego prawa pozbawieni przez rząd rosyjski po powstaniu 1863 r.), wzamian za przymusowo wykupiony od nich majątek Horyńgród. Za krok ten podobno gen. Trepow otrzymał z Petersburga surową naganą, która wywołała w następstwie odrzucanie przez niego wszelkich bieżących podań i prośb, z którymi do niego zwracali się Polacy, jako do administratora danej prowincji.

Część wschodnia byłego poligonu w granicach około czwartej części całej jego powierzchni oraz całego lasu należała do majątku Szubków, który od książąt Ostrogskich przeszedł we władanie rodu Czapliców. Najdawniejszym dokumentem, stwierdzającym powyższe, jest rachunek w myśl którego w roku 1577 Hrehory Czaplic (Czaplicz) płaci „z 15 dymów po 4 grosze” za wieś Szubków (Szybków). W 1583 r. Jan Czaplic utrzymuje jednego popa i płaci od „25 dymów za wieś Szubków”, która zatem była małą osadą, rozwijającą się dopiero w końcu XVI wieku. We władaniu rodu Czapliców pozostawał Szubków około trzech wieków. Majątek powyższy został przejęty w drodze konfiskaty za udział

w powstaniu 1863 roku ówczesnego jego właściciela, Dziurzbickiego, spadkobiercy Czapliców.

W 1874 r. Szubków jest już własnością Rosjanki Eugenji, córki Sergjusza, Szenszyn. Majątek posiadał młyn, gorzelnię, smolarnię. W latach 1893 — 1895 cały majątek szubkowski został zakupiony przez rząd rosyjski dla potrzeb ministerstwa wojny.

Pozostała część terenu poligonu Szubkowskiego, obejmująca około czwartej części całej jego powierzchni, była zajęta przez wieś wraz z polami należącymi do ich mieszkańców. W części północnej terenu leżały wieś Karłowszczyzna i Koźlin, oraz w części południowo-wschodniej, obok m. Horyńgrodu, wieś Koszanów. Wieś powyższe zostały w 1893—1895 latach przez rząd rosyjski zniesione, przyczem ich mieszkańcy otrzymali od rządu, wzamian za grunta i sadyby im odebrane, nowe tereny, leżące po za granicami poligonu Szubkowskiego. Mieszkańcy wiosek Koźlin i Karłowszczyzna zostali przesiedleni na północ od terenu poligonu, a wieś Koszanów na południe.

W 1895 r. całość przejęta przez rząd rosyjski obejmowała 4247 ha terenu otwartego i 1700 ha lasów, należących do majątków Szubków (1300 ha) i Horyńgród (400 ha). W tym czasie przystąpiono do organizacji i budowy letniego obozu ćwiczebnego i poligonu. Administracja stała całego terenu spoczywała w ręku kapitana, wyznaczonego przez wojskowość rosyjską.

Przez ostatnie 8 lat trwania obozu ćwiczebnego od roku 1909 do 1917 stanowisko administratora całego terenu i komendanta obozu ćwiczebnego przez czas zimowy powierzono było kapitanowi Józefowi Babińskiemu — Polakowi, który pozyskał wkrótce po zamieszkaniu w Szubkowie sympatję i szacunek całej inteligencji okolicznej i miejscowej ludności, jako wy-

jątkowo prawy człowiek i dobry Polak. W 1917 r., broniąc wraz z kilku oddanymi mu żołnierzami całości powierzonego jego opiece majątku od rozgromienia przed zrewoltowaną bandą miejscową, która po ograbieniu okolicznych dworów napadła na Szubków, zginął z bronią w rękę, zamordowany przez dwóch przewódców napadu w mieszkaniu swoim w Szubkowie.

Teren poligonu Szubkowskiego był również zroszony krwią polską w roku 1920, w czasie odparcia najazdu bolszewickiego. Wałki były toczono w okolicach m. Horyńgród i wsi Koźlin (dawniejszego miasteczka tejże nazwy).

Po zamordowaniu kapitana Łabińskiego nie stało na przeszkodzie w rozgromieniu całego obozu ćwiczebnego przez ludność miejscową. W rabunku brało udział kilkanaście wsi okolicznych w zimie z 1917 na 1918 r. przyczem najwięcej zagrabiły wsie najbliższe położone.

Wszystkie zabudowania w lesie zostały zniszczone, lub rozbite. Z całego obozu pozostało na terenie poligonu Szubkowskiego 7 zniszczonych budynków w t. zw. Karłowszczyźnie (cypel południowy lasu szubkowskiego). Zabudowania murowane w Szubkowie i Horyńgrodzie pozostawione były w stanie ruiny, bez drzwi, okien, podłóg i pieców, z częściowo zdartymi dachami.

Charakterystycznym było zjawisko, że chociaż pogromu obozu ćwiczebnego w Szubkowie dokonała ludność miejscowa, składająca się wówczas prawie wyłącznie z rusinów prawosławnych, jednakże zniszczoną przez nich, a ograbioną przedtem doszczętnie została również i murowana cerkiew garnizonowa prawosławna.

W 1921 r. pozostawała z cerkwi tej tylko część ścian wraz z wiszącym na nich kawałkiem dachu, oraz trudne do rozbiórki cztery filary. Koloniści okoliczni.

przeważnie Niemcy, Polacy i Czesi udziału w pogromie obozu ćwiczebnego nie brali.

W kwietniu 1921 roku na całej przestrzeni, dawniej zabudowanej, lasu szubkowskiego leżały tylko zgłiszczające budynków, stopy gruzu, tynku, kawałki zbutwiałych ścian z wyjętymi słupami i wyrwanymi drzwiami, oraz gnijące od kilku lat stopy gontów.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE

Teren poligonu szubkowskiego leży w $50^{\circ} 43''$ szerokości północnej i w $44^{\circ} 10''$ długości wschodniej, obliczonej od poł. Ferro, na przeciętnej wysokości 180 mtr. nad poziomem morza w swojej części południowej i około 160 mtr. nad poziomem morza w części północnej.

Rzeka Horyń, płynąc na terenie gminy tuczyńskiej wielkiem półkolem o promieniu 5 klm., tworzy półwysp leżący po zachodniej stronie jej osi. Wzdłuż koryta Horynia, dookoła powyższego półwyspu, zgrupowane są wsie i osiedla: na południo-wschodzie leży miasteczko Horyńgród, następnie, posuwając się z biegiem rzeki ku północy, o 2 klm. leży wieś Szubków. Od tej wsi Horyń skręca ku północnemu-wschodowi, dochodząc do miasteczka Tuczyn, odległego o 3 klm. od Szubkowa. Pod Tuczyńnem rzeka skręca ostro ku zachodowi, przepływając w odległości 3-ch klm. ku północy obok wsi Szubków, dochodząc do osady Kotów położonej na północnym brzegu Horynia o 5 klm. od m. Tuczyn. Dalej ku zachodowi, wzdłuż koryta Horynia, w odległości 2 klm. od Kotowa leży wieś Koźlin, od której rzeka płynie ku miasteczku Aleksandrja, odległemu o 5 klm. od wsi Koźlin. Droga długości 10 klm. łącząca wieś

Koźlin z miasteczkiem Horyńgród stanowi cięciwę łuku, zatoczonego przez koryto Horynia.

Na wydłużonym cyplu wschodnim utworzonego półwyspu, pomiędzy wsią Szubków i miasteczkiem Tuczyn, leżą pola mieszkańców wsi Szubków. (Ob. planik). Część środkowa całego półwyspu zajmuje teren poligonu szubkowskiego, stykając się bezpośrednio z rzeką Horyń, terenem otwartym na odcinku około 0,5 klm. długości, pomiędzy m. Horyńgród i wsią Szubków.

Od północno-wschodu teren poligonu graniczy z zabudowaniami wsi Szubków, następnie ku północy z polami jej mieszkańców. Granica północna terenu na przestrzeni około 5 klm. zamknięta jest lasem państwowym szubkowskim, dochodzącym aż do wsi Koźlin, w którym to miejscu koryto Horynia odchyła się ku północno-zachodowi, zamykając pomiędzy lasem i rzeką pola z zabudowaniami wsi Koźlin.

Od zachodu granicę terenu poligonu stanowi trakt, prowadzący ze wsi Koźlin przez wieś Wielki Żytyń do m. Równe (odległości 16 klm.). Od południa poligon graniczy z polami włościan nieskomasowanych wsi: Władysławka, Koźlin, Remel i Raśniki, oraz komasującej się wsi Horyńgród i skomasowanych właścicieli futorów raśnickich.

W części południowej poligonu leży około 400 ha lasów państwowych, dawniej należących do majątku Horyńgród, obecnie zaś wchodzących w skład leśnictwa szubkowskiego.

Część północna i północno-wschodnia terenu, ciągnąca się od miasteczka Horyńgród, obok wsi Szubków, wzdłuż traktu Szubków—Równe ku zachodowi do granicy poligonu, leży w t. zw. dolinie rzeki Horyń. Rzeka ta płynie, prawie na całej długości, głę-

bokiem, wązkiem korytem, wyłobionem na dnie szerokiej od 0,5 do 5 klm. doliny. Koryto Horynia o przeciętnej szerokości kilkudziesięciu i głębokości kilku metrów, jest niezwykle kręte, tworząc cały szereg pętlic o promieniu kilkuset, nieraz nawet kilkudziesięciu metrów.

Rzeka ta, uwzględniając jej silny prąd, charakterystyczne koryto i dolinę, wyjątkowo się nadaje do wykorzystania dla celów elektryfikacyjnych. Horyń był przedmiotem ścisłych badań, przeprowadzonych ze względu na projekt elektryfikacji Wołynia w ostatnich latach przed wojną światową 1914 roku i wydanych w wielkim dziele profesora inżyniera Kobeckiego w Petersburgu.

III

GLEBA I KLIMAT

Teren byłego poligonu szubkowskiego leży na pograniczu wyżyny wołyńskiej, ciągnącej się ku południowi. Od strony północnej teren powyższy dochodzi do Polesia wołyńskiego, którego granicę naturalną na tym odcinku stanowi rzeka Horyń.

Całość byłego poligonu posiada jako glebę zasadniczą czarnoziem lesowy (löss) w mniejszym lub większym stopniu zdegradowany, przechodzący w części północnej terenu w bielico-lesy, graniczące ze szczyrkami pokrytymi lasem na przestrzeni pomiędzy rzeką Horyniem i żyzną częścią terenu poligonu.

Południowa część poligonu, zamknięta od północy granicą doliny rzeki Horyń, stanowi teren falisty, posiadający glebę różnorodną, trudną do uprawy. W tej części wszystkie wyniosłości pokryte są glebą w dużym stopniu zdegradowaną, zbliżającą się w swym charakterze do czystego lesu o barwie jasnej. Jest to gleba uboga w próchnicę, wymagająca równomiernego rozłożenia opadów atmosferycznych w okresie wegetacyjnym. Dłuższa susza wywołuje w glebie powyższej zeskorupienie powierzchni i tworzenie się szerokich szczelin. Uprawa tych gleb, w związku z falistością terenu, na którym występują, wymaga silniejszego

sprężaju, większej sprężystości i umiejętności ze strony rolnika. W części tej b. poligonu wszystkie doliny i wklęsłości terenu posiadają glebę wysokopróchniczną, czarnoziemną, o barwie ciemnej, o charakterze lekko zakwaszonym. Gleby te wymagają silnego przewietrzenia przez głęboką jesienną uprawę mechaniczną i oplacając wapnowanie.

Część północna całego terenu, leżąca już w t. zw. dolinie rzeki Horyń, o powierzchni pozbawionej wszelkich nierówności, posiada w trzech czwartych swojej powierzchni od strony południowej glebę jednolitą zaliczoną do zdegradowanego czarnoziomu lesowego, o barwie ciemnej, w pewnym stopniu zakwaszonego. Grubość warstwy czarnoziomu, dochodząca w okolicy wsi Szubków do 60 — 80 ctm., zmniejsza się w miarę posuwania się ku zachodniej granicy terenu do grubości 30 — 40 ctm. Podglebie stanowi las, zawierający w głębszych warstwach znaczną ilość domieszek koloidalnych, przechodząc stopniowo na głębokości 60 — 70 ctm. od dolnej granicy warstwy próchnicznej w glinę ceramiczną.

Część północna terenu doliny Horynia, objętej przez b. poligon, posiada glebę o charakterze coraz lżejszym, w miarę posuwania się ku północy. Gleba powyższa, zmieniając swój charakter, przechodzi na przestrzeni około pół kilometra — od czarnoziomu lesowego, do bielico-lesu próchnicznego, o barwie coraz jaśniejszej, wreszcie zbliżając się ku granicy lasu państwowego na północy terenu, wchodzimy w pas szczyrków o szerokości przeciętnej pół kilometra.

Bielico-lesy i szczyrki leżą na grubej warstwie chudej gliny, posiadającej znaczne ilości niskoutlenionych związków żelaza. Gлина powyższa nie ma wartości pod względem przemysłu ceramicznego.

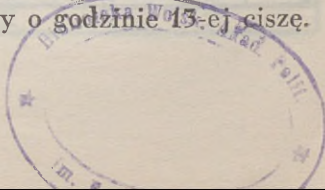
Pod względem rolniczym cały obszar b. poligonu, z wyjątkiem przestrzeni około 100 ha w części północnej (szczyrki), zaliczyć należy do gleb pszenno-buraczanych.

Omawiany teren, jako położony we wschodniej części województwa wołyńskiego, leży na pograniczu dwóch pasów klimatycznych: w kierunku zachodnim klimat jest zbliżony do morskiego, w kierunku wschodnim mamy do czynienia z klimatem zbliżonym do kontynentalnego. Strefa zetknięcia się tych pasów klimatycznych posiada charakterystyczną nierównomierność opadów i temperatur w poszczególnych okresach, dając silne wahania pomiędzy temperaturą minimalną i maksymalną. Klimat wschodniej części Wołynia, zasadniczo umiarkowany, ulega nieobliczalnym wahaniom przy silnych i zmiennych wiatrach.

Względy powyższe zmuszają rolnictwo na Wołyniu do specjalnego zajęcia się doświadczalnictwem odmianowym w celu ustalenia odmian odpornych na działanie swoistego klimatu wołyńskiego.

Najsilniejszym wahaniom ulegają opady, które, jak np. w latach 1929 i 1930 w maju dawały w jednej dekadzie ilość milimetrów równą prawie ilości miesięcznej, w pozostałych zaś dwu dekadach zaledwie kilka milimetrów było notowane, lub też wcale opadów nie było.

Charakterystyczne silne wiatry o kierunku często zmiennym w miesiącach letnich są przeważnie południowo-zachodnie, w zimowych zaś południowo-wschodnie. Jak widać z zestawień cisza jest wypadkiem wyjątkowym w tej części Wołynia, szczególnie w godzinach południowych np. w roku 1928 zanotowano na 967 spostrzeżeń dokonanych w godzinach: 7-a, 13-a, 21-a — zaledwie 2 razy o godzinie 13-ej ciszę.



Czynnik wiatru tak ważny w uprawach charakterystycznych dla całego południowo-wschodniego Wołynia, jak np. przy uprawie chmielu, zmusza plantatorów tej rośliny do szukania osłon naturalnych bądź terenowych, bądź też leśnych celem zabezpieczenia się od szkodliwego działania silnych wiatrów przeważnie południowo-zachodnich i zachodnich w okresie wegetacji chmielu.

Na terenie b. polygonu, który w swej części północnej nie posiada osłon naturalnych od zachodu, południa i wschodu, czynnik wiatru jest ważnym i zmusza do tworzenia sztucznych osłon i wykorzystania zabudowań gospodarczych dla zabezpieczenia od zbyt silnych wiatrów plantacji chmielu, tytoniu oraz zakładanych sadów.

Niżej przytoczone dane cyfrowe wzięte są w najbliższej położonej stacji meteorologicznej w m. Gródek, oddległym o 12 klm. od zachodniej granicy b. polygonu w linii powietrznej.

O P A D Y w m/m.

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Rocz- nie
1927	15,8	9,3	24,8	40,3	53,9	36,7	99,3	103,3	93,5	28,8	44,2	13,8	568,7
1928	14,6	18,1	17,0	82,3	91,9	56,2	35,2	53,1	67,2	29,7	16,2	28,4	509,9
1929	20,6	19,6	9,2	36,0	96,5	62,1	85,2	41,9	56,0	19,9	43,0	17,9	507,9
1930	12,9	25,1	25,6	79,3	113,9	17,7	69,6	111,9	72,3	41,3	?	?	±600,0

TEMPERATURA.

Rok	Temperatury	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Tempe- ratura roczna
	Średnia miesięcz.	— 3,1	— 0,9	+ 0,4	+ 10,5	+ 14,8	+ 18,1	+ 20,2	+ 16,4	+ 13,8	+ 8,4	+ 8,1	— 2,5	+ 8,7
1926	Minimum	— 15,5	— 15,0	— 19,0	— 2,0 (8-go)	+ 5,0	+ 9,5	+ 10,0	+ 8,0	+ 7,0	— 5,0 (26-go)	— 2,0	— 18,5	
	Maximum	+ 6,0	+ 3,5	+ 11,0	+ 26,0	+ 24,8	+ 28,0	+ 30,5	+ 23,5	+ 26,5	+ 21,0 (31-go)	+ 23,0	+ 5,5	
	Średnia	— 4,5	— 4,0	+ 3,9	+ 7,5	+ 12,4	+ 17,4	+ 18,8	+ 18,0	+ 15,0	+ 8,4	+ 2,0	— 7,6	+ 7,3
1927	Minimum	— 17,5	— 29,0	— 2,0	— 0,5	— 2,5 (14-go)	+ 7,0	+ 10,5	+ 12,0	+ 6,0	— 2,0 (13-go)	— 14,0	— 24,5	
	Maximum	+ 3,5	+ 5,0	+ 15,0	+ 27,0	+ 25,0	+ 29,0	+ 29,5	+ 27,0	+ 28,0	+ 19,0	+ 18,0	+ 3,0	
	Średnia	— 3,3	— 5,6	— 2,8	+ 6,3	+ 12,6	+ 14,4	+ 19,6	+ 16,0	+ 13,4	+ 6,1	+ 5,1	— 3,3	+ 6,5
1928	Minimum	— 17,5	— 20,5	— 20,0	— 4,0	— 1,0 (3-go)	+ 3,0	+ 7,0	+ 8,0	+ 4,0	— 1,0 (15-go)	— 2,5	— 15,5	
	Maximum	+ 2,0	+ 4,5	+ 13,5	+ 20,5	+ 29,5	+ 29,5	+ 35,0	+ 27,5	+ 26,5	+ 15,5	+ 14,0	+ 3,5	

W I A T R Y.

Notowania spostrzeżeń w godzinach: 7-a, 15-a i 21-a.

C — cisza.

Rok	Ilość noto- wań	C	SE	SW	W	E	S	NW	ESE	SSW	WSW	WNW	SSE	NNW	N	NNE	NE	ENE
1927	825	230	46	88	173	171	30	25	74	22	54	39	24	15	23	8	14	19
1928	967	103	163	122	90	89	81	74	71	54	—	53	43	29	26	19	15	9

C I S Z A.

Rok	Ogółem spostrzeżeń	N o t o w a n i a c i s z y			Ogółem C
		godz. 7-a	godz. 15-a	godz. 21-a	
1927	825	77	35	118	230
1928	967	15	2	86	103

IV

WARUNKI KOMUNIKACYJNO-EKONOMICZNE LUDNOŚĆ OKOLICZNA

Teren byłego poligonu w roku 1921 przecinały dwa trakty równoległe, ciągnące się ze wschodu na zachód, trzeci przecinał południową część terenu z północnego wschodu na południowy zachód. Pozatem jedna droga przecinała zachodnią część z północy na południe i druga prowadziła z północnego zachodu przez środek terenu ku południowemu wschodowi. Trakty i drogi były gruntowe, o licznych zbutwiałych mostkach, uniemożliwiających prawie całkowicie komunikację w czasie wiosennych roztopów. Na całej przestrzeni b. poligonu był zabrukowany w t. zw. Karłowszczyźnie odcinek około $\frac{1}{2}$ kilometra traktu wiodącego z miasteczka Tuczyń przez wieś Szubków do m. Równe, oraz na tymże trakcie odcinek około $\frac{1}{2}$ klm. długości na terenie wsi Szubków.

W chwili obecnej wszystkie mosty na całym terenie są odbudowane. Trakt główny, przecinający na przestrzeni 8-iu kilometrów północną część terenu od wsi Szubków na zachód ku m. Równe, jest w trzech czwartych całej swojej długości z Tuczyń do m. Równe — zabrukowany, przyczem zakończenie brukowania tego traktu przewidziane jest w latach 1931 i 1932. Pozostałe

trakty i nowoprzeprowadzone przy parcelacji terenu drogi są utrzymywane w stanie umożliwiającym stałą komunikację kołmi.

Część południowa terenu b. poligonu połączona jest traktem bitym, prowadzącym z m. Horyńgród na południowo zachód na długości 9-u kilometrów do następnego kilometra szosy, wiodącej od m. Równego na wschód do m. Korzec. Część środkowa b. poligonu jest połączona z m. Równe traktem prowadzącym z miasteczka Horyńgród do wsi Zaborol, przyczem na ósmym kilometrze od Horyńgrodu trakt powyższy przecina dwunasty kilometr głównego traktu Równe — Tuczyn.

Równe jest miastem odległym około 20-tu kilometrów od geometrycznego środka terenu b. poligonu, stanowi główny rynek, koncentrujący życie handlowe całej okolicy. Jako miasto powiatowe, Równe, liczące obecnie około 80.000 mieszkańców i zajmujące obszar ponad 500 ha, jest siedzibą wszystkich urzędów powiatowych, jak również Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, Sądu Okręgowego i Hipotecznego, oraz posiada liczny garnizon wojskowy.

Pod względem handlowym jest to punkt ożywionego skupu zboża, koniczyzny, bydła opasowego i tuczników trzody chlewnej. W przyszłości z chwilą uruchomienia handlu z terenami wschodnimi Równe zajmie wybitne stanowisko jako nasza największa placówka handlowa, wysunięta ku południowo-wschodniej granicy Państwa Polskiego. Równe leży na skrzyżowaniu linii kolejowych Lwów — Wilno i Warszawa — Zdobunów, w odległości około 200 klm. od Lwowa i 500 klm. od Warszawy. Co poniedziałku odbywają się w Równem jarmarki. Do chwili obecnej uruchomione są linie stałej komunikacji autobusowej z Równego do Tuczyna

przez b. poligon i wieś Szubków, do Łucka, Dubna, Krzemieńca, Międzyrzeca, Klewania i Derażna.—

Drobnymi punktami handlowymi, posiadającymi jarmarki co dwa tygodnie, są miasteczka Aleksandrja i Tuczyn, leżące w promieniu 8 klm. od środka b. poligonu. Najbliższe urzędy pocztowo-telefoniczne są w Tucznynie i Aleksandrji, jednakże ze względu na częstą i łatwą komunikację z Równem korzystają obecnie mieszkańcy b. poligonu prawie wyłącznie z rówieńskiego urzędu pocztowego. W roku 1931 projektowane jest uruchomienie agentury pocztowo-telefonicznej na terenie b. poligonu.

Teren powyższy, leżący w zachodniej części gminy tuczyńskiej, otoczony jest wsiami zaludnionymi przeważnie ludnością rusińską, wyznania prawosławnego. Cała ludność gminy tuczyńskiej, wynosząca około 27 tysięcy mieszkańców, posiada 11 % Polaków, 64,3 % Rusinów (Ukraińców), 15 % Żydów, 9,1 % Niemców, 0,3 % Czechów, Rosjan 0,1.

Większość Polaków, zamieszkałych na terenie gminy tuczyńskiej, stanowią rodziny osadników wojskowych, głównie skoncentrowanych na terenie byłego poligonu; Niemcy i Czesi zamieszkują przeważnie kolonje, lub w niewielkim odsetku miasteczka; Żydzi koncentrują się w miasteczkach, niewielki ich odsetek zamieszkuje wsie, Rusini stanowią prawie wyłącznie ludność rolniczą, osiadłą we wsiach, które obecnie masowo dążą do scalenia. Część północna gminy tuczyńskiej jest obecnie prawie całkowicie scaloną, w części południowej prowadzone są w szeregu punktów prace w tym kierunku.

Ogólna powierzchnia gminy tuczyńskiej wynosi 33.984 ha. Samodzielnych gospodarstw rolnych liczy 3.682, gospodarstw bezrolnych — 791, jednostek admi-

nistracyjnych (wsi lub kolonji) — 62, szkół powszechnych — 23.

Mieszkańców liczy gmina ogółem 26.820, w tem według narodowości: Polaków 2.785, Rusinów 16.949, Żydów 4.412, Niemców 2.568, Czechów 79, Rosjan 19, innych 8, a według wyznania: rz. katolików 2.785, prawosławnych 17.047, wyzn. mojżeszowego 4.412, innych 2.576.

STAN UPRAWY i PLONY UŻYTKOWNIKÓW W 1921 ROKU

Cały teren orny b. poligonu w roku 1921 stanowił pod względem uprawy rolnej i obsiewu szachownicę, złożoną z przeszło pięciu tysięcy poletek, o granicach dowolnie wykrojonych i rozrzuconych bezładnie, pokrywając w ten sposób całą powierzchnię poligonu.

Po rozgromieniu obozu ćwiczebnego w 1917 - 18 r., mieszkańcy wsi okolicznych zaczęli uprawiać poligon, przyczem dopiero od roku 1919 teren ten był przez władze polskie oddzierżawiony użytkownikom na okres jednego roku. Zasiewy jesienne 1920 r., oraz wiosenne 1921 r. były wykonane przez użytkowników na ich własne ryzyko, bez wznowienia umów dzierżawnych.

W roku 1921 została ściągnięta od użytkowników terenu przez władze państwowe, tytułem tenuty dzierżawnej, jedna trzecia część plonów w naturze, zebranych w sezonie 1921 roku. Plony powyższe były nieprawdopodobnie niskie i wynosiły z powierzchni około 3000 ha ziemi, uprawianej w 1921 r. przez użytkowników, niecałe 5000 ctn. metr. ziarna, część zaś ściągnięta przez władze tytułem czynszu dzierżawnego wyniosła około 1600 ctn. metr. ziarna. Przeliczając powyższe sumy

w stosunku do jednostki zasianej powierzchni, wydajność 1 ha w 1921 r. wynosiła 1,66 cm. metr. W tym stosunku czynsz dzierżawny wynosił około 0,55 ctn. metr. ziarna z 1 ha., o ile koszty omlotu i czyszczenia ziarna pokrywalibyśmy wartością słomy i plew, uzyskanych z omlotu części plonów, przypadających na skarb państwa. Tak niskie plony, osiągnięte w 1921 r. z terenów przedstawiających wysoką wartość pod względem rolniczym, tłómaczą się fatalną gospodarką, prowadzoną przez użytkowników. Główne jej braki polegały na złej uprawie, oraz na używaniu złego ziarna do siewu.

Prawie dziewiczy teren byłego poligonu wymagał przede wszystkim odchwaszczenia i doprowadzenia mechanicznego gleby, która w górnej swej warstwie posiadała wadliwą strukturę, była w dużym stopniu wylugowana i wymagała stałej głębszej uprawy w celu osiągnięcia jej odkwaszenia i usprawnienia. Tym warunkom nie mogli uczynić zadość użytkownicy posługując się przy uprawie jedynie prymitywnymi pługami do płytkiej orki, oraz słabym sprzężajem jedno lub dwukonnym. Przeważnie pola były uprawiane do głębokości nieprzekraczającej 4" przy pomocy powyższych pługów i bron drewnianych, i to raz do roku.

Drugą nie mniej ważną przyczyną złych rezultatów było stosowanie do siewu zdegenerowanego, niejednolitego i zachwaszczonego ziarna. Biorąc pod uwagę, że wyżej podane traktowanie pól przez użytkowników trwało przez lat cztery, przy stałym stosowaniu jedynie roślin kłosowych bez jakiegokolwiek zasilania ziemi, wysokość osiągniętych w 1921 r. plonów jest dostatecznie oświetlona. Pod względem odmianowym ustalenie ścisłych danych jest trudne ze względu na niejednorodność zboża. Zbiory w 1921 r. składały się w 50% z żyta

miejscowego drobnoziarnistego, w 30% z mieszanego
owsa i w pozostałych 20% z czterorzędowego zdegene-
rowanego jęczmienia i tataraki. W roku 1921 ludność
miejscowa twierdziła z całą pewnością, że pszenica ozi-
ma, ani też jara w żadnym razie udawać się na terenie
b. poligonu nie może.

VI

REALIZACJA IDEI OSADNICTWA WOJSKOWEGO NA TERENIE SZUBKOWA

Myśl wykorzystania terenu byłego obozu ćwiczebnego w Szubkowie dla celów osadnictwa wojskowego oddawna kielkowała w I pułku ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego.

Po raz pierwszy ta myśl, ujęta w formę realnego projektu, została poruszona przez płk. Feliksa Dziewickiego, ówczesnego dowódcę I pułku ułanów Krechowieckich na audjencji u Marszałka Józefa Piłsudskiego, ówczesnego Naczelnika Państwa, w czerwcu 1919 r. Płk. Dziewicki zwrócił się wtedy z prośbą o przekazanie całego terenu byłego obozu ćwiczebnego pod Szubkowem pierwszemu pułkowi ułanów Krechowieckich, celem osadzenia na tym terenie najbardziej zasłużonych Ojczyźnie ułanów i oficerów, ujmując życie przyszłej osady wojskowej, ściśle związanej z pułkiem, specjalnym regulaminem.

Projekt powyższy zyskał aprobatę i zasadniczą zgodę Marsz. Piłsudskiego, który polecił płk. Dziewickiemu zwrócić się w celu zrealizowania tego projektu do Ministerstwa Rolnictwa. Ministerstwa zażądało złożenia szczegółowego planu terenu wraz z opracowanym planem parcelacyjnym i podaniem na piśmie. Ponieważ

pułk Krechowiecki był w tym czasie stale na froncie w akcji i nie rozporządzał żadnymi środkami, potrzebnymi na pokrycie kosztów prac, żądanych przez Ministerstwo Rolnictwa, oraz wobec braku jakichkolwiek planów terenu byłego poligonu pod Szubkowem, projekt poruszony przez płk. Dziewickiego zrealizowany nie został.

Myśl stworzenia osady Krechowieckiej, raz ujęta w formę, wciąż nurtowała umysły oficerów I pułku ułanów, znajdując swój wyraz w częstych rozmowach, prowadzonych w powyższej sprawie na terenie pułku, nadając stopniowo pierwotnemu projektowi płk. Dziewickiego coraz bardziej opracowane w szczegółach formy.

Po przyjęciu dowództwa I pułku ułanów przez płk. Zygmunta Podhorskiego w sierpniu 1920 r. praca nad zrealizowaniem powyższego projektu spoczęła w jego rękach.

Natychmiast po rozejmie, w jesieni 1920 r., szczegółowo opracowany memoriał w sprawie przekazania całego byłego obozu ćwiczebnego pod Szubkowem I pułkowi ułanów Krechowieckich, złożony został przez płk. Podhorskiego gen. Sosnkowskiemu, ówczesnemu Ministrowi Spraw Wojskowych.

Projekt płk. Podhorskiego polegał na stworzeniu na Kresach Wschodnich szeregu osad wojskowych poszczególnych pułków kawalerji. Osady miały być zorganizowane na wzór stanic kozackich, rozrzuconych na południu Rosji, na zasadach bezpłatnego nadania ziemi zasłużonym ułanom, podoficerom i oficerom danego pułku, wymagając od osadników wzamian świadczeń wojskowych wraz z własnym koniem. Osady stanowiłyby stałe rezerwy pułków macierzystych, przyszłe pokolenia, służąc w tymże swoim pułku, wzywałyby się

w jego tradycje, tworząc jedną zwartą rodzinę wojskową danego pułku. Broń miała być zachowana u osadników na ich odpowiedzialności, amunicja miała być złożona u starszyny osadniczej, wybranej z pośród byłych oficerów danego pułku, zamieszkających i pracujących na osadzie. Wielkość projektowanego nadziału ziemi wynosiła przeciętnie 50 mrg. zwiększonych do 150 mrg. dla starszyny, od której byłyby wymagane kwalifikacje rolnicze, umożliwiające kierowanie pracą rolniczą i organizacyjną całej osady. Projekt przewidywał stosunek liczebny gospodarstw starszyny do nadziałów przeciętnych jak 1 do 25.

Memoriał powyższy wraz z informacjami, udzielonymi przez płk. Podhorskiego, wywołał żywe zainteresowanie gen. Sosnkowskiego, który zaznaczył, że projekt powyższy będzie musiał ulec znacznym zmianom, jednakże będzie zrealizowany w najbliższym czasie w formie specjalnej ustawy, która zostanie przedłożona Sejmowi. Równocześnie gen. Sosnkowski polecił przystąpić do przygotowania listy kandydatów do nadziału ziemi, wybranych z pośród ułanów, podoficerów i oficerów I pułku ułanów Krechowieckich, zapewniając, że kandydaci I pułku będą posiadali pierwszeństwo do nadziałów na terenie byłego poligonu szubkowskiego, zastrzegając się, że wzamian za teren obozu ćwiczebnego pod Szubkowem, Ministerstwo Spraw Wojskowych będzie musiało wynaleźć inny teren na Wołyniu, nadający się na obóz ćwiczebny.

W dniu 17-go grudnia 1920 r. została uchwalona przez Sejm ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego (zob. załącznik II).

Z chwilą ogłoszenia ustawy, I pułk ułanów posiadał już uzgodnioną listę 450 kandydatów na osadników wojskowych.

VII

KWALIFIKOWANIE KANDYDATÓW, KOLUMNY OSADNICZE

Kwalifikowanie kandydatów na osadników przeprowadzały powołane po ogłoszeniu ustawy z dnia 17.XII.1920 r. specjalne Komisje Kwalifikacyjne dywizji, na wnioski Komisji Kwalifikacyjnych brygady. Kandydatów zakwalifikowanych zatwierdzał na nadział ziemią powołany przy gabinecie Ministra Spraw Wojskowych Wydział Osad Żołnierskich, na czele którego stanął major Tadeusz Lechnicki.

Kandydaci na t. zw. pełne nadziały, czyli działki o przestrzeni 45 ha, zostawali zatwierdzani na wniosek Wydziału Osad Żołnierskich przez specjalną Komisję Międzyministerjalną, urzędującą w Warszawie.

Kandydaci, zatwierdzeni do nadziału ziemi, byli kierowani przez Wydział Osad Żołnierskich do powiatów w zależności od zapasu ziemi ornej, którym dany powiat rozporządzał. Na terenie każdego powiatu pracował przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, który kierował na teren zatwierdzonych przez Wydział Osad Żołnierskich kandydatów.

W każdym powiecie przeznaczonym na osadnictwo wojskowe zostały powołane do życia w 1921 r. Powia-

owe Komitety Nadawcze, których zadaniem było przejęcie na rzecz państwa terenów, przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego lub cywilnego, oraz nadawanie poszczególnych działek, po sporządzeniu planów parcelacyjnych i uregulowaniu strony prawnej, osadnikom wojskowym w imieniu państwa. W skład powiatowych Komitetów Nadawczych wchodziło: 1) Starosta, jako przewodniczący, 2) przedstawiciel Min. Spraw Wojsk. 3) przedstawiciel Urzędu Ziemskiego, 4) przedstawiciel Min. Skarbu, 5) przedstawiciel Min. Roln. i Dóbr Państwowych, 6) przedstawiciel większej własności ziemskiej i 7) przedstawiciel mniejszej własności ziemskiej.

Od roku 1923 skład Powiatowego Komitetu Nadawczego uległ zmianie. Przewodniczy obradom obecnie Komisarz Ziemski, członkami są: przedst. Min. Spraw Wojsk., przedst. Min. Sprawiedl., przedst. Min. Spraw Wewn., przedst. Min. Roln. i Dóbr Państwowych, oraz przedstawiciele większej i mniejszej własności.

Grupy osadników, wydzielone z oddziałów macierzystych, w 1921 r. zostały skierowane na przeznaczone dla nich tereny w formie t. zw. „kolumn roboczych”, czy też „szwadronów detaszowanych”. Kolumny skierowane na teren szubkowski tworzyły jednostki, równe pod względem liczebnym i organizacyjnym szwadronom lub kompanii, pod dowództwem jednego lub więcej oficerów.

W dniu 4 kwietnia 1921 r. na terenie byłego obozu ćwiczebnego w Szubkowie spotkały się trzy kolumny osadnicze:

1) Kolumna w liczbie 46 ludzi, wydzielona z 13-ej dywizji piechoty gen. Hallera, rozkwaterowanej po rozjemie w rejonie Szubków — Równie. Kolumną powyższą dowodził por. Aleksander Świrski.

2) Kolumna w liczbie 59 ludzi pod dowództwem rtm. Fryderyka Piotraszewskiego, wydzielona z 14-go pułku ułanów Jazłowieckich.

3) Kolumna w liczbie 58 ludzi pod dowództwem ppor. Bolesława Podhorskiego, wydzielona z I pułku ułanów Krechowieckich.

Kolumny powyższe zostały skierowane na teren na mocy wstępnej kwalifikacji kandydatów, wybranych przez pułki, a zatwierdzonych przez Komisję Kwalifikacyjną brygady, z wyjątkiem kolumny 13-ej dyw. piechoty, która została zakwalifikowana przez swoją Komisję Kwalifikacyjną dywizji. Kandydaci 1-go i 14-go pułków ułanów zostali zakwalifikowani przez Komisję Kwalifikacyjną I dywizji jazdy dopiero dnia 25 i 26 czerwca 1921 r. w rozkazie ogólnym Dowództwa I-ej dywizji jazdy za Nr. 12. Rozkaz powyższy uprawnił do nadziału ziemią 134 ułanów i podoficerów I-go pułku ułanów Krechowieckich oraz 59 kandydatów 14-go pułku ułanów Jazłowieckich.

Ilość zakwalifikowanych kandydatów wynosiła przeciętnie około 150 dla jednej brygady jazdy, przyczem ilość oficerów, zatwierdzonych na nadziały zwykłe, nie przekraczała 10% ilości podoficerów i szeregowych. Nadziały pełne (45 ha) były nadawane odpowiednim kandydatom w stosunku 1 do 25 nadziałów zwykłych. Zwiększona ilość zakwalifikowanych kandydatów I-go pułku ułanów Krechowieckich tłumaczy się zasługami oficerów tego pułku położonemi w pracy nad osadnictwem wojskowym, co zostało stwierdzone odnośnem pismem Ministerstwa¹⁾.

¹⁾ Treść pisma: „Ministerstwo Spraw Wojskowych. Oddział IV Sztabu. Sekcja Osad Żołnierskich. L. dz. 4423/21. Warszawa, dnia 13.VII.1921 r. Do Komisji Kwalifikacyjnej VI Brygady Jazdy.

Kolumny robocze, przybyłe na teren Szubkowa, były prowiantowane i furazowane przez intendenturę wojskową w Równem do 1 września 1921 r. Kolumny posiadały broń i amunicję. Wyekwipowanie kolumn było zależne od traktowania sprawy osadnictwa przez oddziały macierzyste danych kolumn w czasie demobilizacji. Kolumna I pułku ułanów, mając zadanie przygotowania terenu dla całej grupy około stu osadników swego pułku, została zaopatrzona przez pułk poza ekwipunkiem wojskowym w 200 koni, wydanych na odpowiedzialność dowódcy pułku. Konie powyższe zostały przed wydaniem wyszacowane i składały się częściowo z koni taborowych, zdobytych na nieprzyjacielu, częściowo z koni wybrakowanych, przeznaczonych na sprzedaż. Wraz z końmi pułk wydał kolumnie nadetatowe wozy w liczbie jedenastu wraz z zaprzęgami w liczbie dwudziestu dwu par. Kolumna 14-go pułku ułanów posiadała 136 koni i 7 wozów, kolumna 13-ej dywizji piechoty posiadała w jesieni 1921 r. 160 koni, doprowadzanych stopniowo, w miarę przydziału z etapów.

Ze względu na zasługi I-go pułku ułanów Krechowieckich na polu osadnictwa żołnierskiego i możliwości osiedlenia 50 kandydatów przez przygotowanie odpowiedniej ilości ziemi, zezwala się na przedstawienie 2 kandydatów do pełnego nadziału z powyższego pułku w myśl rozkazu L. dz. 4212/20 O. Z. nie obciążając tem oznaczonej liczby dla brygady jazdy.

Komisja Kwalifikacyjna VI brygady jazdy przygotowuje listę kandydatów następnych 50 oraz jeszcze 2-ch oficerów do pełnego nadziału, nie pomijając przytem procentowej ilości oficerów w stosunku do szeregowych, przewidzianych rozkazem L. dz. 1725/21 O. Z. Lista ta zostanie uwzględniona z chwilą kiedy majątek Szubków definitywnie zostanie przejęty na rzecz osadnictwa przez P. K. N. Równe. (M. P.) Szef Sekcji O. Z. (—) Lechnicki, majord.

VIII

ORGANIZACJA WEWNĘTRZNA POSZCZEGÓLNYCH GRUP OSADNICZYCH, ICH LICZEBNOŚĆ, SKŁAD, GOSPODARKA I KAPITAŁ

Po przybyciu na teren Szubkowa¹⁾ kolumny robocze zakwaterowały się we wsiach okolicznych a mianowicie: kolumna 13-ej dywizji piechoty pozostała na kwaterach we wsi Szubków, południowo-wschodnią część wsi Horyńgród wraz z byłym dworem horyńgrodzkim zajęła kolumna 14-go pułku ułanów Jazłowieckich, północno-zachodnią część tejże wsi zajęła kolumna I-go pułku ułanów Krechowieckich. Gospodarkę i kasę każdej kolumny prowadził jej dowódca, jednakże ze względu na specjalny charakter tej gospodarki, oraz przez wzgląd na bezpośrednie zainteresowanie materialne całej kolumny, złożonej z przyszłych osadników, w sposobie prowadzenia tej gospodarki, zostali w końcu maja powołani przez dowódcę kolumny I-go pułku na stanowiska skarbnika i gospodarza dwaj kandydaci wybrani przez cały skład kolumny. W kolumnach 13-ej dywizji piechoty i 14-go pułku ułanów zostali w lipcu

¹⁾ Kolumna 13-ej dywizji piechoty została wydzielona z pułków wchodzących w skład dywizji, zakwaterowanej w rejonie Szubkowa.

1921 r. również do gospodarki wewnętrznej powołani przedstawiciele kolumn, co wytworzyło już zaczątki przysyłanych zarządów poszczególnych grup osadniczych.

Pierwszem posunięciem gospodarczym poszczególnych kolumn było w końcu kwietnia i początku maja 1921 r. zasianie i zasadzenie na wolnych uprawnych kawałkach pól terenu szubkowskiego pewnej ilości zbóż jarych, ziemniaków i warzyw. Zadanie powyższe było niezmiernie utrudnione wobec braku narzędzi rolniczych, materiału siewnego, oraz spóźnionej pory do uprawy ziemi.

Kolumny otrzymały kredytowo z rejonowych zakładów żywnościowych wojskowych po kilkadziesiąt ctn. metr. ziemniaków mieszanych (100 ctn. metr. na trzy kolumny) częściowo zepsutych, nie przedstawiających żadnej wartości jako materiał siewny. Pierwsze partje narzędzi rolniczych udzielonych z kredytu państwowego przyszły w połowie maja 1921 r.

Kolumna I-go pułku otrzymała w końcu kwietnia 1 wagon (15 tonn) ziemniaków jednolitych do sadzenia, przysyłanych na warunkach kredytowych przez członków zrzeszenia byłych ułanów I-go pułku ułanów Krechowieckich w Warszawie. Przestrzeń zajęta pod uprawę ziemniaków i tatarki przez kolumnę I-go pułku wynosiła około 16 mrg. Kolumna 13-ej dyw. piechoty posiadała około 3 morg. ziemniaków i około 15 mrg. jęczmienia, kolumna 14-go pułku ułanów zasadziła w 1921 r. około 5 mrg. ziemniaków i około 2 mrg. warzyw.

W czerwcu tegoż roku na zebraniu dowódców trzech kolumn nastąpił prowizoryczny podział terenu byłego poligonu na rejony, przeznaczone dla osad poszczególnych kolumn. Kolumna 14-go pułku ułanów zajęła część południową, falistą; kolumna I-go pułku ułanów za-

jęła część północną, obejmującą t. zw. dolinę rzeki Horyń; kolumna 13-ej dyw. piechoty zajęła część środkową terenu, stanowiącą wydłużony pas od wsi Szubków aż do południowo-zachodniego krańca poligonu.

Po przeprowadzeniu zasadniczego podziału terenu, kolumna I-go pułku w pierwszych dniach lipca przeniosła się ze wsi Horyńgród o 7 klm. na północo-zachód, na teren swojego rejonu i zakwaterowała w napół-zniszczonych zabudowaniach w t. zw. Karłowszczyźnie, gdzie za czasów obozu ćwiczebnego rosyjskiego mieściło się dowództwo artylerji.

Kolumny osadnicze, otrzymując ryczałt w gotówce na zakup żywności i paszy dla koni, mogły przy dobrej gospodarce zaoszczędzić pewne sumy, które wobec ciągłej dewaluacji marki polskiej były natychmiast użyte na zakup najniezbędniejszych artykułów, narzędzi gospodarczych, oraz maszyn rolniczych. Kolumna I-go pułku doszła tą drogą do 100 par zaprzęgów, oraz zakupiła w Warszawie 11 nowych siewników rzędowych, w tej liczbie 7 siewników 10-o rzędowych Melichar'a i 4 siewniki 15-o rzędowe Ventzki'ego. Równocześnie zakupiono stopniowo szereg drobnych narzędzi jak widły, siekiery, piły, kosy, szpadle i t. p. W sposób powyższy został stworzony zaczątek kapitału zbiorowego kolumny, a z czasem danej grupy osadników.

Pierwsze plony w granicach 33% ogólnej ilości, zebranej przez użytkowników terenu w 1921 r., w myśl zarządzenia władz, zostały przekazane osadnikom do podziału, jako pomoc państwowa kredytowa. Rozporządzenie powyższe obejmowało również i zbiór siana z terenu szubkowskiego. Zboże, które przypadło w udziale na każdą kolumnę, zostało omłócone wynajętą młocarnią parową. Po ustaleniu ogólnej ilości ziarna, otrzymanej z omłotu, nastąpiło pomiędzy kolumnami wy-

równanie rachunku w stosunku do ilości zatwierdzonych na nadział ziemią osadników w danej kolumnie. Z podziału wypadło przeciętnie na każdego osadnika, zatwierdzonego na zwykły nadział ziemi, około 800 kgm. ziarna; działki pełne czyli t. zw. instruktorskie o przetrzeni 45 ha były obliczane jako trzy zwykłe¹⁾.

W ciągu lata 1921 r. kolumny osadnicze otrzymały od Państwa kredytowo partje narzędzi rolniczych, w ilościach jednak niedostatecznych. Na 100 osadników przypadło 4 kultywatory 9-o łapowe (nieodpowiednie na parokonne gospodarstwa), 10 kompletów bron żelaznych i 25 pługów bezprzodkowych. W miarę możliwości kolumny kompletowały narzędzia we własnym zakresie, np. we wrześniu 1921 r. kolumna I-go pułku posiadała na 100 osadników 57 pługów i 22 komplety bron żelaznych.

Po ukończeniu zbiorów 1921 r. należało natychmiast przystąpić do przygotowania ziemi pod zasiewy jesiennie. Wobec nieukończonych pomiarów parcelacyjnych wybierano najmniej zachwaszczone i dające się najłatwiej doprawić kawałki pola w rejonie każdej kolumny. Ze względów powyższych pola oziminy były rozrzucone po całym terenie, przyczem na każdego osadnika przypadało przeciętnie około 2,5 ha zasiewu. Przed siewami kolumny otrzymały z pomocy państwowej kredytowej żyto w ilości 250 kgr. na każdego osadnika, zboże powyższe było niejednolite.

Kolumnie I-go pułku przysłali z pomocą członkowie zrzeszenia b. ułanów I-go pułku, pp. Mazaraki i Grodzicki, którzy przysłali 300 q żyta siewnego kredytowo

¹⁾ Stosunek powyższy powstał na mocy obliczenia, że zwykły nadział nie może być mniejszy niż 15 ha, jako normalne parokonne gospodarstwo.

na zabezpieczenie wekslowe. W sposób powyższy kolumna I-go pułku ułanów wykonała zasiew przeszło 200 ha drugim odsiewem żyta petkuskiego, zachowując równocześnie większy zapas zboża potrzebnego na wyżywienie aż do zbiorów 1922 r. Wszystkie zasiewy w kolumnie I-go pułku były wykonane siewnikami rzędowymi. W pozostałych kolumnach w 1921 r. zasiewy były wykonane sposobem ręcznym. Sezon jesienny, po ukończeniu zasiewów, wykorzystany był na wykonanie jaknajwiększej ilości podorywek na terenie rejonu każdej kolumny. Przeciętna ilość ziemi zajętej pod zasiew żyta w jesieni 1921 r. wynosiła 2,5 ha na 1 osadnika we wszystkich trzech grupach. O próbach siewu pszenicy nie mogło być mowy wobec złego stanu uprawy i wyczerpania pól.

IX

PRACE POMIAROWE, PROJEKT PARCELACYJNY, PODZIAŁ TERENU

W połowie czerwca 1921 r., na skutek usilnych starań, została przysłana przez władze wojskowe na teren Szubkowa, celem dokonania pomiarów i parcelacji terenu, grupa miernicza z kap. Józefem Brosiem na czele. Miernicy po zainstalowaniu się w Szubkowie, w dawnym pawilonie cesarskim¹⁾, przystąpili do ustalenia granic zewnętrznych terenu, sporządzenia planu ogólnego i następnie planu parcelacyjnego. Do pomocy w pracach pomiarowych została utworzona t. zw. kolumna miernicza złożona z 30 ludzi, wydzielonych po 10 z każdej z trzech kolumn osadniczych. Prace pomiarowe na terenie trwały do końca sezonu 1921 roku.

Po ukończeniu prac nad planem ogólnym, w końcu sierpnia, należało ustalić wielkość przeciętną działki dla osadnika wojskowego na terenie Szubkowa. W tym celu została powołana komisja dla określenia wartości poszczególnych części terenu szubkowskiego pod względem rolniczym. W skład komisji weszli: przedstawiciel Min. Spr. Wojsk. na powiat rówieński, przedstawiciel

¹⁾ Pawilon powyższy w parku Szubkowskim spłonął doszczętnie z wypadku z 1922 r.

Głównego Urzędu Ziemskiego, kierownik grupy mierniczej, oraz ppor. Podhorski jako przedstawiciel osadników na terenie szubkowskim.

Cały teren z wyjątkiem przestrzeni około 300 ha, obejmujących pas wzdłuż północnej granicy b. poligonu, został uznany za jednolity pod względem wartości rolniczej. Powyższe 300 ha stanowiły wartość niższą jako lekkie bielico - lesy, przechodzące w szczyrki. Komisja miała również postawić wniosek, określający wielkość poszczególnych działki w zależności od wartości gleby. Całość terenu, z wyjątkiem omówionych 300 ha, została zakwalifikowana pod względem użyteczności jako ziemia klasy II-ej.

Przedstawiciel Min. Spr. Wojsk. kpt. J. Bąkowiec, stał na stanowisku określenia wielkości działki na terenie szubkowskim w granicach 7 do 9 ha, umożliwiając w ten sposób osadzenie większej ilości osadników. Pogląd powyższy podzielał delegat Głównego Urzędu Ziemskiego. Przedstawiciel osadników ppor. Podhorski uważał za konieczne utworzenie działek o powierzchni 15 ha, uważając za niewskazane tworzenie gospodarstw mniejszych, słabszych, nie wykorzystujących siły 1 pary koni. Wobec rozbieżności zdań członków Komisji, sprawa powyższa została zdecydowana kompromisowo na terenie m. Równe po skomunikowaniu się z Wydziałem Osad Żołnierskich i Głównym Urzędem Ziemskim, przyczem wielkość zasadnicza działki została określona na jedenaście ha, łącznie z łąkami w ilości do 2 ha na każdą działkę, lub stosunkową zamianą łąk na grunta orne.

Działki wyznaczane na terenie gorszym pod względem rolniczym były w stosunku do niższej wartości gruntów odpowiednio zwiększane. Wyżej wymieniona komisja zdecydowała również, w porozumieniu z kie-

rownikiem grupy mierniczej, sprawę zarezerwowania i uwzględnienia w planie parcelacyjnym czterech działek szkolnych, oraz jednej działki t. zw. użyteczności publicznej, na której powstałby z czasem kościół, szpital, szkoła średnia, instytucje społeczne i t. p. Równocześnie zostało ustalone rozłożenie w terenie nadziałów pełnych (po 45 ha) instruktorskich w ilości sześciu, z których jeden tylko nadział obejmował dawny ośrodek t. zw. Karłowszczyznę i posiadał 7 zniszczonych małych budynków¹⁾. Pozostałe nadziały żadnych zabudowań nie posiadały.

Pierwsze kopce graniczne zaczęto sypać w końcu września 1921 r. Przy sporządzaniu planu parcelacyjnego zostały wydzielone rezerwy rolne, przeznaczone na upelnorolnienie gospodarstw karłowatych mieszkańców okolicznych, oraz na osadnictwo cywilne. Rezerwy powyższe objęły ogólną przestrzeń 838 ha na całym terenie byłego obozu ćwiczebnego.

Plan parcelacyjny wydzielał również ośrodek b. maj. Szubków, wraz z parkiem i ziemią orną, w ogólnej powierzchni 72 ha., przeznaczając obiekt powyższy na państwową niższą szkołę rolniczą męską, oraz ośrodek b. maj. Horyńgród wraz z sadem, łąkami i ziemią orną o ogólnej powierzchni 33 ha., przeznaczony później na państwową niższą szkołę rolniczą żeńską.

¹⁾ Nadział powyższy przypadł w udziale rtm. 1-go pułkn ułanów Józefowi Płużańskiemu, który 4 budynki oddał osadnikom na rozbiórkę, zatrzymując tylko 3 zniszczone budynki dla siebie.

X

INDYWIDUALIZACJA OSADNIKÓW

Gospodarka zbiorowa w formie kolumny roboczej była złem koniecznym, które wymagało jaknajszybszej likwidacji. Na przeszkodzie stały jedynie nieukończone prace parcelacji terenu. Z chwilą zaprzestania prowiantowania i furażowania kolumn przez wojskowość, z dniem 1 września 1921 r. oraz z przystąpieniem grupy mierniczej do wyznaczania granic poszczególnych działek na terenie, kolumny robocze uległy likwidacji.

W tym czasie powstały dwa zasadnicze zagadnienia:

1) Sprawiedliwy przydział ziemi poszczególnym osadnikom, uwzględniając konieczność zgrupowania obok siebie po kilku bardziej zżytych z sobą sąsiadów, oraz

2) podział majątku zbiorowego kolumny, czyli narzędzi, maszyn, zaprzęgów, i t. p. nabytych za zaoszczędzone przez czas gospodarki zbiorowej środki, nie tracając przytem, ze względu na przyszłe życie danej osady, tego kapitału.

Poszczególne kolumny rozwiązały te zagadnienia indywidualnie we własnym zakresie:

W kolumnach 13-ej dyw. piechoty i 14-ym pułku ułanów, jako posiadających w chwili likwidacji mniejszy

stan liczebny ludzi, kandydaci na poszczególne działki zostali wyznaczeni przez dowódców kolumn w porozumieniu z przedstawicielem Min. Spr. Wojskowych. Ponieważ kolumny powyższe nie posiadały droższych maszyn i narzędzi rolniczych zakupionych z własnych funduszy, więc podział dotyczył narzędzi przysłanych kredytowo przez Ministerstwo Rolnictwa. Osadnik otrzymujący dane narzędzie, czy też konie lub zboże kredytowe, podpisywał zobowiązanie dłużne na rzecz skarbu Państwa w wysokości według szacunku państwowego danych obiektów. Majątek własny powyższych kolumn, składający się z wozów, zaprzęgów i t.p. został po wyszacowaniu przejęty przez poszczególnych osadników przy równoczesnem wystawieniu przez nich zobowiązań dłużnych na rzecz danej osady.

Kolumna I-go pułku ułanów Krechowickich, po dokonaniu pomiarów, otrzymała na terenie Szubkowa tylko 84 nadziały ziemi zwykłe i 2 instruktorskie. Ponieważ kolumna posiadała 106 kandydatów, zatwierdzonych na nadział ziemi w powiecie rówieńskim, w tej liczbie trzech kandydatów do pełnego nadziału, został przydzielony kolumnie I pułku dodatkowo teren przejęty na rzecz Państwa w maj. Wielki Żytyń, położony w odległości 8 klm. od terenu szubkowskiego, przy drodze prowadzącej do m. Równe. Teren powyższy został przeznaczony dla 19 osadników zwykłych i 1 instruktora, wydzielonych z kolumny I-go pułku.

Nadział instruktorski w Wielkim Żytyniu, obejmujący trzy budynki murowane i sad owocowy o przestrzeni około 1 ha, w ogólnej powierzchni 45 ha, otrzymał rtm. I-go pułku Janusz Nowaczyński, który w porozumieniu z dowódcą kolumny I pułku wybrał 19 kandydatów z całego składu kolumny, którzy zostali przeniesieni na

teren Wielkiego Żytynia, tworząc następnie osadę autonomiczną pod nazwą „Bolesławice”¹⁾).

Ponieważ teren Wielkiego Żytynia był w lepszej ziemi, wyższej kulturze i lepszych warunkach komunikacyjnych, przy wyborze kandydatów dążyło się do utworzenia grupy dającej gwarancję intensywnego gospodarowania celem lepszego wykorzystania sprzyjających warunków naturalnych. Cały majątek kolumny I pułku został podzielony proporcjonalnie i część, przypadająca na 19 osadników i 1 instruktora tworzących grupę żytyńską, została im przekazana do wewnętrznego podziału na terenie Wielkiego Żytynia. Po wydzieleniu powyższej grupy przystąpiono do likwidacji kolumny I pułku i przydziału ziemi osadnikom.

Cały teren obejmujący 84 działki zwykłe, przeznaczone dla kolumny, został na szkicu podzielony przez dowódcę kolumny na grupy obejmujące po 5 sąsiednich działek. Wyznaczone grupy zostały ponumerowane. Osadnicy zgrupowali się piątkami w takim składzie, w jakim chcieli w przyszłości sąsiedować. Po sporządzeniu odpowiedniej listy zgrupowanych piątek, nastąpiło rozlosowanie numerów grup pięciodziałkowych na każdą piątkę kandydatów. Następnie każda piątka wylosowała numery swoich działek. Przed losowaniem została wydzielona grupa 4 działek położonych obok terenu użyteczności publicznej, przeznaczona dla czterech rzemieślników (kowale, stolarz, szewc) z pośród osadników, którzy numery poszczególnych działek pomiędzy sobą rozlosowali. W ten sposób przeprowadzony przydział ziemi został zatwierdzony przez najbliższe posiedzenie Powiatowego Komitetu Nadawczego

¹⁾ Od imienia ś. p. płk. Bolesława Mościckiego — szefa I pułku ułanów Krechowieckich.

w Równem. Konie zostały parami tegoż dnia, drogą losowania, podzielone pomiędzy osadników.

Następnie przystąpiono do losowania narzędzi, zaprzęgów, wozów, i t. p. Siewniki rzędowe w liczbie 8 (trzy przekazano grupie żytyńskiej) zostały nabyte przez poszczególne grupy osadników. Kilka droższych narzędzi i maszyn rolniczych, zakupionych przez kolumnę lub uzyskanych ze składów demobilizacyjnych, zostało sprzedanych z licytacji. Cała instalacja kuźni wraz narzędziami, zakupiona przez kolumnę, została sprzedana na warunkach kredytowych dwóm kowalom-osadnikom. Nabywający wystawiali zobowiązania dłużne na rzecz skarbu Państwa za narzędzia, konie i część zboża, pochodzącego z kredytu państwowego, oraz także zobowiązania za nabywane narzędzia, maszyny, lub zboże zakupione z funduszy własnych kolumny, na rzecz osady Krechowieckiej.

W dniu zlikwidowania kolumny nastąpiło pierwsze walne zebranie osadników w każdej grupie celem wybrania przez głosowanie trzech kandydatów do zarządu danej grupy osadników, tworzących jedną osadę. Wybory w osadzie Krechowieckiej dały wyniki następujące: jako przewodniczący wszedł ppor. B. Podhorski, jako skarbnik i gospodarz osady — wachm. J. Stobniak oraz jako sekretarz osady — wachm. J. Chromik.

Po zlikwidowaniu kolumny 13 dyw. piechoty do zarządu osady Hallerowo weszli: jako przewodniczący ś. p. por. Ejdrygiewicz, członkowie pp. Taborek i Kwinta. W 1922 r. osada Hallerowo rozdzieliła się na dwie grupy i utworzyła dwie niezależne od siebie osady przez wydzielenie części osadników, zgrupowanych w południowo-zachodniej części terenu szubkowskiego.

Nowa grupa obejmująca 38 działek pod nazwą osada „Bajonówka”¹⁾ wybrała zarząd w składzie następującym: jako przewodniczący — por. Aleksander Świrski, członkowie zarządu pp. Kapuściński i Klusek. W osadzie Hallerowo pozostało 50 osadników.

Kolumna 14 pułku ułanów Jazłowieckich przekształciła się w osadę Jazłowiecką o składzie zarządu: jako przewodniczący — płk. Kulesza, członkowie zarządu pp. Fürst i Kornijewski. Z osady Jazłowieckiej została wydzielona następnie na południu terenu szubkowskiego grupa 18 osadników, którzy się zorganizowali jako odrębna jednostka pod nazwą osada Zalesie. Pierwszy zarząd tej osady tworzyli: jako przewodniczący p. Walery Czarkowski, oraz członkowie zarządu pp. Siedlecki i Samowski. W składzie osady Jazłowieckiej pozostało 59 osadników.

Grupa szubkowska osadników I pułku ułanów Krechowieckich w liczbie 86 przyjęła nazwę — osada Krechowiecka. Nadziały pełne na terenie osad szubkowskich zostały obsadzone, jak następuje:

W osadzie Krechowieckiej działka Nr. 11 — ppor. Bolesław Podhorski, kwalifikacje zawodowe: ukończenie średniej szkoły z wydziałem rolnym, szkoła Głównego Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (ostatni rok z powodu wojny nieukończony), praktyka rolna samodzielna 6 lat.

Działka Nr. 25 — rtm. Józef Płużański, kwalifikacje: akademja rolnicza w Taborze, praktyka 2 lata.

¹⁾ Nazwa ta nadana została osadzie, ponieważ w skład tej grupy wchodzi por. A. Świrski, będący jednym z nielicznych, pozostałych przy życiu, bohaterskich Bajończyków, którzy w czasie wojny europejskiej jeszcze raz okryli chwałą imię żołnierza polskiego na zachodnim froncie.

Osada Hallerowo, działka Nr. 30¹⁾ ś. p. por. Ejdrygiewicz Bolesław, kwalifikacje: praktyka rolna 3 lata.

Osada Bajonówka działka Nr. 178 — por. Aleksander Świrski, kwalifikacje: praktyka rolna 9 lat (osadnik rolny z Argentyny).

Osada Jazłowiecka działka Nr. 128 — rtm. Karol Olszewski, kwalifikacje: praktyka rolna 4 lata.

Osada Zalesie działka Nr. 240 — rtm. Fryderyk Piotraszewski, kwalifikacje: praktyka rolna 8 lat.

¹⁾ Por. Ejdrygiewicz utonął w Horyniu w 1922 r., działka Nr. 30 została nadana ochotnikowi I pułku ułanów, p. Januszowi Woyciechowskiemu, inżynierowi meljoracji, który po trzech latach gospodarki odstąpił prawa do swojej działki por. Kazimierzowi Przecławskiemu z 2-go pułku ułanów z korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego. Kwalifikacje obecnego właściciela działki Nr. 30 p. Przecławskiego: 5 lat samodzielnej praktyki administracyjnej.

WEJŚCIE NA GRUNT

Po zlikwidowaniu kolumn roboczych i podzieleniu majątku ruchomego osadnicy przenieśli swój skromny dobytek, dotąd zgrupowany w kolumnach, do nowych miejsc swego zamieszkania, czyli przeważnie do gospodarstw włościańskich wsi okolicznych. Konieczność przygotowania się na spotkanie zimy zmuszała do wynalezienia jakichś pomieszczeń dla ludzi i inwentarzy. Budynki państwowe zajmowane przez kolumny w Horyńgrodzie, Szubkowie i Karłowszczyźnie były w stanie pomieścić zaledwie trzecią część osadników wraz z ich inwentarzami. Największe trudności pod tym względem miała do pokonania najliczniejsza grupa osady Krechowieckiej, która w ośrodku „Karłowszczyzna” pomieścić mogła zaledwie kilkunastu osadników. Pozostali z tej grupy zimowali we wsiach Koźlin, Remel, Szubków, odległych nieraz o 8 klm. od nadanej osadnikowi działki.

Osiedleniu się w terenie stał na przeszkodzie przede wszystkim brak kapitału zakładowego i obrotowego, brak wozów i całego szeregu najniezbędniejszych narzędzi, naczyń i drobiazgów, które dadzą się określić tylko jako „zagospodarowanie” w najskromniejszym tego słowa znaczeniu. Pozatem powzięcie tej decyzji

utrudniała okoliczność, że teren majątku Szubków nie był jeszcze przekazany na rzecz osadnictwa ze względu na nieuregulowaną dotąd sprawę nowego obozu ćwiczebnego dla Min. Spr. Wojskowych, wzamian za teren szubkowski.

Biorąc pod uwagę stan psychiczny materiału osadniczego, złożonego przeważnie z elementu podoficerskiego, od szeregu lat wojny odzwyczajonego od ciężkiej systematycznej pracy i korzystającego z pewnych świadczeń służbowych swoich podkomendnych, nie można było się dziwić, że powzięcie decyzji zagnieźdzenia się na pustej działce ziemi, bez wszelkich niezbędnych ku temu środków, było nadzwyczajnym wysiłkiem ze strony osadnika. Uwzględnić również należy okoliczność, że każdy osadnik przez cały czas służby wojskowej (3 do 7-iu lat) wrósł w życie zbiorowe jednostki wojskowej, tracąc całkowicie zdolności do indywidualnej myśli organizacyjnej, o ile je nawet posiadał przed wstąpieniem do wojska. Powyższa uwaga dotyczy szczególnie szeregowych i podoficerów niższych stopni, którzy nawet z gospodarką w jednostkach wojskowych się nie stykali.

Przy kwalifikacji osadnika uwzględniano zasługi bojowe kandydatów, a zatem skład osadników przeciętnie stanowił typ b. wojskowego w wieku około 25 lat, posiadającego około 4-ch lat służby wojskowej. Z tych względów kwalifikacje rolnicze przeciętnego osadnika, o ile ten nawet pochodził z rodziny rolniczej, były małe, prawie żadne.

Wszystkie wyżej przytoczone względy w dostatecznym stopniu tłómaczą trudności natury zewnętrznej i wewnętrznej, które musiały być przez osadnika pokonane, aby w tę nadaną pustą ziemię wróść, a przede wszystkim aby się na nią przenieść.

Przed ukończeniem prac pomiarowych na terenie Szubkowa, pierwszym, który się przeniósł na teren swojej działki, o prowizorycznie tylko zakreślonych granicach, był przewodniczący zarządu osady Krechowickiej. Dnia 5 października 1921 r. wyżej wspomniany osadnik rozpoczął przy pomocy dwu robotników kopanie 4-ch ziemianek i zwózkę niezbędnego materiału drzewnego (okrągłaki dębowe i żerdzie olszynowe), a 28 października tegoż roku zamieszkał w nich wraz ze swoim byłym luzakiem, instalując na działce swój skromny inwentarz składający się z 2 par koni, 2 sztuk trzody chlewnej, 2 pługów, 1 kompletu bron i 1 siewnika Melichar'a.

Wyżej wspomiane ziemianki były wgłębiane na 150 ctm. poniżej poziomu ziemi, rusztowanie wewnętrzne stanowiły słupki dębowe wkopane co 100 ctm. dookoła ścian z ziemi, na nich umocowane belki na płatwach, stanowiące sufit, przykryty rusztowaniem dachu. Krokwie dębowe, umieszczone parami co 100 ctm. były szczelnie przykryte żerdziami olchowemi; na żerdziach leżała warstwa słomy grubości około 5 ctm. (po ugnieceniu), przykryta warstwą ziemi około 40-tu ctm. grubości. Rozwartość krokwi dachu stanowiła kąt prosty. Płatwy podłużne były umieszczone na słupkach dębowych, dając otwory na okna nad poziomem ziemi o wymiarach 80×60 ctm.

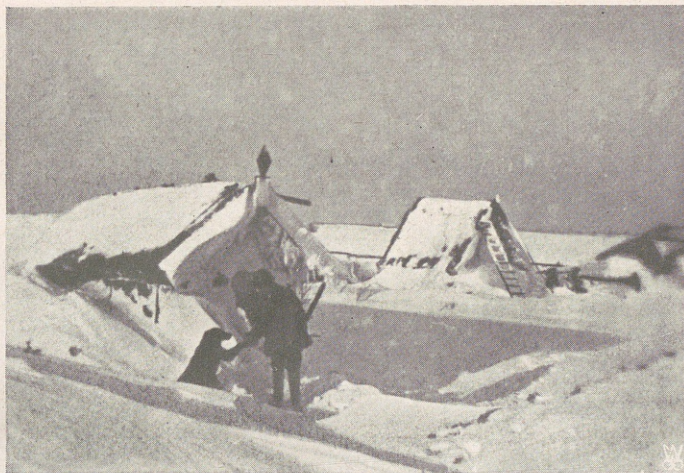
W dwu ziemiankach mieszkalnych (1. kuchnia i pokój służbowy, 2. dwa pokoje i sień), w części nadziemnej od strony południowej i zachodniej umieszczone były okna, — wejścia zaś przykryte przybudówką drewnianą z daszkiem ze słomy mieściły się w szczytach wschodnich tych ziemianek. Trzecia ziemianka, podobnie jak poprzednie zbudowana, służyła jako piwnica i spichrz. Czwarta przeznaczona na budynek

inwentarski posiadała dach jednospadowy, spadający ku północy aż do poziomu ziemi. Od południa część ściany wychodziła na 150 ctm. ponad powierzchnię ziemi, stanowiły ją drągi olchowe przybite do słupów dębowych, z dwu stron oblepione gliną z plewami, w tej ścianie mieściły się okna, oraz brama wejściowa ze specjalnym zejściem dla inwentarza. Zejście stanowiła sień o spadzistej podłodze, wyłożonej poprzecznie drągami, przykryta daszkiem ze słomy.

Wymiary ziemianek były następujące: 1) kuchnia 2,5 m $\times$ 7 m, 2) mieszkanie 3,0 m $\times$ 10 m, 3) piwnica 2,0 m $\times$ 10 m i 4) stajnia i obora 4,0 m $\times$ 16 m. Ostatnia ziemianka posiadała krokwie wsparte w 1/3 swej długości na płatwie podłużnej, leżącej na słupach dębowych.

W tym czasie najbliższe leśnictwo państwowe szubkowskie, które miało w zimie 1921/22 r. wydawać osadnikom budulec, nie prowadziło sprzedaży, przez co w promieniu kilkunastu kilometrów nie można było potrzebnych na powyższe ziemianki około 10 m³ dębiny i około 10 wozów żerdzi olchowych nabyć. Ponieważ w kwartałach przeznaczonych na wyrąb w tymże roku w lasach państwowych szubkowskich można było znaleźć potrzebne sortymenty drzewa, zostały one przez prezesa osady Krechowieckiej pobrane za wiedzą leśnictwa, lecz cena za nie została obliczona w stosunku trzykrotnie wyższym od cen sprzedażnych, jako za drzewo pobrane samowolnie.

W danym wypadku prezesowi osady Krechowieckiej chodziło o zrobienie tego pierwszego wyłomu w niezdecydowanym stanowisku osadników, pokazując na sobie samym, że zamieszkanie w pustym polu w odległości 3-ch klm. od najbliższych zabudowań nawet tuż przed zimą jest możliwe. Eksperyment powyższy był pilnie



Pierwsze ziemianki osadnicze w zimie 1921 r.



Pierwsze ziemianki osadnicze



Zabudowania działki 11 ha. Na lewo prowizoryczna półziemianka mieszk., szopa i stajenka, na prawo — dom i stodoła

śledzony przez osadników szubkowskich, czego dowodem były prawie codzienne zwiedzania tego podziemnego gospodarstwa w pierwszych miesiącach po jego zorganizowaniu. Skutek tego pierwszego kroku o tyle był dobry, że z wiosną 1922 r. już kilkunastu osadników w podobny, lecz normalnie przeprowadzony sposób zainstalowało się na swoich działkach. W tym czasie osadnicy posiadali już większą możność przeniesienia się na grunt przez pewne doświadczenie, oraz pracowicie wykorzystany sezon zimy 1921/22 roku.

Równocześnie z rozpoczęciem wydawania przez Biura Odbudowy materiału drzewnego z lasów okolicznych państwowych i prywatnych¹⁾ zarząd osady Krechowieckiej uruchomił na swoim terenie, w myśl zawartej z przedsiębiorcą umowy, tartak parowy, dając do spółki uzyskaną w demobilu w Warszawie lokomobilę parową. Osadnicy, otrzymując nieznaczne pożyczki państwowe w gotówce, nabywali wozy i drobne narzędzia. Począwszy od stycznia 1922 r. przystąpiono do pracy przy spuszczeniu wycechowanego dla nich w lasach drzewa stojącego na pniu, oraz zwózki tegoż na plac tartakowy. Niektórzy osadnicy wymieniali drzewo w stanie okrągłym na gotowy materiał tarty, złożony na składach prywatnych. Były wypadki nawet sprzedania swego prawa do pobrania pewnej ilości drzewa budulcowego, o ile drzewo powyższe znajdowało się, jak to nieraz miało miejsce, w lasach odległych o 30 klm. od działki osadnika. Przy złej drodze, słabych wozach i sprzężaju, oraz krótkim terminie wywozu nie było się w stanie wykorzystać nieraz uzyskanej asygnaty na pewną ilość drzewa.

¹⁾ W ramach kontyngentu drzewnego w naturze (danina leśna).

Wiosna 1922 r. zastała część osadników już względnie gotowych do osiedlenia się, byli zaś i tacy, którzy w tym czasie posiadali już część materiału zwiezonego na swoich działkach.

Czynnikiem poważnie komplikującym sprawę przeniesienia się osadników na grunt był ich stan bezzen-ny¹⁾. Ci z pośród osadników, którzy mogliby sprowadzić kogoś z rodziny lub krewnych, nie mogli się na ten krok decydować, nie mając dachu nad głową. Przeciętny osadnik samotny, zamieszkując a właściwie gnieźdząc się narazie na swojej działce w 1922 r., był zmuszony równocześnie do pracy na roli, do budowania się, zwózki materiału, pojenia i karmienia posiadanego inwentarza, oraz myślenia o przeżywieniu samego siebie.

Biorąc pod uwagę jeszcze brak wszelkiej gotówki, doświadczenia oraz niepewność co do zatwierdzenia stanu prawnego posiadania osadników na terenie szubkowskim, stwarzał się stan niezmiernie ciężki pod względem moralnym i materialnym. Niepewność ta trwała na terenie Szubkowa do sierpnia 1923 r., kiedy zostały wydane osadnikom, którzy się już zagospodarowali i częściowo zabudowali, pierwsze dowody na posiadaną ziemię czyli t. zw. protokoły nadawcze.

Jak dalece ówczesna sytuacja była anormalną najlepiej dowodzą fakty, że w 1922 r. przez czas dwu miesięcy letnich artylerja nasza ćwiczyła się w ostrem strzelaniu na terenie osad w ten sposób, że baterje ustawione obok wsi Horyńgród strzelały ponad budującymi się osadami do linii lasu szubkowskiego, na której były ustalone punkty obstrzału. Ćwiczenia powyższe, pro-

¹⁾ W jesieni 1921 r. zaledwie około 3% osadników było żonatych.

wadzone w okresie żniw i zwózki budulca na działki, niezmiernie utrudniały pracę, ponieważ posterunki wojskowe zamykały na czas kilku godzin dziennie wjazd na teren osad, już częściowo zamieszkałych. Ćwiczenia wojskowe działały również ujemnie na stan psychiczny osadników, utrzymując w niepewności co do ostatecznego przekazania całego terenu poligonu szubkowskiego na cele osadnictwa wojskowego.

STAN PRAWNY POSIADANIA¹⁾

Pierwszą podstawą prawną posiadania prowizorycznie nadanych przez Powiatowy Komitet Nadawczy w Równem działek osadnikom wojskowym na terenie Szubkowa były t. zw. protokoły nadawcze²⁾. Do chwili otrzymania protokółów nadawczych osadnicy obejmowali przyznane im działki na zasadzie uchwały Powiatowego Komitetu Nadawczego, który był uprawniony do przekazania osadnikowi pewnego nadziału ziemi tytułem tymczasowego władania.

W myśl ustawy z dnia 17.XII.20 r.³⁾ oraz przepisów wykonawczych, przewidziany był czas na osiedlenie się na działce w granicach jednego roku, oraz na zabudowanie gospodarstwa w granicach trzech lat od nadania danej działki. Ze względów powyższych protokoły nadawcze były wydawane dopiero po uprzednim przeprowadzeniu ścisłej lustracji gospodarstw, dokonanej przez specjalną komisję⁴⁾ w wypadkach: 1) zakończe-

¹⁾ Załącznik Nr. I.

²⁾ Załącznik Nr. III.

³⁾ Załącznik Nr. II.

⁴⁾ W skład komisji wchodził: przedstawiciel Urzędu Ziemskiego, przedst. Min. Spr. Wojsk., i przedstawiciel osadnictwa.

2) dostatecznego zagospodarowania się osadnika i przystąpienia do budowy i 3) osobistego prowadzenia gospodarstwa przez osadnika.

Ze względu na wprowadzenie osadników na teren szubkowski przed zapoczątkowaniem prac pomiarowych i parcelacyjnych, oraz wobec konieczności zachowania warunków określających pewien stopień zagospodarowania się i zabudowania na działkach, pierwsze wydanie protokółów nadawczych części osadników wojskowych na terenie Szubkowa nastąpiło zbiorowo w dniu 13 sierpnia 1922 r. w osadzie Krechowieckiej¹⁾.

Aktem ostatecznie zabezpieczającym stan prawny posiadania osadnika wojskowego, korzystającego z bezpłatnego nadziału ziemi, był t. zw. „akt nadawczy”. (Zob. załącz. IV). Dokument powyższy był już podstawą do wywołania własnej księgi hipotecznej, co mogło nastąpić dopiero po wywołaniu hipoteki całego obszaru terenu szubkowskiego. Dopiero akt powyższy dawał faktyczne usamodzielnienie gospodarstwa osadniczego, przez możność zabezpieczenia na własnej hipotece ewentualnych większych pożyczek długoterminowych, uzyskiwanych przez osadników dla celów inwestycyjnych, lub też używanych jako kapitał obrotowy.

Pierwsze akty nadawcze zostały wręczone osadnikom wojskowym na terenie Szubkowa dopiero w 1927 r. Tak

¹⁾ Dzień 13 sierpnia, z powodu uroczystości obchodzonego święta wręczenia pierwszych dowodów prawnych posiadania nadanej osadnikom w osadzie Krechowieckiej ziemi, został przyjęty jako dzień święta osady Krechowieckiej. Od roku 1928 termin ten został przeniesiony na dzień 15 sierpnia. W dniu swego święta osada Krechowiecka w pełnym składzie wraz z delegacją pułku i Zrzeszenia byłych ułanów, zgrupowana pod swoim sztandarem bierze udział w nabożeństwie w kościele parafjalnym w Horyńgrodzie.

znaczące opóźnienie w usamodzielnieniu rozwoju gospodarstw osadniczych, które się odbiło fatalnie na ogólnej sytuacji finansowej tych gospodarstw, wywołane było przez opóźnienie wywołania hipoteki całego terenu szubkowskiego z powodu pewnych trudności w ostatecznem ustaleniu i sprawdzeniu ogólnych planów parcelacyjnych terenu z jednej strony, oraz trudności w dojściu do porozumienia przedstawicieli Min. Spraw Wojsk., Min. Reform Rolnych, Ministerstwa Rolnictwa i Dyrekcji Lasów Państwowych w sprawach przejęcia obiektu całego i podziału zakresu działania na terenie.

Sprawa terenu szubkowskiego przechodziła następujące etapy:

1) Wstępne przejęcie całego terenu przez Powiatowy Komitet Nadawczy w Równem nastąpiło dn. 19.IV. 1921 r.

2) Zatwierdzenie planu parcelacyjnego nastąpiło 4.V.1922 r.

3) Ostateczne przekazanie części terenu na osadnictwo wojskowe i części na wykonanie ustawy o reformie rolnej nastąpiło 24.III.1923 r.

4) Objęcie w fizyczne posiadanie Państwa całego przejętego i rozdysponowanego już obiektu szubkowskiego nastąpiło 20.VI.1924 r.

5) Ostateczne przekazanie lasów szubkowskich Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku nastąpiło dnia 23.II.1928 r.

Jak widzimy z zestawienia powyższych terminów, do wywołania hipoteki całego obiektu rolnego można było przystąpić dopiero po 20.VI.1924 r. czyli po objęciu terenu szubkowskiego w fizyczne posiadanie Państwa.

Trudności, które musiały być usunięte przez uzgodnienie tych spraw pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ministerstw, polegały głównie na konieczności wyrównania wspólnej granicy lasu i terenów rolnych w północnej części obiektu i południowej, oraz w rozwiązaniu sprawy uroczyska „Horosz”, położonego w północno-wschodniej części lasu szubkowskiego nad rzeką Horyń, odległego o 1,5 klm. od najbliższej granicy całego terenu rolnego obiektu szubkowskiego. Uroczysko powyższe stanowiły suche łąki leśne, rzadko zadrzewione i częściowo nadające się do uprawy rolnej. Pierwotny plan parcelacyjny traktował obiekt powyższy jako łąkowy, rozparcelowany na działki po 2 ha, przydzielane właścicielom odpowiednich działek rolnych na terenie szubkowskim nie posiadającym łąk. Przy wyrównaniu granicy lasu i przydzieleniu tem samem kilku odcinków zadrzewionych do terenu rolnego, powstał projekt zamiany działek łąkowych na Horoszu na działki leśne, przylegające do ogólnego terenu rolnego. Zmiany powyższe wywołały konieczność częściowej zmiany w ogólnym planie parcelacyjnym, oraz potrzebę wyszacowania drzewostanu o średnicy ponad 20 ctm., który przeszedł na warunkach kredytowych na własność zainteresowanych osadników. Część zwolnionego w ten sposób terenu na uroczysku Horosz zwiększyła zapas ziemi na cele reformy rolnej.

Przed przystąpieniem wydawania aktów nadawczych wszystkie gospodarstwa osadnicze poddane były szczegółowej lustracji wykonanej przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Głównego Urzędu Ziemskiego, Min. Spraw Wojskowych i Centralnego Związku Osadników. Komisja powyższa, badając szczegółowo każde gospodarstwo, po stwierdzeniu odpowiedniego stanu zagospodarowania działki przez właściciela, obecności

odpowiedniej ilości inwentarzy, oraz ukończenia budowy conajmniej 1 budynku i rozpoczęcia drugiego, stawiała wniosek o wydanie aktu nadawczego i skreślenie zastrzeżeń wynikających z treści § 6 ustawy z dnia 17.XII.1920 r. (Zob. załącznik II).

Wydanie aktów nadawczych w 1927 r. ostatecznie utrwaliło w osadnikach wojskowych pewność, że nadana ziemia stanowi ich bezsporną własność, tem samem zostały rozwiane pewne wątpliwości, dotąd nurtujące umysły niektórych osadników co do celowości ich dotychczasowej pracy. Z chwilą wydania pierwszych aktów nadawczych ściśle związany jest okres wzmożenia ruchu budowlanego i rozwoju gospodarczego osad wojskowych na terenie szubkowskim.

XIII

POMOC PAŃSTWOWA, KREDYTY PRZEJŚCIOWE I DŁUGOTERMINOWE

Pomoc państwową, udzieloną osadnikom wojskowym, można podzielić na bezzwrotną i kredytową.

Pierwszą grupę stanowiła pomoc w materiałach budowlanych, zamykająca się w granicach równowartości 80 m³ budulca drzewnego w stanie nieobrobionym, na pniu, lub w gotówce do wysokości 800 złotych w sumie ogólnej. Powyższa pomoc państwowa udzielana była każdemu osadnikowi, niezależnie od przestrzeni nadanej mu ziemi¹⁾, w równym stosunku.

Na pomoc kredytową, pokrywaną narazie z dwumiljardowego kredytu w markach polskich, uchwalonego przez Sejm dn. 17.XII.1920 r. (Zob. załącz. II), składały się zapomogi kredytowe w zbożu siewnem, koniach, narzędziach i niewielkich kwotach wypłacanych gotówką stopniowo w czasie 1921 do 1925 r. Kredyty powyższe również były rozdzielone bez uwzględnienia

¹⁾ Nadziały pełne czyli t. zw. działki instruktorskie o przestrzeni 45 ha otrzymywały pomoc w tym samym stosunku jak i działki zwykłe o przestrz. 11 ha.

różnic w stanie posiadania przestrzeni ziemi poszczególnych osadników ¹⁾).

Dalsze kredytowanie indywidualne osadników wojskowych objął bezpośrednio Państwowy Bank Rolny na mocy podań, opinjowanych przez Okręgowe Urzędy Ziemskie, o ile chodziło o kredyty niezabezpieczone hipotecznie (t. zw. kredyty przejściowe). Pożyczki powyższe udzielane były tym osadnikom, którzy mogli się wykazać zaświadczeniem Okr. Urzędu Ziemskiego, stwierdzającym, że stan zabudowania i zagospodarowania ich działek jest dostateczny, nie stanowiący przeszkody w otrzymaniu przez nich aktów nadawczych.

Pierwszeństwo mieli osadnicy, posiadający już akty nadawcze. Po wywołaniu indywidualnych hipotek osadnicy uzyskiwali w P. Banku Rolnym kredyty dłu-

¹⁾ Niżej przytoczony odpis zorjentować może co do wysokości pożyczek w okresie dewaluacji oraz ich wpływu na gospodarstwo. Pożyczka udzielona była dla gospodarstwa instruktorskiego (45 ha) po klęsce gradobicia, którem dane gospodarstwo zostało dotknięte w czerwcu 1923 r., przyczem zniszczenie plonów wynosiło 85%. Plony ubezpieczone nie były.

Odpis: „Państwowy Bank Rolny Nr. 22886 Warszawa, dn. 8 listopada 1923 r. — Do Pana... w os. Szubkowskich, gm. Tuczyń, p. Równe. — W związku z podaniem Pana z dnia 18 września b. r. niniejszem komunikujemy, iż z funduszu 50 miliardów marek, przyznanego na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1923 r. został Panu przyznany kredyt w sumie złp. 86,02 (osiemdziesiąt sześć i 2 gr.), który po przeliczeniu na marki polskie po kursie 232.500 stanowi dwadzieścia milionów marek — M k p. 20,000.000. Z powyższej sumy potrąciliśmy: 1) 1% dodatku administracyjnego na rzecz P. B. Rol. Mkp. 200.000, 2) 1% dla Centralnego Związku Os. Wojsk. Mkp. 200.000 = razem Mkp. 400.000. Pozostałe zaś Mkp. 19,600.000 słownie dziewiętnaście milionów sześćset tysięcy marek przekazujemy panu równocześnie do Równego za pośrednictwem P. K. O. i prosimy o potwierdzenie odbioru. Państwowy Bank Rolny” (podpisy nieczytelne).

goterminowe (20 i 30 lat) w 7% listach zastawnych Banku w stosunku 25 do 50% szacunku gospodarstw, przeprowadzonego przez taksatora Banku, przyczem z powyższego kredytu zostawały odliczone poprzednio udzielane kredyty przejściowe. Wszelkie koszty związane z wywołaniem hipoteki, sporządzeniem wypisu, zabezpieczeniem przyznanego w wartości nominalnej listów zastawnych kredytu długoterminowego czystym wpisem i t. p. osadnicy musieli pokrywać gotówką.

Pomocą państwową bezzwrotną, wydawaną w latach 1921—23 dysponowały powiatowe Biura Odbudowy, które w miarę posiadanego zapasu budulca drzewnego z lasów państwowych lub prywatnych (danina leśna) wydawały asygnaty, uprawniające do pobrania oznaczonej ilości metrów sześciennych drzewa budulcowego w wymienionem w asygnacie leśnictwie. Przy wydawaniu asygnat uwzględniony był stosunek drzewa sosnowego do drzewa dębowego, jak 7 do 1. Asygnaty na drzewo wydawane były osadnikom indywidualnie, przyczem ilość wydanego na każdego osadnika w 1921—23 roku budulca sięgała przeciętnie 50 m³, wydanych za dwoma lub trzema asygnatami do zrealizowania w różnych leśnictwach.

Około 75% całej ilości materiału budulcowego drzewnego, wydanego osadnikom szubkowskim, było wydanych z lasów szubkowskich, pozostałe 25% były asygnowane z lasów dalszych państwowych i prywatnych odległych w promieniu do 30 klm. od osad szubkowskich. Pozostała należna osadnikom ilość drzewa, niewydana do 1923 r., była częściowo w dalszym ciągu wydawana w naturze lub też w równowartości drzewa według cen państwowych — w gotówce.

Na żądanie niektórych osadników Biura Odbudowy wydawały ze swoich składów i inne materiały budo-

wlane, jak szkło, gwoździe, cegłę paloną i t. p., zmniejszając w stosunku do wartości pobranych przez danego osadnika materiałów — ilość należnego mu budulca drzewnego w granicach 80 m³. Nieliczni osadnicy wojskowi, którzy się później osiedlali na terenie Szubkowa (1924 i 1925 r.), otrzymywali równowartość należnych im 80 m³ drzewa w gotówce.

Trudnością sfinansowania gospodarstw osadniczych w okresie dewaluacji marki polskiej można wytłómaczyć stosunkowo zmniejszoną szybkość rozwoju tych gospodarstw aż do czasu rozpoczęcia przez Państwowy Bank Rolny w Łucku akcji udzielania kredytów przejściowych, 18-o miesięcznych, zabezpieczonych zobowiązaniem dłużnem, podpisanem przez trzech poręczycieli. Kredyty powyższe, jakkolwiek bardzo dla gospodarstw osadniczych założonych w 1921—1922 r. spóźnione, oprocentowane były w stosunku 9¼% rocznie¹⁾ i stanowiły w rozwoju tych gospodarstw pierwszy dopływ tańszej i większej gotówki, dając możność spłacenia droższych zobowiązań, lub dokonania pewnych koniecznych inwestycji gospodarczych.

Pierwsze kredyty przejściowe zostały wypłacone osadnikom wojskowym na terenie Szubkowa w 1927 r. Kredyty powyższe udzielane były indywidualnie tym osadnikom, których stan zabudowania i zagospodarowania działek dawał gwarancję otrzymania aktu nadawczego wraz ze skreśleniem zastrzeżeń wypływających z treści § 6 ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. z dnia 17.XII.1920 r. Powyższe dane, urzędowo stwierdzone przez Komisarza Ziemskiego, należało dołączyć

¹⁾ W tym czasie w r. 1927 pożyczki prywatne były oprocentowane w stosunku od 2 do 4% miesięcznie.

do podania o udzielenie kredytu przejściowego przez Państwowy Bank Rolny.

Ze względów wyżej przytoczonych wprowadzenie tych kredytów wśród osadników wojskowych załatwiane było stopniowo¹⁾, a wymagania pod względem zagospodarowania osady przez władze w celu przyznania pożyczki zmuszały osadników do szukania nieraz bardzo drogiej kredytów prywatnych dla doprowadzenia gospodarstwa do wymaganego stanu zabudowania i zagospodarowania.

Wysokość przeciętna udzielonego na jedno gospodarstwo o przestrzeni 11 ha kredytu przejściowego wynosiła około 3 tys. zł. Gospodarstwa 45-o ha otrzymywały kredyt taki w granicach około 10.000 zł. Pożyczkobiorca zobowiązywał się w stosunku do Banku do wywołania w przeciągu najbliższych 12-u miesięcy własnej hipoteki celem skonwertowania kredytu przejściowego na długoterminowy, zabezpieczony hipotecznie.

Kredyty długoterminowe, spłacane wraz z odsetkami w dwu równych ratach półrocznych przez lat 20 lub 30²⁾ od chwili ich zaciągnięcia, wydawane były na terenie szubkowskim począwszy od jesieni 1928 r. Kredyt powyższy, udzielany przez Państwowy Bank Rolny we własnych 7% listach zastawnych w sumie nominalnej tych listów, był wypłacany przez Bank w gotówce pożyczkobiorcy w stosunku 82 złote za 100 nominalnych. Dla uzyskania powyższego kredytu po dokonaniu przez Bank szacunku gospodarstwa i złożeniu Bankowi wyciągu hipotecznego, należało scedować na rzecz tegoż

¹⁾ Przyczem kredyt przejściowy był wypłacany w czasie 2—6 miesięcy od chwili złożenia podania.

²⁾ Przy 20-letnim terminie spłaty wysokość raty półrocznej jest wyższą proporcjonalnie.

Banku polisę ubezpieczenia budynków znajdujących się na działce, oraz zabezpieczyć hipotecznie czystym wpisem na rzecz Banku sumę nominalną przyznanego w listach zastawnych kredytu.

Wysokość udzielanego kredytu długoterminowego wynosiła do chwili obecnej dla przeciętnego gospodarstwa osadnika wojskowego na terenie szubkowskim od 3 do 10 tys. zł. nominalnie. Odsetki od tej sumy wraz z amortyzacją kapitału przez czas lat 30-tu wynoszą 9,15% rocznie od sumy nominalnej.

Kredyt powyższy w pierwszym roku jest szczególnie ciężki ze względu na szereg kosztów jednorazowych, związanych z zaciągnięciem i zabezpieczeniem hipotecznym tej pożyczki. Uwzględniając kurs listów zastawnych, kosztia jednorozowe bankowe, hipoteczne, rejentalne, koszt szacunku, osadnik zaciągający pożyczkę w sumie np. 10.000 zł. nominalnych, otrzymywał w gotówce sumę niespełna 7.500 zł. Ze względów powyższych faktycznie spłacana rocznie suma 915 zł. (9,15%) od pożyczki nominalnej stanowi 12,2% od sumy pożyczki efektywnie przez pożyczkobiercę otrzymanej.

Wszelkie kredyty krótkoterminowe państwowe, udzielane osadnikom od 1921 r. z funduszu t. zw. dwumiljardowego (w markach polskich), a następnie z kredytów specjalnych za pośrednictwem Okręgowych Urzędów Ziemskich zostały skonwertowane na kredyt długoterminowy, ulgowy, oprocentowany w stosunku 4% rocznie, zabezpieczony na drugim miejscu, w hipotece na rzecz Skarbu Państwa. Obciążenie z tytułu pożyczek, udzielanych stopniowo przez Okręgowy Urząd Ziemski, a wypłacanych przez P. Bank Rolny w Łucku, wynosiło w końcu 1930 roku przeciętnie 2.000 złotych na każdego osadnika na terenie szubkowskim, korzy-

stającego z tego kredytu. Kredyty powyższe są nadal aktualne i stopniowo dopełniane do sumy nieprzekraczalnej 4.300 zł. na jedno gospodarstwo¹⁾).

Wyżej omówiony kredyt osadniczy t. zw. ulgowy jest najistotniejszą pomocą gospodarczą dzięki swemu niskiemu oprocentowaniu.

⁴⁾ W danym wypadku gospodarstwa instruktorskie o przestrzeni 45 ha również są pozbawione możliwości korzystania w równym stopniu proporcjonalnym w stosunku do gospodarstw 11-hektarowych z powyższych kredytów ulgowych.

XIV

ROZWÓJ GOSPODARSTW OD 1921 DO 1930 R

Wśród osadników wojskowych, obejmujących w końcu 1921 r. na terenie Szubkowa prowizorycznie im nadane działki, zaznaczyły się dwa zasadnicze kierunki co do sposobu uruchomienia gospodarstwa. W myśl pierwszego z nich, za przykładem osady Krechowickiej, była tendencja jaknajszybszego zamieszkania na przyznanej działce, chociażby w najprymitywniejszej ziemiance, ażeby już na miejscu tworzyć swój przyszły warsztat. Drugi kierunek polegał na opóźnieniu z pomysłem chwili przeniesienia się na działkę, wykorzystując ten czas na przygotowanie materiału budowlanego i tych niezbędnych drobiazgów, które w najskromniejszym ujęciu można określić słowem „zagospodarowanie się”.

Obydwa kierunki powyższe były realizowane przez element energiczniejszy z pośród osadników obecnych, który można obliczać w przybliżeniu na 75 % całej ilości zatwierdzonych do nadziału ziemi na terenie Szubkowa. Z pozostałych 25 % należy odliczyć około 15 % osadników nieobecnych, którzy nie zostali jeszcze zwolnieni z oddziałów wojskowych, lub też zawodowych oficerów i podoficerów, którzy służąc w wojsku, uzyskali pozwolenie Głównego Urzędu Ziemskiego na wnioszek Wydziału Osad Żołnierskich na wydzierżawienie swoich działek z warunkiem zabudowania ich przez

dzierzawcę, lub też liczyli na osadzenie na działce kogoś z członków swojej rodziny. Pozostałe 10% osadników stanowił element mniej energiczny, trwający przez ten okres od końca 1921 do końca 1922 roku, jak gdyby w zawieszeniu, nie mogąc się zdecydować na krok stanowczy, który był w warunkach powyższych koniecznością. Niewykorzystanie sezonu zimy z 1921 na 1922 r. dla zwózek i przygotowania materiału na budynki, oraz sezonu letniego 1922 r. na prace na terenie działki, było stratą nie do powetowania.

Równocześnie ocenić należy wartość wysiłku dokonanego w celu poruszenia z miejsca swego gospodarstwa. Przeważająca większość osadników, bo około 80%, nie posiadała żadnych środków materialnych, któreby mogły być w to nowe ich gospodarstwo włożone. Jedynym kapitałem zakładowym była wartość 80 m³ budulca, wydanego stopniowo w przeciągu kilku lat, wartość kredytowa przydzielonych 2 koni, minimalnej ilości zboża siewnego kredytowego, oraz części zbioru plonów 1921 r., 1 taniego pługa i ewentualnie brony, wraz z drobnymi pożyczkami w gotówce, które wobec szybkiej dewaluacji marki polskiej w tym czasie przechodziły prawie że bez efektu w gospodarstwie. Kapitałem obrotowym zaś u większości osadników były jedynie ich głowy i ręce, czyli zdolności indywidualne.

Ciężką sytuację materialną pogarszał jeszcze stan pewnej depresji moralnej, wywołanej niepewnością co do ostatecznego uprawnienia stanu posiadania prowizorycznie nadanych działek na terenie Szubkowa. Przekazanie maj. Szubków na osadnictwo miało nastąpić dopiero po przyjęciu na rzecz Ministerstwa Spraw Wojskowych nowego terenu pod obóz ćwiczebny wzamian za teren szubkowski. W celu przyśpieszenia pomyślnego zakończenia sprawy, tak ważnej dla rozwoju osad-

nictwa na terenie Szubkowa, zarząd osady Krechowickiej ofiarował w końcu 1921 r. Ministerstwu Spraw Wojskowych swe usługi.

Wyżej przytoczone dane stwierdzają, że przystąpienie do gospodarki osadniczej musiało być dokonane wbrew wszelkim zasadniczym podstawom nauki o organizacji gospodarstw. Brak kapitału należało zastąpić olbrzymim wysiłkiem pracy, rozłożonym na dłuższy okres czasu, szukając równocześnie źródeł pewnego dopływu niezbędnej gotówki z zewnątrz. W tym względzie 18 osadnikom „amerykanom” z osady Hallerowo i Bajonówka, jako wydzielonym z b. armji gen. Hallera przyszedł z pomocą Związek Weteranów armji Polskiej w Ameryce, udzielając w 1922 r. bezterminowej pożyczki w wysokości przeciętnej 75 \$ na osadnika. Wobec dewaluacji marki polskiej była to znaczna pomoc w gospodarstwach.

Drugim czynnikiem ważnym w rozwoju gospodarstw osadniczych było liczne w 1921, 1922 i 1923 r. zawieranie związków małżeńskich przez osadników, związane z zasileniem gospodarstwa większem lub mniejszem wianem żony. Osadnik posiadający 11 ha ziemi był uważany za doskonałą pod każdym względem „partję” przez zamożnych kolonistów Polaków dawniej osiadłych na Wołyniu, jak również i w opinji mieszkańców stron rodzinnych w centrum kraju, skąd większa część osadników pochodziła. Część małżeństw osadników zawierana była z siostrami sąsiadów i kolegów, których rodziny stopniowo się sprowadzały na osady, nieraz likwidując w głębi kraju posiadane dotąd mniejsze warsztaty lub zajęcia.

Ilość osadników żonatyh wynosząca w początku 1921 r. około 4% całej ilości, zwiększyła się do końca

1923 r. do 50 %, a obecnie wynosi około 94 %. Większość małżeństw było zawieranych w latach 1921—1924. Poważnym czynnikiem rozwoju gospodarstw osadniczych była pomoc pieniężna, okazywana niektórym osadnikom ze strony ich rodzin, osiadłych na swoich gospodarstwach w centrum kraju, w formie pożyczek zwrotnych lub jednorazowej w gotówce, lub też, w wypadkach opłacalności transportów, w inwentarzu żywym i martwym. Pewna część osadników doszła do uzyskania znacznej pomocy w gotówce przez zlikwidowanie przypadającej na nich w drodze spadkobrania części warsztatu rolnego ich rodziny, osiadłej w głębi kraju. W najcięższych warunkach znaleźli się osadnicy nieżonaci, pochodzący z poza obecnych granic Polski, a temsamem nie posiadający żadnych środków materialnych dla uruchomienia gospodarstwa.

Różnorodność warunków, w których się indywidualni osadnicy znaleźli, spotęgowana wielkimi różnicami intelektualnymi, wywołała nierównomierny rozwój jednakowych pod względem przestrzeni lub wartości ich gospodarstw z roku 1921. Rozpatrując krytycznie dwa sposoby „osiedlenia się” na terenie nadanej działki omówione w początku niniejszego rozdziału, uwzględniając wyżej przytoczone czynniki natury materialnej i moralnej, zasadniczo wpływające na sposoby przystąpienia do pracy, trudnem jest wyrobienie zdecydowanego poglądu, zalecającego tylko jeden z tych dwu sposobów. Należy pamiętać jeszcze o jednym ważnym w rozwoju gospodarstw czynniku, którym był przymus zagospodarowania w przeciągu jednego roku od chwili nadania działki i przymus osiedlenia się i zabudowania jej w przeciągu pierwszych lat trzech pod karą utraty prawa do ziemi.

Ze względu na racjonalność i planowość zabudowania gospodarstwa w warunkach posiadania przynajmniej części na ten cel potrzebnych środków w gotówce, bezwzględnie lepszym byłoby przygotowanie potrzebnych materiałów stopniowo, mieszkając w chwilowo wynajętym mieszkaniu na wsi najbliższej działki swojej położonej. W tym wypadku, mając zapewniony dach nad głową oraz możliwość tańszego i łatwiejszego przekarmienia się bez wysiłku, możnaby było skierować całą energję na przygotowanie, względnie nawet na postawienie na działce budynku pierwszego, w którym skoncentrowałoby się całe gospodarstwo. Sposób powyższy był wygodniejszy i może nawet normalniejszy, jeżeli chodzi o jego racjonalność; praktycznie biorąc, okazał się jednak dłuższym i o ile dawał lepsze rezultaty pod względem jakości zabudowania, o tyle był gorszy pod względem wyrobienia pól i stopniowego koncentrowania skromnego dorobku początkującego osadnika.

Czynnikiem utrudniającym ten sposób gospodarowania „zdaleka”, mieszkając na wsi chociażby nawet najbliższej, były znaczne odległości dzielące te wsie od działek nadanych, przez co wielką ilość czasu traciło się na dalekie i nieraz długie, wobec złego stanu dróg, przejazdy. Sposób drugi, polegający na zamieszkaniu na działce jak się da, w ziemiance, szopie prowizorycznej, pod namiotem lub w stogu słomy¹⁾, byle jaknajprędzej, przeprowadzając na pole cały swój dobytek, okazał się znacznie uciążliwszym, lecz pod względem zaprawienia osadnika do pracy, zahartowania się w niej i realnego koncentrowania myśli w organizowa-

¹⁾ Jeden z osadników osady Krechowieckiej mieszkał w stogu słomy blisko 2 lata.

niu swej gospodarki, był lepszy od pierwszego sposobu. Największe trudności do przewyciężenia mieli pierwsi osadnicy, którzy w 1922 r. w ilości około 25% zamieszkali na swoich działkach.

Przeważająca część całej ilości przeniosła się dopiero w 1923 r., zamieszkując często po dwu lub trzech czasowo wspólnie, jednak takie współżycie wobec braku budynków było bardzo utrudnione ze względu na inwentarze żywe, posiadane w pewnej ilości przez każdego z nich indywidualnie, a stąd wypływające trudności w przeprowadzeniu rozrachunku w tych świadczeniach wzajemnych. Każdy z osadników dążył do jak najszybszego uniezależnienia się; myśl zorganizowania czasowo wspólnej gospodarki grupowej po kilku osadników i wzajemnego wspólnego zabudowania swoich gospodarstw nigdzie na terenie Szubkowa nie została zrealizowana, a kilkakrotne próby były natychmiast likwidowane, wykazując rezultaty tylko ujemne.

Ze względu na wyżej omawiane wyjątkowo trudne warunki, w jakich pod względem organizacji i zabudowania gospodarstw osadnicy wojskowi się znaleźli w pierwszych latach swej gospodarki, niezmiernie trudnem było dawanie im, oraz stosowanie do nich pewnych recept, nawet najbardziej racjonalnych z zakresu organizacji, a tembardziej zabudowania gospodarstw. Sprawa pomocy fachowej była bezwzględnie aktualną, jednakże pomoc ta musiałaby być opartą przede wszystkim na dokładnej znajomości warunków życia na osadach, oraz warunków indywidualnych, w których się znajdował każdy z osadników. Żaden z instruktorów rolnych przyjezdnych nie byłby w stanie dostatecznie wnikać w te warunki w takim stopniu, aby móc udzielić rad, któreby mogły być zrealizowane.

Osadnictwo wojskowe w 1921—1923 r. było w warunkach tak trudnych i ciężkich, że nieraz musiało wbrew zasadom logiki gospodarczej postępować zupełnie intuicyjnie, w myśl pewnego przekonania głęboko ugruntowanego, które nakazywało iść w pracy naprzód przebojem, dążąc do opanowania tych wyznaczonych i nadanych im placówek. Jedyną pomocą fachową rolniczą dla osadników szubkowskich w pierwszych latach ich pracy było doświadczenie i wykształcenie zawodowe kilku oficerów-instruktorów, właścicieli t. zw. „pełnych nadziałów” o powierzchni 45 ha. Wszyscy ci instruktorzy osadzeni na terenie osad szubkowskich pochodzili z poza granic obecnych Polski i nie posiadając żadnych środków materialnych znaleźli się w sytuacji znacznie trudniejszej niż przeciętny osadnik, mając moralny obowiązek współpracy organizacyjnej w życiu osad, do których należą, oraz mniej lub więcej wzorowego zorganizowania swych gospodarstw, w celu pociągnięcia swoim przykładem do wyższego poziomu gospodarstwa sąsiadów, właścicieli zwykłych działek o powierzchni 11 ha.

Zadanie powyższe było niezmiernie trudne, gdyż nawet przy podziale t. zw. kredytów osadniczych, czyli pomocy państwowej w gotówce udzielanej stopniowo osadnikom, powierzchnia posiadanego przez osadnika na terenie Szubkowa gospodarstwa nie była brana pod uwagę i osadnik instruktor miał zadłużenie z tytułu tych pożyczek do 1928 r. (po ich zwaloryzowaniu) wynoszące około 1500 zł. przeciętnie na gospodarstwo, czyli taką samą sumę jak i każdy osadnik, posiadający przeciętną działkę o 11 ha. Wymagania stawiane w stosunku wpływu gospodarstw instruktorskich na podniesienie poziomu gospodarstw przeciętnych mogły być zaspokojone tylko przez szybsze tempo planowego za-

gospodarowania tych działek wzorowych, niż przeciętna ogólna szybkość rozwoju gospodarstw pozostałych. Wobec braku własnych środków finansowych u właścicieli gospodarstw instruktorskich na terenie Szubkowa zarysowały się dwie drogi dalszej ich pracy. Pierwszą — było częściowe zrezygnowanie z zajęcia stanowiska gospodarstwa przodującego pod względem organizacji ogólnej, czyli uruchomienia równocześnie i racjonalnej gospodarki zbożowo-hodowlanej i zepewnienia dla inwentarzy odpowiednich budynków gospodarczych, poprzestając na stopniowym zagospodarowywaniu działki własnymi siłami gospodarstwa, stawiając budynki prowizoryczne, a wobec braku proporcjonalnych do przestrzeni posiadanej ziemi kredytów, opóźniając tempo rozwoju swego gospodarstwa w stosunku do rozwoju gospodarstw osadników posiadających działki mniejsze. W tym wypadku przykład bezpośredni rozwoju gospodarstw instruktorskich był zawsze nieaktualny dla sąsiadów z powodu większego zaawansowania w rozwoju i w zabudowaniach gospodarstw mniejszych. Jedynie w zakresie racjonalności uprawy polowej gospodarstwa te mogły wywrzeć i wywarły duży wpływ na sąsiadów.

Drugą drogą dla właścicieli gospodarstw instruktorskich była droga szybkiego racjonalnego zmontowania swoich gospodarstw przez zastąpienie braku potrzebnych na to środków własnych lub niskooprocentowanych kredytów państwowych — drogim i trudnym do uzyskania kredytem krótkoterminowym, licząc na możliwość skonwertowania go w bliskiej przyszłości, po wywołaniu indywidualnych hipotek, tańszym kredytem długoterminowym. Ta ostatnia droga dała możliwość właścicielom gospodarstw instruktorskich, którzy ją obrali, szybkiego, racjonalnego pod względem

organizacji zmontowania swoich gospodarstw, posiadających zarodowy i kwalifikowany materiał hodowlano-zbożowy, chowany w odpowiednich warunkach dzięki posiadaniu potrzebnych zabudowań, a przez to gospodarstwa takie mogły promieniować i wywrzeć silny wpływ na podniesienie poziomu gospodarstw sąsiednich.

Wobec znacznego opóźnienia sprawy wywołania indywidualnych hipotek na terenie Szubkowa (od 1921 do 1928 r.) oraz użycia na inwestycje gospodarcze kredytów drogich, krótkoterminowych, te intensywne gospodarstwa przodujące znalazły się w nieprawdopodobnie trudnej sytuacji finansowej, której nie mogły już rozwiązać opóźnione nadmiernie kredyty hipoteczne w roku 1928, konwertujące tylko część zobowiązań krótkoterminowych danego gospodarstwa. Niepomyślne konjunktury gospodarcze 1929 i 1930 r. jeszcze bardziej pogorszyły sytuację materialną tych gospodarstw intensywnie i racjonalnie pod względem gospodarczym prowadzonych. Większość właścicieli działek instruktorskich na terenie osad szubkowskich poszła pierwszą, dłuższą, lecz bezwzględnie racjonalniejszą, z punktu widzenia własnego interesu gospodarczego, drogą

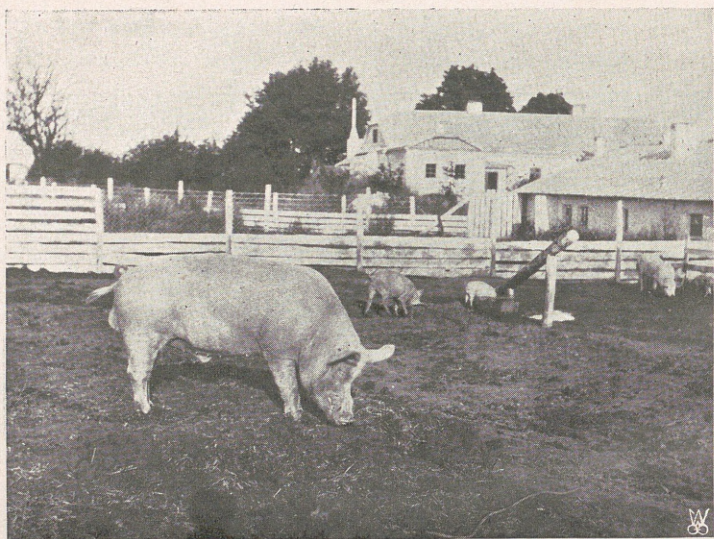
Ze względu na jakość gleby na terenie osad szubkowskich i obszar przeciętnego gospodarstwa osadniczego, oraz miejscowe warunki ekonomiczne, kierunek w którym należało dążyć przy organizacji gospodarstw osadniczych był wyraźny. Od pierwszych chwil rozpoczęcia pracy urabiania pewnego systemu, względnie wskazywania drogi przez bardziej uświadomione pod względem rolniczym jednostki z pośród osadników wojskowych na terenie Szubkowa, było dążenie do organizowania swoich gospodarstw w kierunku hodowlano-zbożowym, dążąc w przyszłości do gospodarstw całko-



Zabudowania działki 11 ha: dom, na lewo stajnia i obora murowane, na prawo — spichrz drewn., za domem stodoła kryta słomą (1930 r.)



Gospodarstwo instruktorskie (45 ha), w głębi na prawo suszarnia ogniowa chmielu i tytoniu



Gospodarstwo instruktorskie (45 ha): część zabudowań, okólniki dla chlewni i drobiu



Plantacja inspektowa melonów i kawonów

wicie hodowlanych, samowystarczalnych pod względem paszy dla żywego inwentarza. Trudności zmontowania gospodarstw w tym kierunku były wielkie, a zawsze dotyczyły braku środków na zakup potrzebnego materiału hodowlanego i braku budynków.

Jako okres przygotowawczy w organizacji gospodarstw, dążących w kierunku intensywnie hodowlanym, należało wykorzystać pierwsze lata organizacyjne na uświadczenie osadników wojskowych pod względem rolniczym, dążąc przede wszystkim w kierunku usprawnienia i odchwaszczenia ziemi przez odpowiednią uprawę. Te sprawy czysto rolnicze były tematem rozmów i pogadek na częstych zebraniach poszczególnych grup osadniczych. W zimie 1922 r. na terenie osady Krechowieckiej odbywa się pierwszy kurs rolniczo-dyskusyjny dwunastodniowy w ziemiance por. Podhorskiego, prowadzony przez gospodarza przy dużej frekwencji ze strony słuchaczy-osadników.

Zapoczątkowane kursy zimowe odbywają się następnie stale co roku, już z udziałem prelegentów przyjezdnych. W 1923 r. zostaje zawiązane pierwsze w powiecie kółko rolnicze w osadzie Krechowieckiej, przyczem zarząd kółka stanowi dotychczasowy zarząd osady. W latach następnych powstają kółka rolnicze włącznie do 1926 r. we wszystkich pozostałych osadach wojskowych na terenie szubkowskim. W 1923 r. zostaje nabyty za pośrednictwem kółka rolniczego w osadzie Krechowieckiej, jako reproduktor, buhaj rasy czerwonej polskiej. Już w tym czasie daje się poważnie odczuwać brak domów ludowych, któreby koncentrowały życie organizacyjne i rolnicze poszczególnych grup osadniczych. W 1923 r. na zebraniach kółka rolniczego jest omawiana sprawa założenia mleczarni w osadzie Krechowieckiej. Myśl ta kielkuje i przybiera formy coraz bardziej real-

ne, aż w 1925 r. powstaje pierwsza w powiecie spółdzielnia mleczarska w osadzie Krechowieckiej, w roku 1926 już czynna, mieści się w lokalu wynajętym u jednego z osadników tej osady. Spółdzielnia powyższa zaczyna przerób dzienny od kilkuset litrów, dostarczanych przez członków, należących do osady Krechowieckiej i sąsiednich. Przerób wzrasta stopniowo, sięgając w 1929 r. około 1500 litrów dziennie, oraz zmuszając do rozszerzenia sieci organizacyjnej przez założenie dwu nowych filji, które łącznie z poprzednimi i centralą w 1930 r. osiągają przerób około 3000 litrów, co zmusza zarząd mleczarni do reorganizacji techniki przerobu, przechodząc z napędu ręcznego na mechaniczny.

Kółka rolnicze łącznie z bibliotekami rolniczemi we wszystkich osadach są czynnikiem usprawniającym życie poszczególnych gospodarstw przez wygłaszane pogadanki, żywe słowo instruktorów, oraz wskazówki teoretyczne i praktyczne.

Wobec niskiej kultury ziemi w pierwszych latach gospodarki osadniczej, wysokiego stopnia jej zachwaszczenia, jednostronnego wyczerpania pod względem nawozowym górnej warstwy uprawnej gleby, oraz braku odpowiedniej ilości obornika, rezultaty w plonach zbóż są niskie (6—7 q z 1 ha); w szczególności dotyczy to plonów pszenicy i jęczmienia, jako wymagających wyższej kultury gleby. W latach następnych wysokość plonów wzrasta, dochodząc do przeciętnej około 12 q z 1 ha w gospodarstwach intensywniejszych w latach 1928 i 1929. Wybitny wpływ na wzrost wysokości plonów na terenie osad wywarło stopniowe zwiększenie głębokości orki zimowych.

W rozwoju gospodarstw osadniczych na terenie Szubkowa uważać można rok 1926, jako zakończenie

pierwszego okresu, mającego na celu doprowadzenie pól do stanu sprawności i uwolnienia ich od chwastów. W tym czasie, w związku z założeniem mleczarni w osadzie Krechowieckiej, zaznacza się stopniowy wzrost, w promieniu działania mleczarni, przestrzeni zasiewów zajętej pod uprawę koniczyn, mieszanek, buraków pastewnych, oraz stawiane są pierwsze kroki w kierunku zakładania lucernisk i pastwisk.

Pod względem płodozmianowym stale propagowany był na wszystkich kursach rolniczych i zebraniach na osadach, ze względu na kierunek hodowlany, coraz wyraźniej się zarysowujący w gospodarstwach osadników wojskowych — system płodozmianu norfolkskiego, czteropolowy, z ewentualnym podziałem każdego pola na pół, umożliwiający stopniowe przejście z gospodarstwa, posiadającego małą ilość inwentarzy żywych, do gospodarstwa o maksymalnej ilości inwentarza w ramach jego samowystarczalności bez zmiany podziału pól, tak niezdrowej dla każdego gospodarstwa.

Przy wielkości przeciętnej działki o powierzchni 9 ha ziemi ornej i 2 ha łąk propagowana była zasada przydzielenia 1 ha na sad, zabudowania, okólniki i lucernik lub pastwisko stałe, przyczem ogród warzywny względnie mieszanki na zielono i niektóre okopowe byłyby uprawiane w młodym sadzie. Pozostałe 8 ha byłyby objęte systemem norfolkskim czteropolowym z ewentualnym podziałem niektórych pól na dwa poletka po 1 ha. Płodozmian powyższy obejmowałby w grupie I okopowe na oborniku, do tej grupy przy małej ilości inwentarzy żywych byłby włączony i bobik, dobrze się nadający na osadach szubkowskich, grupę II stanowiłyby kłosowe, zasadniczo jarzyny, grupę III stanowiłyby motylkowe, mieszanki i koniczyna, wreszcie w grupie IV byłyby kłosowe, zasadniczo oziminy. Pło-

dozmian ten, jako najbardziej elastyczny i najlepiej odpowiadający kierunkowi hodowlanemu organizujących się gospodarstw, został wprowadzony w większej części gospodarstw na terenie osady Krechowickiej oraz w kilku gospodarstwach osad sąsiednich. Pozostałe gospodarstwa posiadają dotąd podział pól na 5 i 6 póltek, około 40 % gospodarstw na terenie osad szubkowych wprowadza jeszcze obecnie dopiero równomierny podział pól, co się odbija ujemnie i utrudnia organizację tych gospodarstw.

Szersze stosowanie nawozów sztucznych rozpoczęło się od czasu doprowadzenia ziemi do pewnego stanu kultury. Poprzednio czynione próby stosowania nawozów wobec złej struktury ziemi oraz znacznego stopnia jej zachwaszczenia dały naturalnie wyniki gospodarczo-ujemne. Przeważnie stosuje się nawozy fosforowe pod kłosowe, oraz nawozy potasowe przed lub po okopowych. Stosowanie nawozów azotowych zmniejsza się w miarę wzrostu ilości inwentarza żywego, ściśle związanego ze wzrostem ilości obornika w gospodarstwach. Przeciętna ilość zużytych nawozów sztucznych w sezonie 1928 r. wynosiła około 7 ctn. metr. na 1 gospodarstwo osadnika wojskowego. W roku 1929—1930 zużycie spadło do 3 ctn. metr. na 1 gospodarstwo wobec niższej cen na produkty rolne.

Wzrastający kierunek hodowlany gospodarstw idzie zdecydowanie w kierunku hodowli bydła rasy czerwonej polskiej, stopniowo obejmującej coraz większą ilość pogłowia wobec własnych, lub stacjonowanych buhai samorządowych tej rasy. Hodowla trzody chlewnej, oparta na materiale podrasowanym w kierunku rasy białej angielskiej, sprowadzanym z centrum kraju od roku 1922 przez osadników, zatacza coraz szersze kręgi przez stałe uszlachetnianie czystym materiałem hodo-

wlanym tej rasy, pochodzącym z gospodarstw posiadających na terenie osad hodowlę zarodową, lub też przez stacjonowanie przez samorząd powiatowy knurów czystej rasy wielkiej białej angielskiej. Dotąd hodowla trzody chlewnej na osadach szubkowskich szła wyłącznie w kierunku opasów słoninowych. Obecnie, wobec przewidzianego kryzysu w tym dziale, kierunek hodowli przechodzi stopniowo na produkcję bekonów, organizując równocześnie sprawę zbytu takowych do rzeźni eksportowych w kraju, lub budowę własnej rzeźni na Wołyniu.

Sprawa hodowli drobiu w kierunku produkcji jaj i opasów została poruszona od roku 1927 z chwilą założenia na terenie osad punktów produkujących materiał zarodowy rasy Plymouth Rock i zielononózek. W chwili obecnej organizuje się przy mleczarni zbiornica jaj.

Tym ostatnim działem hodowli na terenie osad wojskowych szubkowskich, jak również sprawami ogródków warzywnych i zdomnictwa przez zakładanie ogródków kwiatowych, zajmują się specjalnie pod względem organizacyjnym i instruktorskim koła osadniczek, zorganizowane na terenie osady Krechowickiej, a następnie osady Hallerowo i Jazłowieckiej na zasadzie statutów kół gospodyń wiejskich. Koła osadniczek prowadzą poza tem swoją apteczkę stale czynną, posiadają komplet najniezbędniejszych narzędzi weterynaryjnych, pralnię mechaniczną do użytku członkiń, urządzają kursy gotowania, konkursy ogrodnicze i t. p.

Pod względem odmian zbóż i roślin uprawianych na terenie osad szubkowskich i najlepiej dostosowanych do miejscowych warunków, próby, przeprowadzane od chwili zapoczątkowania gospodarstw osadniczych, ustaliły najlepsze rezultaty stosowania następujących odmian: żyto — wierzbieńskie; pszenica ozima — zabo-

rzanka, donka i wysokolitewska biała; owsy — rychlik niemierzański, zwycięzca i Teodozja; jęczmień — Hanna Proskowetza i Gambrinus, oraz jęczmień Kneiffa; ziemniaki nie zostały ostatecznie ustalone, lecz w dużej ilości i z dobrymi rezultatami stosuje się odmiany woltmanów. W ostatnich latach przeprowadzone próby plantowania wcześniej dojrzewających odmian kukurydzy rumuńskiej dały dobre rezultaty. Produkt ten będzie miał szersze zastosowanie na terenie osad w związku z wrostem hodowli trzody chlewnej w kierunku opasowym i bekonowym.

Znaczna odległość północnej części osad szubkowskich od cukrowni, oraz niepewny stan dróg bocznych, prowadzących ze wszystkich osad szubkowskich do najbliższej cukrowni w Babinie, odległej 8 — 16 kl. od terenu osad, spowodowały stosunkowo niewielkie zainteresowanie się osadników, w pierwszych latach po osiedleniu się, tym działem produkcji rolnej. Zły stan uprawy pól w pierwszych latach tembardziej uniemożliwiał uprawę buraka cukrowego. Począwszy od 1924 r. powierzchnia pól zajęta pod plantacje buraków cukrowych na osadach zaczyna wzrastać, osiągając w 1930 r. przestrzeń około 200 ha. W miarę wzrostu jednak ilości hodowanego inwentarza żywego w danem gospodarstwie uprawa buraków cukrowych ustępuje miejsca uprawie buraków pastewnych, ziemniaków i marchwi pastewnej.

W latach 1926—1928 zaznaczył się ruch w kierunku zakładania plantacji chmielu, wywołany dobrą konjunkturą handlową tej rośliny w latach powojennych. Ogólna ilość założonych na terenie szubkowskim plantacji doszła do 17, obejmujących razem około 30 mrg. powierzchni, posiadając 3 suszarnie ogniowe, będące własnością trzech większych plantatorów. Spadek cen

na chmiel w latach 1928 i 1929 wywołał likwidację wielu plantacji, których obecnie pozostało tylko 4, w tem 3 posiadające własne suszarnie ogniowe.

Od 1928 r. zaznacza się wzrost powierzchni zajętej pod uprawę tytoniu, który w 1930 r. zajmował na terenie osad szubkowskich przeszło 30 ha. Przeważna ilość tytoniu była plantowana przez osadę Jazłowiecką i Zalesie. W 1929 r. plantacje tytoniu były jedynym dobrze opłacającym się działem gospodarki polnej na terenie osad.

Dział hodowli koni na osadach szubkowskich, wobec dążenia do intensyfikacji hodowli bydła i trzody chlewnej, wobec braku odpowiednich budynków i pastwisk, zapewniających potrzebny ruch dla młodzieży, oraz wysokich kosztów wyhodowania konia — nie jest racjonalny na osadach. Jednakże wrodzone zamiłowanie do hodowli koni, szczególnie zaznaczające się u byłych ułanów w osadach Krechowickiej, Jazłowieckiej i Zalesiu, dało widoczne rezultaty i w tym dziale hodowli, przez uszlachetnienie naogół dobrego pogłowia koni półkrwi stacjonowanymi w powiecie ogierami ze stadniny państwowej w Sądowej Wiszni, oraz uratowanymi resztkami sławnej stadniny z Antonin Józefa Potockiego, będącymi zaczątkiem obecnie prowadzonej stadniny w majątku Beheń pod Równem, należącym do Potockich.

Ogólne pogłowie koni na osadach szubkowskich wynosiło stale w pierwszych latach gospodarki 2 sztuki na jedno gospodarstwo przeciętnie i 6 koni na działce instruktorskiej. Ilość powyższa wzrastała stopniowo, dochodząc do stanu obecnego przeciętnie 1 pary koni dorosłych i 1 sztuki młodzieży na każde gospodarstwo przeciętne osadników wojskowych.

Stopniowy rozwój zabudowań osad posuwał się naprzód mniej więcej planowo. Nie mówiąc o ziemiankach i podobnych im prowizorjach budynków, w których się osadnicy gnieźdźdźli przez pierwszy rok lub dwa swojej gospodarki, pierwszym budynkiem stawianym na przeciętnej działce był budynek przeważnie drewniany o ścianach z drzewa grubości 2 do 3", z jednej lub dwu stron otynkowany gliną. Ściany były nieraz zaplatane prętami i z obu stron zarzucane gliną z plewą. Dachy kryte słomą omlóconą cepem (okłotową), a nieraz targaną. Budynek przedzielony na dwie lub trzy części, zwrócony frontem na zachód lub południe, w pierwszej części mieścił mieszkanie złożone z jednego pokoju i kuchenki, w drugiej stajnię i oborę razem, przyczem przegrodzona część tego pomieszczenia służyła jako chlew dla trzody. Strych nad częścią mieszkalną służył jako spichrz i spiżarnia, posiadając szczelną polepę, pozostała część strychu nad inwentarzem posiadała przeważnie zamiast polepy luźno ułożone rygle, na które nakładało się siano lub słomę.

Wymiary takiego pierwszego budynku wahały się w granicach 4 do 6 m. szerokości i 7 do 12 m. długości. Następnym budynkiem w kolejności stawiania była stodoła, która była znacznie solidniej budowana, niż pierwszy budynek. Miejsca na stodołę były wybierane w ten sposób, aby wraz z budynkiem poprzednio postawionym i domem w przyszłości zamknąć z trzech stron czworobok podwórka. Stodoły budowane były na ramie ze słupów sosnowych, leżącej na wkopanych słupkach dębowych. Dach dwuspadowy, schodzący od frontu niżej po dwu stronach bramy, przykrywa dwa plewniki względnie składziki na wóz i narzędzia rolnicze. Szczyty i ściany stodoły zaszalowane deskami o grubości $\frac{3}{4}$ ". Pokrycie ze słomy okłotowej. Wewnątrz budy-

nek podzielony na dwa zasieki w szczytach i klepisko w środku pomiędzy dwiema bramami. Wymiary przeciętne takiej stodoły wynosiły: szerokość 7 m., długość 12 m., wysokość ścian 3 m., wysokość dachu 4 m.

Następnym z kolei budynkiem był dom mieszkalny, o pojemności przeciętnej 2 pokoi mieszkalnych, kuchni, spiżarni i sieni. Rozmiary przeciętne takiego domu wynosiły 7 na 10 metrów, przy wysokości pokoi 2,5 mtr. Jako materiału na ściany przeważnie używano bloków sosnowych o grubości 4", z jednej lub obu stron tynkowanych gliną albo zaprawą wapienno-piaskową. Pułap przeważnie jednowarstwowy (bez sufitów) z desek 1½" pokrytych polepą z gliny i plew. Rama dolna budynku z belek dębowych, osadzona na wkopanych słupkach dębowych stanowiła podstawę budynku na której stawiano szkielet sosnowy. Dachy dwuspadowe kryte były narazie wyłącznie słomą okłotową, dwa szczyty szczelne drewniane z desek grubości 3/4" posiadały po jednym okienku. Wejście na strych, służący jako skład domowy i spichrz na zboże, prowadziło z sieni. Od roku 1927—1928 wyczuwa się na terenie osad szubkowskich silne dążenie do ogniotrwałego pokrycia dachów. Materiałem ogólnie stosowanym ze względu na lekkość i łatwość pokrycia, jak również z powodu możliwości nabycia na dogodnych warunkach kredytowych, jest blacha ocynkowana. W chwili obecnej ilość budynków krytych blachą ocynkowaną sięga 10% ogólnej ilości budowli na terenie szubkowskim. Pokrycie ogniotrwałe, jak dotąd, w gospodarstwach które je zastosowały, było dawane na domu mieszkalnym lub też na budynku inwentarskim.

Większość osad posiada w chwili obecnej własne studnie. Rozwiązanie sprawy wody było niezmiernie trudne i kosztowne, szczególnie w południowej wyż-

szej części terenu szubkowskiego, gdzie głębokość studni od powierzchni ziemi do poziomu wody dochodzi nieraz do 40 metrów. Na terenie osady Krechowickiej i części Hallerowa (dolina Horynia) przeciętna głębokość studni do poziomu wody wynosi około 12 mtr. Przeważna ilość studni jest kopanych, ocembrowanych kręgami betonowymi średnicy 70 cm. Studni bitych jest zaledwie kilkanaście ze względu na większy jednorazowy koszt instalacji, szczególnie przy studniach mniej głębokich w porównaniu ze studniami kopanymi. Pierwsi osadnicy, którzy osiedli w latach 1921 i 1922, byli zmuszeni wozić wodę z odległości sięgającej nieraz 3 klm. co było wyjątkowo trudnym zadaniem w czasie mrozów, które w styczniu 1922 r. dochodziły do —30 C. i trwały w poziomie około — 20 C. przez kilka tygodni.

Od 1922 r. osadnicy, w miarę osiedlania się na swoich działkach, przystępowali do sadzenia sadów owocowych i drzew dekoracyjnych lub owocowych, służących jako przyszła osłona od wiatrów wyjątkowo silnych i uporczywych w tej części Wołynia. Sady mniejsze, gospodarcze, obejmujące do 20 szczep, składają się z kilku odmian jabłoni i gruszy oraz pestkowych w różnym czasie dojrzewających. Sady większe handlowe składają się przeważnie, po za kilkunastu szczepami w odmianach różnorodnych zasadzonymi dla domowego użytku, z jabłoni w odmianach renet (Baumana, Koksa, królowej renet) i w nieznacznej części z antonówek. Drzewa pestkowe, czereśnie i wiśnie, stosowane są przeważnie jako zewnętrzne osłony, śliwy zaś sadzone są w rzędach jabłoni z myślą stopniowego przerzedzania w przyszłości sadu. Przeciętna ilość szczep owocowych, przypadająca na terenie osad szubkowskich na jedno gospodarstwo, wynosi 40 sztuk, a ogólna liczba sięga 10.000 szczep owocowych. Największe sady obejmują

1 ha przestrzeni, przyczem są zakładane w szerokie międzyrzędzia, sięgające 20 mtr.

Przeciętny koszt zabudowania gospodarstwa osadniczego według powyższych danych, wraz z uwzględnieniem kosztu budowy studni i założenia sadu przeciętnego, wynosi około 10.000 zł. Jest to suma przeciętna dla zabudowanych gospodarstw na terenie osad szubkowskich, ulegająca jednak poważnym wahaniom w stosunku do poszczególnych gospodarstw, które się różnią pomiędzy sobą pod względem zabudowań i zagospodarowania w chwili obecnej nieraz w stosunku kilkukrotnym.

Pod względem kompletowania narzędzi i maszyn rolniczych w gospodarstwach osadniczych dał się zauważyć w pierwszych latach gospodarowania ruch w kierunku nabywania, po za niezbędnymi w każdym gospodarstwie narzędziami rolniczymi, kompletów młocarni konnych wspólnie przez grupy, złożone z trzech lub czterech sąsiadów. Od 1927 r. ruch ten stopniowo ustał, a młocka konna została stopniowo wyparta przez dogodniejszą pod każdym względem młockę motorową. Właścicielami kompletów młocarnianych motorowych są przedsiębiorcy, traktujący eksploatację swego kompletu młocarnianego, jako źródło dodatkowego dochodu. Takimi przedsiębiorcami w rejonie osad szubkowskich są: osadnik z osady Krechowickiej — Franciszek Górczak, dwu włościan Rusinów zamieszkałych we wsiach Horyńgród i Władysławka, oraz jeden Żyd zamieszkały we wsi Zaborol. Spółki maszynowe, parokrotnie projektowane, nie dochodziły do skutku na terenie osad szubkowskich ze względów następujących:

1. Konieczność opieki stałej nad droższymi maszynami jak motory, młocarnie, bukownik do koniczyny i t. p. Opieka taka płaćta wymagałaby pozatem zajęcia

stosunkowo dużej ilości czasu jednego lub paru członków zarządu w okresie robót przy ustalaniu kolejności pracy maszyn u członków spółki, zatrzymaniu pracy maszyn z powodu bieżących uszkodzeń i remontów, kontrolowaniu kosztów eksploatacji, ściąganiu należności przeważnie w zbożu, magazynowaniu i spieniężeniu takowego, oraz prowadzeniu rachunkowości spółki i ściąganiu udziałów i t. p.

2. Konieczność pokrycia kosztów wyżej wymienionej pracy, kosztów droższej eksploatacji maszyn i częstych remontów tychże, o ile będą w ręku najemnego pracownika, a nie właściciela, oraz szybszego ich zużycia, a więc droższej amortyzacji, koszt ogólny przy korzystaniu z droższych maszyn własnej spółki maszynowej byłby równy lub nawet większy w stosunku do kosztu związanego z wynajęciem takichże maszyn prywatnych, uwzględniając normalne zdrowe współzawodnictwo pomiędzy przedsiębiorcami, eksploatującymi swoje maszyny.

Maszyny tańsze, jak żniwiarki, siewniki, kosiarki, kopaczki do kartofli i t. p. jako zbyt obciążające jedno gospodarstwo, były nabywane pierwotnie spółkowo, przez kilku sąsiadów, jednakże ze względów omawianych w punkcie 1-ym dotyczącym spółek maszynowych na terenie osad szubkowskich, te prywatne spółki w większości wypadków zostały przez życie rozbite w ten sposób, że jeden z członków spółki przejmował na swoją prywatną własność daną maszynę i wynajmował ją sąsiadom, lub też sam tą maszyną zarabiał akordowo u sąsiadów. Niektórzy przedsiębiorcy, posiadający komplety młocarniane motorowe, stworzyli całe stacje maszyn, jak np. osadnik Górczak w osadzie Krechowickiej, który posiada obecnie do wynajęcia akordowo poza dużym kompletem młocarni motorowej, bu-

kownik do koniczyn, 2 zniwiarki, kopaczkę do kartofli i grabie konne.

Na terenie osad szubkowskich dotąd bardzo nieunormowaną jest sprawa prowadzenia rachunkowości. Większość osadników żadnych zapisów nie prowadziła, przystępując do budowy i organizacji swych gospodarstw. Stopniowo, w miarę rozwoju zbiorowego życia osad, pod wpływem oświaty rolniczej i przykładu inteligentniejszego elementu wśród osadnictwa, ilość prowadzących zapisy kasowe i gospodarcze wzrosła. Powstanie mleczarni również się przyczyniło do zwrócenia baczniejszej uwagi na obliczenia gospodarcze. Jednakże ten podstawowy dział gospodarki rolnej dotąd jeszcze jest prowadzony niejednolicie i w większości wypadków tak niedokładnie, że żadnego obrazu całości kształtu i rozwoju gospodarstwa z większości zapisów wyciągnąć się nie da. W miarę rozwoju życia kółek rolniczych i pracy instruktorów na ich terenie, została zorganizowana rachunkowość w kilkudziesięciu zaledwie osadach, prowadzona przeważnie według układu księgowości Kaweckiego dla małych gospodarstw. Trzy gospodarstwa¹⁾ na terenie osad szubkowskich prowadzi w latach ostatnich rachunkowość raportową zainicjowaną i wprowadzoną przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Kryzys ekonomiczny 1929 i 1930 r. w znacznym stopniu zahamował rozwój gospodarstw ekstensywnych na osadach, gospodarstwa zaś intensywne rolne zostały w swoim rozwoju zatrzymane, lub też nawet cofnięte. Koniec 1928 r. dawał w zestawieniu z latami poprzednimi obraz ogólnego, ciągłego rozwoju gospodarstw

¹⁾ Cybulski — os. Krechowiecka, Omański i Duchnowski — os. Jazłowiecka.

osadniczych, a szczególnie rok 1928 zaznaczył się wielką poprawą pod względem ilościowym i jakościowym pogłowia bydła użytkowego i koni. Ten ostatni dział gospodarstw osadniczych, szczególnie na terenie osad Krechowieckiej, Jazłowieckiej i Zalesia był nieracjonalnie traktowany przez nabywanie zbyt drogich koni¹⁾, co niepotrzebnie obciążało w dużym stopniu gospodarstwo, zwiększając równocześnie ryzyko utrzymania w małym gospodarstwie, nieprzystosowanym do hodowli koni, cenniejszego materiału, łatwo ulegającego wypadkom, tracącego przytem swoją wartość.

Wzmógł się przeciętny rozwój gospodarstw osadniczych w roku 1928, a szczególnie dział hodowlany i budowlany, tłumaczy się dobrymi plonami w tym roku i dobrą konjunkturą handlową na rynku zbożowym, oraz dopływem gotówki do gospodarstw osadniczych z tytułu większej ilości udzielonych w tym roku na terenie osad szubkowskich pożyczek przejściowych przez Państwowy Bank Rolny i zapoczątkowanie udzielania kredytów hipotecznych długoterminowych przez tę instytucję.

¹⁾ Przy cenie przeciętnej 400 zł. za dobrego młodego konia roboczego na rynku, nabywano w wielu wypadkach konie w cenie od 1.000 do 1.800 zł. za parę.

STAN ZAGOSPODAROWANIA W POŁOWIE 1930 ROKU

Celem scharakteryzowania stanu posiadania osadników na terenie szubkowskim w końcu 1930 r. przytacza się poniżej przeciętną inwenturę pojedynczego gospodarstwa osadniczego o normalnej powierzchni działki 11 ha, w tem 2 ha łąk, wyszacowaną według cen rynku miejscowego w końcu 1930 r.

Stan uprawy mechanicznej pól jest obecnie wyżej niż średni. Siła nawozowa przeciętnego gospodarstwa jest doprowadzona do możliwości nawożenia rocznie 2 ha pola i $\frac{1}{4}$ ha ogrodu warzywnego w stosunku 20 — 30 fur parokonnych na 1 ha. Gospodarka nawozowa jest naogół prowadzona racjonalnie w ramach rozporządzalnych środków. Stałe przechowywanie obornika pod inwentarzem jest niemożliwe w zimie z powodu zbyt szczupłych i mało pojemnych budynków inwentarskich. Obornik wywieziony z zabudowań jest przechowywany w utłoczonych i okrytych przyzmach w polu, lub też we wkopanych do warstwy gliny gnojowniach otwartych, służących często jako okólnik dla bydła i koni. Ogólnie się daje odczuwać brak okólników dla trzody chlewnej, która jest przeważnie chowana w zbyt ciasnych i ciemnych chlewach i bywa

wypuszczana na krótki tylko przeciąg czasu na podwórko. Charakterystycznym jest stały niedobór okopowych w gospodarstwach, wobec wzrostu zapotrzebowania na nie przez zwiększający się z roku na rok stan liczebny bydła i trzody chlewnej.

Dążenie ostatnich lat do ogrodzenia gospodarstw doprowadziło stan liczebny podwórek ogrodzonych do 90 %. Ogrodzenia przeważnie są drewniane z cienkich desek umocowanych do słupków dębowych. Pewien nieznaczný odsetek gospodarstw posiada ogrodzenia plecione z prętów wierzbowych.

Pod względem uprawy poszczególnych gatunków roślin stan na 1930 r. zasadniczo się różni od lat poprzednich, szczególnie pod względem przestrzeni zajętej pod uprawę żyta, pszenicy, okopowych i roślin motylkowych. Daje się zauważyć wybitny wzrost przestrzeni zasiewów pszenicy ozimej kosztem zmniejszenia powierzchni zasiewu żyta ozimego, oraz wzrost powierzchni zajętej uprawami okopowych i motylkowych kosztem zmniejszenia przestrzeni zasiewów roślin kłosowych. W liczbach procentowych stan poszczególnych upraw w 1930 r. przedstawia się następująco: pszenica ozima — 25 %, motylkowe i koniczyna — 20 %, żyto ozime — 15 %, okopowe — 14 %, owies — 13 %, jęczmień — 10 %, przemysłowe i różne 3 %.

Przeciętna inwentura skompletowanego gospodarstwa
osadnika wojskowego na terenie Szubkowa (wartość
w złotych): ¹⁾

Zabudowania:

Dom mieszkalny	4.000
budynek inwentarski	3.000
stodoła	2.000
studnia i ogrodzenie	300

Inwentarze żywe:

2 konie i źrebak	700
2 krowy i jałówka	900
2 szt. trzody chlewnej dorosłe i 2 młode	600
20 sztuk drobiu	50

Inwentarze martwe:

1 wóz z kompl. drabin i desek	300
1 saine	50
1 sieczkarnia ręczna	200
½ wartości parnika, przypadającego na 1 gosp.	100
1 pług bezprodkowy	50
1 kultywator 5-o łapowy	100
1 komplet bron żelaznych	50
Komplet zaprzęgów, drobnych narzędzi i sprzętów gospod., jak siekiera, piła, szpadle, grabie, widły, łańcuchy, worki, wiadra, bańki do mleka i t. p.	200

Sad:

50 szczep szlachetnych drzew owocowych	200
Przeciętny kapitał zakładowy jednego gosp. wynosił w końcu 1929 r.	12.800 zł.
Przeciętne obciążenie jednego gosp. na terenie szubk. osad wojsk. wynosi około	6.000 zł. ²⁾
Wartość przeciętna pojedynczego gospodarstwa wy- nosi netto	6.800 zł. ³⁾

¹⁾ Przy szacunku zabudowań, maszyn i narzędzi rolniczych przyjęto cenę kupna lub koszt budowy. Inwentarz żywy szacowany jest według cen rynkowych.

²⁾ Obciążenie kredytem długoterminowym w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, oraz kredytem ulgowym t. zw. osadniczym waha się dla poszczeg. gospodarstw w granicach od 2.000 do 14.000 zł.

³⁾ Wartość netto gospodarstwa bez szacunku ziemi, waha się w poszczególnych wypadkach w granicach od 2 do 15.000 zł.

Zestawienia inwentury gospodarstw i ich zadłużenia w 5
na 1 lipca

NAZWA OSADY	Ilość osad- ników	Ogólny ob- szar w ha	Ilość zabu- dowań	Inwentarz żywy użytkow.			In we	
				Konie	Krowy	Świnie	Wozy	Sanie
Osada Krecho- wiecka	85	1040,5	214	156	200	353	88	85
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		12,24	2,5	1,9	2,4	4,2	1,02	1,0
Osada Hallerowo	51	670,7	137	92	134	198	48	46,0
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		13,15	2,7	1,8	2,6	3,8	0,96	0,9
Osada Jazłowiec- ka	56	706	128	113	124	191	58	53
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		12,6	2,3	2,02	2,2	3,4	1,03	0,95
Osada Bajonówka	38	462,8	102	76	90	87	38	31
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		12,17	2,7	2,0	2,5	2,4	1,0	0,8
Osada Zalesie . .	18	274	42	33	41	27	22	20
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		15,2	2,3	1,9	2,3	1,5	1,2	1,1
Wszystkie osady	248	3154	623	470	589	856	254	235
Przeciętnie na 1 go- spodarstwo		12,7	2,5	1,9	2,4	3,5	1,02	0,95
7 gospodarstw instruk- torskich (pełnych po ± 45 ha)	7	315,5	26	32	43	59	18	17
Cyfry średnie dla 1 go- spodarstwa normal- nego (bez instruk- torskich)	(241)	11,7	2,4	1,8	2,3	3,3	1,01	0,94

grupach osadników wojskowych na terenie Szubkowa
1930 roku.

niarze marte					Kredyty Państw. Banku Rolnego		Kredyty długowe goterminowe	Kredyty Kas Spółdziel- czych	Kredyty inne krótkoter- minowe
Plugi	Kulty- watory	Mło- cznie	Kiera- ty	Siecz- karnie	długoter- minowy	krótko- termi- nowy			
90	74	24	(1 mtr.) 31	36	295.000	30.876	165.244	45.047	75.700
1,04	0,8	0,28	0,37	0,4	3470.60	363,25	1944,05	530,0	890,60
46	29	15	18	40	129.500	34.835	105.340	33.874	18.300
0,9	0,56	0,29	0,35	0,8	2539,20	683,0	2065,5	664,5	360,0
60	18	6	9	29	70.700	30.845	100,052	34.715	31.556
1,07	0,32	0,1	0,15	0,5	1262.50	550,80	1800,0	620,0	563,50
36	14	11	12	27	118.700	15.712	81.346	20.997	16.600
0,95	0,4	0,28	0,3	0,7	3123,5	413,2	2140,7	552,55	437,0
22	7	2	2	6	15.700	6.050	36.570	11.312	11.114,6
1,2	0,4	0,12	0,12	0,3	872.2	336,0	2031,7	628,4	617,2
254	142	58	(1 mtr.) 72	138	629.600	118.318	488.552	145.945	153.270
1,02	0,6	0,29	0,3	0,56	2539,0	477,0	1970,0	588,9	618,0
20	9	4	4 (1 mtr.)	6	222.100	9.200	17.960	6.913	52.000
1,0	0,55	0,22	0,28	0,55	1650,0	452,7	1995,0	577,0	420,0

Wyżej przytoczony szacunek przeciętny skompletowanego gospodarstwa nie obejmuje droższych maszyn jak młocarnie, żniwiarki i siewniki, które traktować należy jako środki produkcji wzajemnie wynajmowane dla dokonania określonej pracy w danym gospodarstwie. Komplet młocarniany konny przypada przeciętnie jeden na 5 gospodarstw, żniwiarka 1 na 20 gospodarstw, oraz siewnik rzędowy 1 na 12 gospodarstw. W 1930 r. około 30% plonów zbóż zostało omlóconych większymi młocarniami, napędzanymi motorami naftowymi lub benzynowymi.

Przeciętne obciążenie jednego gospodarstwa osadniczego z tytułu podatków państwowych, komunalnych i świadczeń gminnych, oraz podatku od ubezpieczenia budynków od ognia wynosiło w 1930 r. sumę zł. 200.

Przeciętna ilość mieszkańców jednego gospodarstwa wynosi trzy osoby dorosłe i troje dzieci.

Z załączonej tablicy, dającej obraz ogólnego dorobku w inwentarzach i obciążeniach gospodarstw osadniczych zwraca uwagę niezwykle wysokie zadłużenie gospodarstw instruktorskich, t. zw. pełnych nadziałów. Zjawisko to tłumaczy się przedewszystkiem brakiem kapitału zakładowego i obrotowego u właścicieli powyższych gospodarstw, następnie koniecznością posługiwania się od chwili przystąpienia do gospodarstwa — pracą najemną, koniecznością zakupienia większej ilości inwentarzy roboczych, posługując się w tym celu od 1921 do 1928 r. drożym kredytem krótkoterminowym bankowym lub prywatnym. Szczególniej te gospodarstwa instruktorskie, które chciały stanąć na wysokości swego zadania, były zmuszone do nabywania za gotówkę kredytową wysokooprocentowaną materjał zarodowy zbóż i zwierząt hodowlanych, równocześnie stawiając niezbędne zabudowania.

Jak wykazuje powyższe zestawienie, gospodarstwa instruktorskie o powierzchni 45 ha okrzyszają dotąd z najistotniejszej pomocy państwowej, t. zw. kredytu ulgowego osadniczego (niskooprocentowanego) długoterminowego w granicach podobnych, jak i gospodarstwa o powierzchni 11 ha (około 2.000 zł.). Zwiększony dla gospodarstw instruktorskich kredyt długoterminowy w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, udzielany od 1928 r., nie był już w stanie skonwertować wszystkich zobowiązań obciążających te gospodarstwa. Charakterystycznym jest zestawienie, że na dzień 1-go grudnia 1930 r. suma wszystkich obciążeń gospodarstw instruktorskich była prawie równa sumie wszystkich odsetek wypłaconych przez te gospodarstwa od 1921 r.

Gospodarstwa instruktorskie naogół prowadzone są na wyższym poziomie niż przeciętne gospodarstwa zwykłe, to też bardziej zostały dotknięte złą koniunkturą gospodarczą w latach 1929 i 1930, a wobec wysokiego zadłużenia tych gospodarstw znalazły się w położeniu bardzo trudnem. Sytuacja gospodarza ostatnich lat zmusiła szereg właścicieli osad na terenie Szubkowa do szukania dodatkowego źródła dochodu dla utrzymania rodziny i gospodarstwa.

Z ogólnej ilości 248 osadników, 36 pracuje na stanowiskach płatnych, przeważnie poza terenem gminy, a nawet i powiatu. Z tych 15-cie gospodarstwa swoje wydzierżawili sąsiadom, osadnikom, a w kilku wypadkach (3) Rusinom i Niemcom (1). Większość osadników z liczby 36 pracuje w organizacjach spółdzielczych, w samorządach, część jako biuraliści w m. Równem i innych, pewien odsetek jest na posadach państwowych, w leśnictwach, w administracji rolnej prywatnej, oraz organizacjach rolniczych.

XVI

ŻYCIE RODZINNE I RELIGIJNE

Rozwój życia rodzinnego wśród osadników wojskowych na terenie osad szubkowskich był ściśle związany z rozwojem gospodarstw (zabudowaniem) oraz poprzednio wspomnianym dążeniem w pierwszych latach gospodarki do zawierania związków małżeńskich. Wobec wielkiego natężenia pracy w gospodarstwach osadniczych w (początkowym) ich rozwoju oraz braku jakichkolwiek rozrywek i miejsc zebraniowych na terenie budujących się osad, jak również znacznej przeważnie odległości od najbliższych osiedli, życie na osadach wojskowych przybrało charakter bardzo zadomowiony. W miarę organizacji gospodarstw i zwiększania stanu inwentarzy żywych punkt ciężkości napięcia pracy w gospodarstwie przeniósł się całkowicie na gospodarstwo wewnętrzne, podwórzowe. W tymże czasie stopniowo zwiększająca się ilość dzieci na osadach odciągała znaczną część czasu i sił niezbędnych w każdym gospodarstwie domowym. Dwa powyższe czynniki wytworzyły nierówne rozłożenie pracy na rodzinę osadnika wojskowego, przyczem w większości wypadków główny jej ciężar spada na żonę osadnika względnie matkę lub siostrę, o ile razem zamieszkują osadę.

W dużym stopniu w tym wypadku ma znaczenie fałszywy wstyd ze strony mężczyzn, którzy uważają za nieodpowiednie dla siebie wykonywanie niektórych czynności gospodarskich jak np. udój krów, karmienie trzody chlewnej i t. p. Poza tem wszelkie załatwianie spraw dorywczych, wymagające jazdy poza obręb osady, jak zwózka opału, dostawa zboża i t. p. załatwiane są wyłącznie siłami męskimi, praca zaś ciągła w gospodarstwie, jak przygotowanie pokarmu dla inwentarza, kuchnia, dopilnowanie dzieci, szycie, pranie i t. p. spoczywa wyłącznie na kobietach. W tym zakresie ważny jest jeszcze jeden czynnik. O ile mianowicie gospodarstwo jest zasobniejsze i korzysta ze stałej najemnej pomocy 1 osoby, to w 95% wypadków jest to pomoc męska, a nie żeńska. W ten sposób osadnik-gospodarz zostaje we wszystkich prawie czynnościach gospodarczych zastąpiony przez najemnika, nie zmniejszającego prawie wcale napięcia pracy kobiecej w gospodarstwie i w domu. Przy takiej wadliwej organizacji pracy w gospodarstwach, żona osadnika, o ile nie posiada pewnej pomocy w osobie matki lub siostry, jest prawie całkowicie unieruchomiona w swoim domu i nadmiernie przeciążona pracą w porównaniu z mężem.

Pod względem życia się małżeństw można uważać stan dotychczasowy jako pomyślny, ponieważ kilka wypadków zdrady małżeńskiej, życia na wiarę, separacji i jedno samobójstwo na tle powyższem, które miały miejsce od początku osadnictwa do chwili obecnej na całym terenie osad szubkowskich, uwzględniając tak wielkie ich skupienie, oraz obecne ogólne obniżenie poziomu moralności po wojnie, uważać można za wypadki sporadyczne, stosunkowo bardzo nieliczne.

Pod względem religji — wszyscy osadnicy wraz z rodzinami są wyznania rzymsko-katolickiego, jednakże stałemu uczęszczaniu co niedziela na nabożeństwa do kościoła stoi na przeszkodzie w większości wypadków pewne lenistwo pod tym względem ze strony mężczyzn, brak faktyczny czasu ze strony większości kobiet, oraz odległość przeciętna 4 klm. bocznej drogi od kościołów okolicznych, która wymaga korzystania z koni dla dojazdu do kościoła. Przeciętna ilość uczestników na nabożeństwach niedzielnych wynosi około 200 osób z rodzin osadniczych. Większość powyższych uczęszcza na nabożeństwa do Horyńgrodu, część nieznaczna dojeżdża do kościoła w m. Aleksandrji, bliższego o 2 — 3 klm. dla północno-zachodniego krańca osady Krechowickiej, niż Horyńgród. Poważniejszym jednak względem, niż nieznaczna różnica odległości, jest mała pojemność kaplicy w Horyńgrodzie ¹⁾.

Parafia horyńgrodzka została włączoną do parafji tuczyńskiej po zamknięciu kościoła parafjalnego w Horyńgrodzie przez rząd rosyjski w zeszłym stuleciu. Po objęciu terenu szubkowskiego pod osadnictwo wojskowe została parafia horyńgrodzka ponownie wydzielona, a jako kościół parafjalny służy dotąd kaplica cmentarna, postawiona przez książąt Światopełk-Czetwertyńskich, przedostatnich właścicieli majątku Horyńgród. Kaplica powyższa, jako dawna pałacowa, była wzniesiona obok dworu, a w odległości około 1 klm. — od zachowanych fundamentów dawnego kościoła, który stał w środku miasteczka na wzgórzu, dominującym nad okolicą, w odległości około 200 metrów od Horynia. Plebanja w stanie zniszczonym, obecnie

¹⁾ Kaplica mieści zaledwie około 120 osób stojących w zwartej grupie.

odremontowana, znajdowała się tuż obok zniesionego kościoła. Parafia horyńgrodzka jest jedyną w kraju parafią, posiadającą blisko 1900 parafjan, pochodzących z rodzin osadników wojskowych, na ogólną ilość dwóch tysięcy kilkuset parafjan. Poza 5-u osadami wojskowymi, zgrupowanymi na terenie Szubkowa, w skład parafji horyńgrodzkiej wchodzi jeszcze osady wojskowe Ułanowice i Terczyn w ogólnej ilości około 50 gospodarstw.

Parafia horyńgrodzka ze względu na stan majątkowy swoich parafjan, w przeważającej większości początkujących rolników, osadników wojskowych i cywilnych, oraz w nieznacznej ilości rzemieślników, drobnych rolników dawniej osiadłych i pracowników szkół rolniczych, powszechnych, oraz cukrowni w Babinie, stanowiących pozostałą ilość parafjan, jest wyjątkowo niezamożna. Skład parafjan jest również wyjątkowo zróżniczkowany pod względem intelektualnym, jak dla parafji wiejskiej.

Z chwilą utworzenia parafji horyńgrodzkiej stała się aktualną sprawa odbudowy na starych fundamentach zburzonego przez zaborców kościoła parafjalnego w Horyńgrodzie. W restytuowanej parafji został związany z inicjatywy pierwszego jej proboszcza ks. B. Jagodzińskiego komitet budowy kościoła w Horyńgrodzie, który przystąpił do zbiórki środków materialnych na ten cel. Sprawa powyższa była niezmiernie utrudniona z powodu ogromnych trudności w zakresie własnego gospodarstwa, które miał każdy z osadników do pokonania. Składki i świadczenia w naturze jednakże wpływały stopniowo, chociaż w nieznacznych ilościach. W 1926 r. ks. Jagodziński wyjechał na kwestę do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie dzięki pomocy Związku Weteranów Armji Pol-

skiej w Ameryce zdołał zebrać z ofiar sumę 1.000 \$, która zasiłiła kasę komitetu budowy. W miarę wzmocnienia swoich gospodarstw osadnicy mogli zadeklarować większe udziały w pomocy gotówkowej na cel powyższy poza jednogłośnie uchwaloną bezpłatną zwózką wszystkich potrzebnych materiałów. W roku bieżącym mają być ukończone mury i przykryte dachem. W chwili obecnej komitet budowy kościoła posiada w materiałach, gotówce i wekslach¹⁾ sumę około 45.000 zł., stanowiącą połowę kosztorysu gmachu kościoła murowanego, wykończonego w stanie surowym. Kosztorys powyższy nie obejmuje kosztów zwózek, które są wykonywane bezpłatnie. W chwili obecnej komitet budowy kościoła przystępuje do zwózek materiałów, a następnie do budowy. Przewodniczącym komitetu jest obecny proboszcz parafji horyńgrodzkiej ks. B. Terlecki.

¹⁾ Wszyscy parafjanie opodatkowali się na cele budowy kościoła w sumie 100 zł. od rodziny, płatnych w dwu równych ratach w jesieni r. 1931 i w jesieni r. 1932. Na pokrycie powyższych rat zostały złożone na ręce komitetu budowy weksle na sumę ogólną około 30.000 zł.

XVII

ORGANIZACJE OSADNICZE

Kolumny osadnicze, przybywające na teren w początku 1921 r., posiadały jeszcze organizację wojskową. Z chwilą jej likwidacji organizacja ta została zastąpiona przez organizację samorządową osadników wojskowych pod nazwą Związku Osadników Wojskowych, z centralą w Warszawie.

Organizacja powyższa miała na celu:

- 1) ogólną opiekę nad sprawami osadnictwa wojskowego,
- 2) dopilnowanie uregulowania stanu prawnego posiadania osadników,
- 3) wyjednywanie państwowej pomocy kredytowej dla osadników, oraz rozprowadzanie kredytów na terenie,
- 4) pomoc w organizacji warsztatów pracy i życia osadniczego.

Ponieważ praca koncentrowała się: a) na terenie, b) w miastach powiatowych, c) w miastach wojewódzkich i d) w Warszawie, osadnictwo wojskowe musiało być w tych punktach zorganizowane i reprezentowane stale.

Na terenie najniższą jednostką organizacyjną Związku Osadników Wojskowych były t. zw. koła osadników, obejmujące autonomiczne grupy osadników, skoncentrowanych na terenie jednego rozparcelowanego

objektu, lub też, jak to ma miejsce na terenie Szubkowa, pochodzących z jednej formacji wojskowej.

To ostatnie zagadnienie miało doniosłe znaczenie w dalszym rozwoju życia w kołach osadniczych. Na całym terenie osadnictwa wojskowego w Polsce jest kilkadziesiąt zaledwie kół osadniczych, składających się jednolicie z członków poszczególnych formacji wojskowych. Takie koła, złożone z osadników wzajemnie doskonale się znających i żytych, dzięki wspólnie przeżytym trudom wojennym pod jednym sztandarem danego pułku, owianych tradycjami tego pułku i stanowiących zwartą część tej rodziny pułkowej, przeniesionej w nowe warunki pracy na roli, były znacznie łatwiejsze w organizacji i praca w takich kołach posuwała się szybko i sprawnie naprzód bez względu na olbrzymie trudności, które były do pokonania.

Pod względem powyższym pięć grup osadniczych, osiadłych na terenie szubkowskim, znalazły się w warunkach uprzywilejowanych, jako pochodzące prawie że jednolicie z trzech oddzielnych formacji wojskowych. Utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy daną grupą osadniczą a jej macierzystą formacją wojskową, oraz wybitne zachowanie i piastowanie tradycji danej formacji w życiu grupy osadniczej najsilniej się utrwaliło na terenie szubkowskim w osadzie Krechowieckiej. W dużym stopniu łączność pomiędzy pułkiem i osadą Krechowiecką została scementowana przekazaniem sztandaru pułku Krechowieckiego¹⁾ osadzie, jako wido-

¹⁾ Sztandar powyższy, ofiarowany pułkowi Krechowieckiemu przez część społeczeństwa polskiego, został w dniu 24 lipca 1925 r. w Augustowie w czasie obchodu dziesiątej rocznicy powstania pułku uroczystie przekazany przez pułk osadzie Krechowieckiej w obecności Ministra Spraw Wojskowych gen. Władysława Sikorskiego.

mego symbolu moralnej przynależności osady do pułku. Szandar powyższy, otoczony najwyższą czcią przez członków osady Krechowieckiej, zdeponowany u prezesa jej zarządu, posiada stałą asystę, wybraną z pośród najstarszych stopniem i zasługami b. podoficerów pułku i bierze udział w obchodach uroczystości państwowych, krechowieckich i ogólnoośadniczych.

Inne grupy osadnicze, składające się z byłych wojskowych pochodzących z rozmaitych formacji, musiały pokonywać poza innemi ogólnemi przeszkodami jeszcze dodatkowe trudności wynikające z braku wzajemnego poznania, zaufania oraz tego silnego łącznika i bodźca w wytyżaniu wszystkich sił w pracy, którym jest zdrowe współzawodnictwo zbiorowe, wywołane przez poczucie odpowiedzialności utrzymania i utrwalenia tradycji i dobrej sławy macierzystej swojej formacji.

Jednolite grupy osadnicze, po zlikwidowaniu organizacji o charakterze wojskowym, w początku swego rozwoju zachowywały ciągłość w kierownictwie dalszej swej organizacji, o charakterze już samorządowym, przez powoływanie na stanowiska prezesów zarządu byłych swoich dowódców wojskowych, wspólnie osiadłych na ziemi.

W miarę rozwoju życia osad i wyrobienia osadników pod względem społecznym i organizacyjnym stanowiska prezesów kół osadniczych zostawały przekazywane nowym siłom, powoływanym z pośród członków danego koła drogą wyborów. Z pośród 5-u osad szubkowych w jednym tylko kole osady Krechowieckiej od chwili jej powstania do chwili obecnej nie było zmian na stanowisku prezesa.

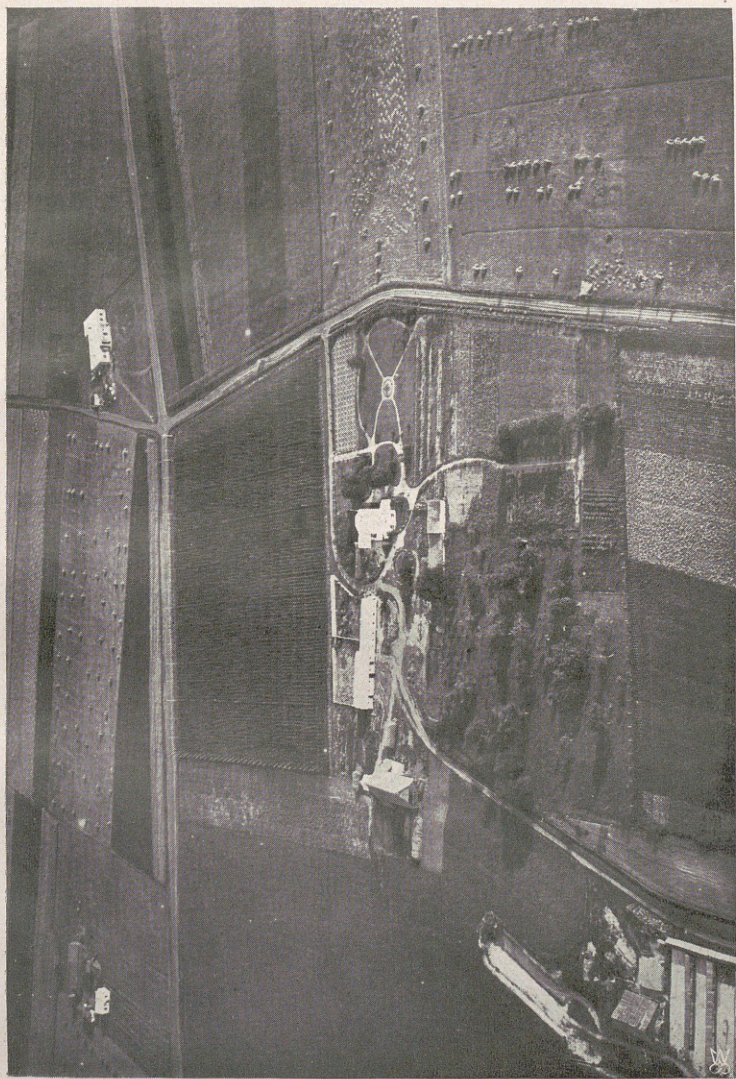
Każde koło osadnicze posiada własny zarząd złożony z trzech członków i jest jednostką prawną, określoną

specjalnym regulaminem statutu Związku Osadników Wojskowych. Koła, zatwierdzone jako poszczególne gromady, posiadają swoich sołtysów. Takimi są wszystkie koła na terenie szubkowskim. Ze względów życiowych wybrany przez koło sołtys automatycznie wchodzi jako jeden z trzech członków do zarządu danego koła.

Wszystkie koła osadnicze na terenie jednego powiatu tworzą powiatowe związki osadnicze, reprezentowane w mieście powiatowym przez zarząd złożony z trzech członków, wybieranych na to stanowisko przez doroczne walne zebranie członków kół danego powiatu. Wszelkie sprawy osadnicze na terenie miast wojewódzkich załatwiają zarządy wojewódzkich rad osadniczych w składzie trzech członków, wybieranych przez delegatów powiatowych związków, tworzących radę wojewódzką. Zarząd Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie, złożony z trzech osób, wybierany jest przez specjalne walne zjazdy delegatów powiatowych związków osadników.

W miarę rozwoju życia osadniczego i stopniowego uporządkowania i uregulowania strony prawnej stanu posiadania osadników wojskowych, oraz sprawy kredytowania ich gospodarstw przez instytucje finansowe, główny wysiłek całej organizacji związku osadników wojskowych został skierowany ku ułatwieniu pobierania nauk przez młode pokolenie osadników wojskowych w szkołach niższych, średnich, zawodowych i w przyszłości w wyższych zakładach naukowych. Równocześnie kierowane są wysiłki ku podniesieniu poziomu kulturalnego życia osadników, dokształcenia ogólnego i zawodowego, oraz ułatwienia rozwoju życia organizacyjnego osad. Dążąc obecnie zasadniczo w powyższych dwu kierunkach, organizacje osadnicze, tak

Fragment osady Krechowieckiej widziany z lotu ptaka (1930)



Na pierwszym planie działka 45 ha: w dole na lewo cegielnia,
w górze na prawo dom ludowy, na lewo działka 11 ha



Dom ludowy (1930)



Państwowa szkoła rolniczo-chmielarska w Szubkowie:
zabudowania gospodarcze

centralne jak i powiatowe, koncentrują wszystkie swoje siły zakładając i tworząc bursy dla uczni i uczenic, zapelniając je dziećmi osadników, którym dają możność najtańszego pobierania nauki w mieście.

Praca w kołach skierowana jest przeważnie ku budowie gmachów domów ludowych, zapewniając w nich narazie lokal dla szkół powszechnych, a równocześnie umożliwiającą koncentrację całego życia społeczno-gospodarczego danego koła w odpowiednim gmachu, dającym możność dalszego rozwoju. W pracy tej, zakrojonej szeroko na terenie całego osadnictwa wojskowego, stoi na przeszkodzie brak środków. Osadnicy są zmuszeni nieraz do wysiłków olbrzymich, aby móc chociaż częściowo realizować te niezbędne poczynania, gwarantujące przyszłość i lepsze warunki nowemu pokoleniu. Państwo w miarę możliwości przychodzi w tej pracy zbiorowej z pomocą finansową, częściowo w formie kredytów udzielanych na budowę lub zakup gmachów przeznaczonych na domy ludowe i szkoły, częściowo zaś udziela subwencji na uruchomienie i prowadzenie burs i domów ludowych. W wielu wypadkach z wydatną pomocą przychodzi społeczeństwo polskie miejscowe i zagraniczne.

Na terenie osad szubkowskich pierwsze Towarzystwo Domu Ludowego, mające jako najbliższy cel w pracy wzniesienia własnego gmachu, zostało zawiązane w 1929 r. w osadzie Krechowieckiej. Projekt budowy takiego gmachu był poruszany na terenie powyższej osady już od 1921 r., co stwierdzają protokoły zebrania zarządu z tych czasów. Jednak trudności w zmontowaniu własnych gospodarstw osadniczych z powodu braku środków były tak wielkie, że nie pozwalały na realizowanie nawet tak bardzo realnego i koniecznego zadania.

W styczniu 1929 r. powołany do pracy zarząd T-wa Domu Ludowego w osadzie Krechowieckiej im. ś. p. płk. Bolesława Mościckiego stanął przed trudnem zadaniem: 1) opracowany kosztorys budowy gmachu, odpowiadającego obecnym potrzebom osady, wynosił 73.000 zł.; 2) kapitał własny T-wa, będący w dyspozycji zarządu, wynosił około 3.000; 3) osada Krechowiecka zobowiązała się dokonać bezpłatnie wszystkich zwózek materiałów budowlanych (wartość ok. 7.000, a wszyscy członkowie T-wa zobowiązali się złożyć na ręce zarządu weksle gwarancyjne, zabezpieczające ich pomoc gotówkową w budowie domu po zł. 50, czyli razem na sumę 4,250 zł.; 4) zarząd zobowiązał się do niedyskontowania powyższych weksli, traktując je jako ostateczną rezerwę będącą narazie w depozycie, oraz do niezaciągania żadnych długów w imieniu T-wa ponad sumę 25.000 zł., do której to wysokości zadłużenia został upoważniony przez walne zebranie. W tych warunkach zapadła uchwała zarządu natychmiastowego przystąpienia do zwózki materiałów na budowę domu o kosztorysie 73.000 zł., starając się równocześnie o kredyt w granicach 25.000 zł. Zdecydowano przystąpić do budowy natychmiast po ściągnięciu materiałów budowlanych na plac. W kwietniu 1929 r. T-wo uzyskało kredyt trzyletni oprocentowany w stosunku $9\frac{1}{4}$ rocznie, w Państwowym Banku Rolnym w Łucku. Pożyczkę powyższą członkowie T-wa musieli zabezpieczyć swojemi gospodarstwami w stosunku do Państwowego Banku Rolnego indywidualnie, żyrując prywatnie rewers Towarzystwa. W ten sposób uzyskana gotówka była jak gdyby odskoczną, która dała możność pchnięcia w czerwcu całą siłą roboty murarskie naprzód. Z chwilą rozpoczęcia budowy można było śmieiej liczyć na pomoc ludzi

i instytucji, uznających zasługi pułku Krechowieckiego oraz znaczenie rozpoczętego dzieła, a przez to chętnie w miarę środków mogących ułatwić pracę przez pomoc w gotówce, udzieloną osadzie Krechowieckiej.

Obliczenia Zarządu nie zawiodły, niezależnie od kryzysu ekonomicznego w jakim się kraj nasz znalazł w 1929 r. Lista ofiar na budowę gmachu Domu Osady, zapoczątkowana przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu w Jego obecności 20 czerwca 1929 r. — rośnie szybko. Z pomocą przyszło osadzie Zrzeszenie byłych ułanów I pułku ułanów Krechowieckich, zadeklarowały swoją pomoc korpus oficerski i podoficerski pułku Krechowieckiego, przyszli z pomocą ziemianie powiatu rówieńskiego i kostopolskiego, udzielając częściowo drzewa budulcowego bezpłatnie, częściowo okazując pomoc w gotówce. Wojewódzka rada osadnicza i Centralny Związek Osadników przekazały 12.500 zł. jako swój udział w budowie domu. Kuratorjum Wołyńskiego Okręgu Szkolnego przyrzekło subwencję na wykończenie gmachu.

W ten sposób zapoczątkowana budowa gmachu w czerwcu 1929 r. została ukończona w grudniu tegoż roku. Przez cały czas trwania budowy zarząd T-wa nie miał nigdy zgóry przewidzianego pokrycia, o które stale trzeba było się starać. W chwili obecnej gmach domu T-wa jest wewnątrz prawie że ukończony¹⁾ i w pełnej używalności od dnia jego poświęcenia 16 lutego 1930 r. Przy kosztorysie budowy 73.000 zł., stan zadłużenia T-wa wynosi 25.000 zł., które osada Krecho-

¹⁾ Brakuje instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz podbitek sufitów i tynków zewnętrznych, wszystko obliczone ogólnie na 7.000 zł.

wiecka ma nadzieję pokryć z ofiar społecznych, oraz ze składek swoich członków.

Gmach domu Osady Krechowieckiej, obejmujący powierzchnię 456 m² oraz objętość 2525 m³, jest murywany, kryty blachą ocynkowaną, posiada salę zebrań i zabawową o powierzchni 150 m², salę szkolną o powierzchni 50 m², 2 pokoje gościnne, pokój dla zarządu, biblioteki, apteczki i t. p. sień o powierzchni około 100 m², lokal na sklep spółdzielni spożywców, pokój i kuchnię jako mieszkanie gospodarza domu, oraz lokal mleczarni spółdzielczej i zbiornicy jaj (sutereny i parter) o powierzchni około 40 m² w każdym piętrze.

W roku 1931 przystępują do budowy własnych gmachów domów ludowych na terenie szubkowskim osada Bajonówka oraz osada Hellerowo wspólnie z osadą Jazłowiecką. W osadach powyższych członkowie uchwalili poza bezpłatnymi zwózkami materiałów budowlanych opodatkować się w sumie po 100 zł. na rzecz T-wa domu ludowego. Osadnikom kół Hallerowo i Bajonówka, jako żołnierzom b. dywizji gen. J. Hallera formowanej z ochotników Polaków z Ameryki, w dużym stopniu przyszedł z pomocą w budowie domów ludowych Związek Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, deklarując na cel powyższy w gotówce obecnie 1.000 \$ oraz przekazując na cele towarzystwa domów ludowych w osadach Hallerowo i Bajonówka wszystkie udzielone przez Związek w 1921 i 1922 r. osadnikom tych kół, 18-u byłym amerykańcom — bezprocentowe pożyczki indywidualne, wypłacone w sumie po 75 \$ na każdego osadnika, a dotąd przez Związek Weteranów Armji Polskiej w Ameryce nie ściągnięte. Tak znaczna pomoc naszych rodaków z Ameryki daje gwarancję, że projektowane nowe dwa domy na terenie osad szubkowskich będą w 1931 r. ukończone i wykorzystane.

XVIII

ORGANIZACJE ROLNICZE

Zaczątkiem organizacji rolniczych były koła osadnicze, ponieważ po za sprawami bieżącymi, związanymi z osadnictwem wojskowym, omawiane były stale na walnych zebraniach tych kół i sprawy rolnicze.

Jeżeli uważać pierwsze zbiorowe zakupy narzędzi rolniczych, a szczególnie nasion siewnych zbóż i ziemniaków, jako zorganizowaną pracę rolniczą, jak to miało miejsce jeszcze w kolumnie roboczej I pułku ułanów Krechowieckich, to rok 1921 będzie terminem zapoczątkowania pracy organizacji rolniczej na terenie osad szubkowskich. Praca ta była prowadzona nieprzerwanie, gdyż tego wymagało życie, aż do chwili obecnej.

Pierwszą oficjalną organizacją rolniczą na terenie osad szubkowskich było kółko rolnicze w osadzie Krechowieckiej, założone staraniem Wołyńskiego T-wa Rolniczego w 1923 r. Założenie kółka było tylko formalnością prawną, gdyż zarząd koła osady został powołany i do pełnienia funkcji zarządu kółka rolniczego. Kółko rolnicze jako jednostka prawna była jednak tym szyldem, dzięki któremu można było łatwiej uzyskać pewne świadczenia rolnicze dla osady. Pierwszymi rezultatami założenia kółka było uzyskanie bezpłatnej biblioteczki rolniczej z Wołyńskiego T-wa Rolniczego jako centrali

oraz uzyskanie kredytu z Państwowego Banku Rolnego na zakup pierwszego buhaja rasy czerwonej polskiej, nabytego przez jednego z członków kółka. Za temi ułatwieniami przyszły inne bieżące: częstsze dojazdy instruktorów organizacji centralnej, ułatwienia w organizowaniu kursów rolniczych, pomoc w zorganizowaniu spółdzielni mleczarskiej, kontrola mleczności, normowanie żywienia, opinjowanie materiału i t. p.

Stałym rozdzwieniem i utrudnieniem w pracy rolniczej na terenie szubkowskim, tak jak i w całym zresztą kraju, był stan istnienia na terenie dwu rodzajów organizacji rolniczych, pracujących w podobnym zakresie, często wzajemnie sobie przeszkadzających w pracy, a bezwzględnie wprowadzających zamęt i utrudnienie rozwoju gospodarczego przez nieuzgodnienie tej pracy pomiędzy sobą. Kółko rolnicze w osadzie Krechowieckiej należało do Wołyńskiego T-wa Rolniczego, później zaś założone kółko rolnicze w osadzie Jazłowieckiej, prowadzone przez p. W. Koźmińskiego, instruktora Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, należało do tej ostatniej organizacji. Niezdrowy ten stan organizacyjny został zlikwidowany w 1929 r. przez zunifikowanie się organizacji rolniczych. Osady Bajonówka, Zalesie i Hallerowo związały u siebie również kółka rolnicze w 1926 i 1927 r., lecz praca w nich nie jest ożywiona. Część członków pierwszej z tych trzech osad w ostatnich czasach łączy swoje sprawy rolnicze z członkami kółka w osadzie Krechowieckiej.

W rejonie działania państwowych szkół rolniczych w Szubkowie i Horyńgrodzie instytucje te częściowo zastępują pracę kółek rolniczych, pod względem zaś oświaty rolniczej, dzięki pracy społecznej personelu nauczycielskiego, dają więcej niż dać mogą kółka rolnicze. W Szubkowie w szkole rolniczej zorganizowane

są stałe (3 razy na miesiąc w niedziele) pogadanki dyskusyjne rolnicze dla miejscowych włościan, prawie wyłącznie Rusinów, cieszące się stałą frekwencją i żywym zainteresowaniem.

Jako organizacje, posiadające cele pokrewne, należy wymienić dobrze rozwijające się trzy koła gospodyń. Pierwsze z nich założone w 1927 r. w osadzie Krechowickiej, drugie zawiązane w 1928 r. w osadzie Hallesrowo pod wspólnym przewodnictwem p. K. Podhorskiej, trzecie zawiązane w 1929 r. w osadzie Jazłowieckiej. Koła prowadzą pracę w kierunku podniesienia poziomu kultury domowej, higieny, zdobnictwa, warzywnictwa, organizacji pracy i t. p., w tym celu organizowane są kursy gotowania, kroju i szycia, odczyty pogadanki, zabawy dla dorosłych, zabawy dla dzieci i t. p. Koła utrzymywały na terenie osad kwalifikowaną akuszerkę. Z funduszków własnych koła gospodyń zakupiły 2 apteczki kompletne, komplet narzędzi weterynaryjnych i odpowiednią apteczkę, pralnię mechaniczną, pozatem koła prowadzą pracę konkursową w zakresie uprawy ogródków warzywnych i kwiatowych.

Zorganizowane na terenie osad szubkowskich w Horyńgrodzie w 1929 r. Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej męskie i żeńskie, obejmujące młodzież zamieszkałą na osadach cywilnych i wojskowych w rejonie Horyńgrodu, rozwijają się również, uwzględniając prace konkursowe rolnicze z zakresu uprawy warzyw, zdobnictwa i hodowli. Wobec braku młodzieży w tym wieku na terenie osad wojskowych, działalność kół obejmuje przeważnie osady cywilne i wsie Horyńgród i Szubków. Kierownictwo tych kół spoczywa w rękach osadników wojskowych, ks. proboszcza parafji horyńgrodzkiej i sił nauczycielskich Państwowej Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Horyńgrodzie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Rozwój spółdzielczości na terenie osad szubkowskich nastąpił stosunkowo późno z dwu względów. Pierwszym z nich była trudna sytuacja organizowania i zabudowania gospodarstw bez potrzebnego kapitału zakładowego, a tem samem i obrotowego. Skutkiem powyższych powodów odczuwał się dłuższy czas brak inwentarza potrzebnego dla wyżywienia rodziny i utrzymania gospodarstwa, co się odbijało na niskich plonach i małej zdolności obrotowej danych gospodarstw. Drugą przyczyną, i to najważniejszą, było podderwanie zaufania osadników wojskowych powiatów rówieńskiego i kostopolskiego do organizacji spółdzielczych wogóle przez doprowadzenie do upadłości spółdzielni rolniczo-handlowej p. f. „Oskres” w Równem, przedwcześnie założonej zbiorowym wysiłkiem osadników wojskowych, przeważnie grupy szubkowskiej w 1921 r.

Przez pierwsze lata swej pracy w bardzo ciężkich warunkach fizycznych i moralnych, walcząc z brakiem możliwości zaspokojenia najistotniejszych swoich potrzeb osobistych i gospodarczych, osadnicy wojskowi nie byli w możności odrywać się od swego warsztatu dla dopilnowywania spraw zawiązaney w Równem spół-

dzielni, która wobec zupełnego braku środków obrotowych u osadników była dla nich jeszcze nieaktualną. Uwzględniając również brak wyrobienia społecznego wśród osadników, połączony z wyżej wyjaśnionym brakiem życiowego zainteresowania się sprawami tej spółdzielni, można zrozumieć że siłą rzeczy losy jej zostały uzależnione od energii, umiejętności i sumienności kierownika handlowego, zależnego od ciał zbiorowych jakimi są zarządy i rady, przy luźnej kontroli rewizyjnej, jakimi były w pierwszych latach powojennych zaczątki związków rewizyjnych.

Spółdzielnia, nie posiadając własnego kapitału, w początku swego rozwoju operowała weksłami grzecznościowymi niektórych członków. Spółdzielnia powyższa posiadała udziały po ich zwaloryzowaniu i zwiększeniu po 20 zł., z dziesięciokrotną odpowiedzialnością. Przez czas dewaluacji marki polskiej operowanie kredytami, nawet drogiemi, było łatwe i utrzymywało spółdzielnię w pewnej równowadze. Waloryzacja przeprowadzona w 1923 r. była połączona z niesumieniem kierownictwem spółdzielni i doprowadziła szybko do jej upadłości. W konsekwencji powyższego członkowie spółdzielni, do której należeli prawie wszyscy osadnicy wojskowi, musieli pokrywać częściowo jej zobowiązania w granicach odpowiedzialności udziałowców.

Ta pierwsza nieudana próba niezmiernie utrudniała organizację najpotrzebniejszych na terenie spółdzielni, jakimi w pierwszym rządzie są mleczarnie. Myśl założenia mleczarni na terenie osad szubkowskich, po raz pierwszy poruszona na zebraniach osadniczych i kursach rolniczych w osadzie Krechowieckiej w 1923 r., przybrała formy konkretne po dłuższem uprzednim przygotowaniu gruntu dopiero w 1925 r. W 1926 r. mle-

czarnia została uruchomiona w osadzie Krechowieckiej w wynajętym lokalu u jednego z osadników. Dobrze prowadzona, przy stale wzrastającej frekwencji, w chwili obecnej mleczarnia powyższa, opierając się na trzech zorganizowanych filjach¹⁾, przechodzi na trakcję motorową i w kwietniu 1930 r. zainstalowała się jako centrala w specjalnie urządzonym lokalu w gmachu Domu Osady Krechowieckiej.

Dane, stwierdzające rozwój spółdzielni mleczarskiej w osadzie Krechowieckiej wraz ze stopniowo organizowanymi filjami w osadzie Hallerowo, osadzie Drozdów i kolonii cywilnej „Szlacheckie Futory”

Rok	Ilość członków	Ilość krów	Ilość mleka przerobionego w lt.	Jednostek tłuszczu	Ilość masła wyrobionego w kgr.	Ilość gotówki wypłaconej członk.
1927	98	146	57.929	252.352	2.935	14.067,72
1928	138	223	199.079	805.859	8.797	44.457,33
1929	152	258	252.941	975.963	11.213	52.672,55
2/3 1930	266	432	378.089	1.315.531	17.397	58.234,65
Razem:			888.038	3.349.705	40.342	169.432,25

Stan na dzień 1 września 1930 r.

Drugą placówką zbiorową jest zawiązana spółka wodna na terenie osady Krechowieckiej, obejmująca około stu udziałowców i teren około 200 ha łąk pod nazwą „Bezodnia”. Spółka ma na celu przeprowadzenie

¹⁾ Dwie filje są zorganizowane na terenie osad wojskowych, trzecia obejmuje rejon kolonistów Niemców, Polaków i Rusinów, dawniej osiadłych w odległości około 5 klm. od centrali.

odwodnienia wyżej wspomnianych łąk na Bezodni. Prace wstępne pomiarowo-niwelacyjne były dokonane w 1928 r., uzyskano już kredyt meljoracyjny w Państwowym Banku Rolnym i w 1930 r. przystąpiono do prac na terenie.

Trzecią placówką zbiorową jest zawiązana, i już w chwili obecnej (1930 r.) czynna przetwórnia owocowo-warzywna w osadzie Krechowieckiej, zorganizowana jako spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, obejmująca 30-tu udziałowców, przyczem wysokość udziału wynosi zł. 100 z pięciokrotną odpowiedzialnością. W roku bieżącym przetwórnia przerobiła około 50.000 klgr. kapusty świeżej na kwaszoną. W roku przyszłym projektowane jest rozszerzenie zakresu fabrykacji na produkcję suszonych jarzyn. Temat ten jest w opracowaniu dla tegorocznych kursów zimowych w osadzie Krechowieckiej, a traktowany będzie w związku z organizacją i budową na tej osadzie piekarni mechanicznej i łaźni, co pozwoli lepiej wykorzystać opał, konieczny dla piekarni, przez zużycie ogrzanych gazów w suszarni i łaźni.

W ścisłym związku z mleczarnią (wspólny zarząd) czynną jest w osadzie Krechowieckiej spółdzielnia spożywców i zbiornica jaj. Celem ułatwienia organizacji zbytu produktów przerobu hurtowo i detalicznie została powołana przez osadników w 1930 r. do życia w Równem spółdzielnia producentów p. f. „Zdrowie”, posiadająca swój sklep w Równem o charakterze sklepu produktów wiejskich. Do spółdzielni powyższej należą już trzy spółdzielnie mleczarskie oraz kilkunastu członków fizycznych. Tą drogą będzie zorganizowana sprzedaż nabiału na miasto Równe, włącznie z dostawą do domów dla stałych odbiorców, jak również możność dalszego lokowania wszystkich produktów przerobu

wiejskiego z całego szeregu uruchomionych spółdzielni produkujących lub skupujących (jajczarnie), a także i produktów prywatnych producentów.

Do organizacji spółdzielczych, prowadzonych prawie że wyłącznie przez osadników wojskowych na terenie całego powiatu, zaliczyć należy Kasy Stefczyka, z których pierwsza została założona w Równem w 1924 r. przy wybitnym współudziale osadników szubkowskich; obecnie większość stanowisk w zarządzie i radzie tej Kasy jest piastowanych przez członków osad szubkowskich i „Zalesia”. Staraniem proboszcza parafji horyńgrodzkiej, ks. B. Terleckiego, została uruchomiona Kasa Stefczyka w m. Horyńgród.

SZKOLNICTWO ROLNICZE

Uwzględnione w planie parcelacyjnym tereny w Szubkowie i Horyńgradzie przeznaczone były na cele szkolnictwa rolniczego. Ośrodek w Szubkowie został zamieniony na Państwową Średnią Szkołę Rolniczą w roku 1925, w Horyńgradzie w 1927.

Do roku 1924 teren szubkowskiej szkoły rolniczej był wydzierżawiony. W 1925 r. z wiosną objął administrację i organizację średniej szkoły rolniczej w Szubkowie z ramienia Ministerstwa Rolnictwa p. Konrad Lipiński, do chwili obecnej dyrektor tejże szkoły. Dzięki jego niezwyklej energii i konsekwentnej pracy w początku 1926 roku szkoła została uruchomiona i gospodarstwo zmontowane.

Ośrodek w Szubkowie o ogólnej przestrzeni 77 ha, posiadał stary park i ogród owocowy od 1917 r. nie pielęgnowany i trzy zniszczone budynki murowane, nie remontowane również od 1917 roku, przyczem dachy na tych budynkach w $\frac{3}{4}$ powierzchni były zniszczone, co wywoływało stopniowe butwienie części drewnianych tych budynków, oraz niszczenie murów z powodu wilgoci.

W 1925 r. został przeprowadzony gruntowny remont tych części zabudowań, które były jeszcze zachowane, oraz dokonana przebudowa i rozszerzenie głównego, przeznaczonego na szkołę, gmachu i internatu dla uczni. Równocześnie zostało zorganizowane gospodarstwo rolne, skompletowane narzędzia rolnicze i inwentarze.

W 1929 r. szkoła szubkowska została zreorganizowana i przekształcona na szkołę rolniczo-chmielarską. Dział chmielarski jest traktowany jako specjalizacja, przy czem normalny kurs rolniczy trwa 1½ roku, z ukończeniem zaś działu chmielarskiego trwa 2 lata.

W chwili obecnej Państwowa Średnia Szkoła rolniczo-chmielarska w Szubkowie, przy komplecie 44 uczni¹⁾ na dwu kursach i 4-ch siłach nauczycielskich łącznie z dyrektorem, prowadzi wzorowe gospodarstwo rolne, hodowlę bydła rasy czerwonej polskiej i trzody chlewnej rasy wielkiej białej angielskiej, posiada od 1927 r. wzorową plantację chmielu na 4 mrg. i suszarnię ogniową do chmielu, patent. Linhardt. Wszystkie budynki murowane kryte dachówką, własną elektrownię, wodociągi i kanalizację.

Tak wzorowo zmontowana placówka rolnicza, powstała na gruzach ośrodka zaborczych sił zbrojnych, ma olbrzymie znaczenie dla całej okolicy, zamieszkanej przeważnie przez ludność ruską, tak bardzo potrzebującą podniesienia poziomu swoich gospodarstw. Po za pracą ściśle szkolną personel szkoły szubkowskiej chętnie bierze udział w całym szeregu zimowych kursów rolniczych, jak również w komisjach fachowych, pogadankach na zebraniach kółek rolniczych, pokazach, konkursach, prowadząc w Szubkowie stałe pogadanki

¹⁾ Od drugiego roku po założeniu szkoła posiada stałe pełen komplet uczni.

rolnicze w sezonie zimowym w godzinach popołudniowych w niedziele.

Ośrodek w Horyńgrodzie, dawny dwór rodziny Mazarakich, posiada ogólnej powierzchni 32 ha, w tem ogród owocowy i park na 5 ha oraz łąki i pastwiska na 17 ha. Z zabudowań dawnych pozostał tylko, w znaczny stopniu zniszczony, dawny pałac. Ośrodek powyższy przeznaczony został przez Ministerstwo Rolnictwa na niższą szkołę gospodarczą żeńską. W 1927 r. budowa tej szkoły została powierzona dyrektorowi szkoły szubkowskiej, który kierował robotami przy remoncie i odbudowie dla celów szkolnych dawnego pałacu murowanego, oraz postawieniu nowego murowanego budynku inwentarskiego i stodoły. Kierownictwo szkoły w Horyńgrodzie i organizację gospodarstwa rolnego i hodowlanego objęła p. Zofja Jasińska. Szkoła horyńgrodzka ma podobnie jak i szubkowska pełen komplet uczenic w liczbie 32, prowadząc pracę przy siedmiu siłach nauczycielskich żeńskich łącznie z kierowniczką. Wszystkie uczennice mieszkają w internacie szkolnym. Kurs trwa 12 miesięcy. Personel nauczycielski szkoły horyńgrodzkiej prowadzi również pracę oświatową rolniczą pozaszkolną w stowarzyszeniach młodzieży, bierze udział w komisjach konkursowych uprawowych i hodowlanych, w pokazach, wystawach i t. p.

Po za szkołami rolniczymi, jako ogniskami nauki i kultury rolnej, promieniującymi przedewszystkiem na najbliższą okolicę terenu szubkowskiego, oświata rolnicza zapoczątkowaną była na terenie osad szubkowskich już w roku 1922 w formie zimowych kursów rolniczych, połączonych z pogadankami rolniczymi. Kursy te do 1922 r. były zorganizowane w osadzie Krechowickiej i odbywały się w ziemiance prezesa tej osady. W 1930 r. już w nowym gmachu Domu Osady Krecho-

wieckiej odbył się miesięczny kurs o charakterze dyskusyjnym dla przeszkolenia rolniczego osadników wojskowych powiatu rówieńskiego. Kurs powyższy był organizowany staraniem Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie, a prowadzony przez prezesa osady Krechowieckiej w charakterze kierownika kursu.

Szereg lat pracy oświatowej rolniczej na terenie osad szubkowskich, tak wojskowych jak i cywilnych, oraz na terenie wsi Szubkowa i Horyńgrodu daje dziś już poważny dorobek gospodarczy na dużej przestrzeni terenu. Rejon byłego obozu ćwiczebnego coraz silniej się wybija na pierwsze miejsce pod względem gospodarczym i organizacyjnym na terenie gminy i powiatu.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Szkolnictwo powszechne na terenie osad szubkowskich zapoczątkowane było od roku 1922. W tym czasie, wobec niewielkiej ilości dzieci na osadach i to przeważnie dzieci będących rodzeństwem osadników, rozrzuconych po całym terenie w promieniu około 5 klm., organizacja szkoły była niemożliwą. Uwzględnić też należy zupełny brak lokalu, umożliwiającego nauczanie większej ilości dzieci oraz brak siły ze strony osadników dla rozwiązania podobnego zadania. Z powodów powyższych uczenie dzieci w czasie zimowym prowadzone było w paru punktach na terenie osad prywatnie, przyczem tworzyły się rodzaje kompletów po 3, 4 i 5 dzieci, mniej więcej podobnie zaawansowanych. Od 1925 r. część dzieci z terenu osad położonych bliżej wsi Horyńgród zaczęła się uczyć w zorganizowanej tam państwowej szkole powszechnej w Horyńgrodzie. Równocześnie zostaje zorganizowana szkoła powszechna przez osadników z osady Hallerowo w rejonie wsi Szubków. Bezpośrednio na terenie osadniczym zostaje założona szkoła powszechna w osadzie Krechowickiej w roku 1927. Szkoła powyższa była utrzymywana w przeciągu dwu lat przez Polską Macierz Szkolną w Równem i osadę Krehowicką wspólnie, przyczem

Macierz Szkolna opłacała pobory nauczycielki, osada zaś pokrywała koszty utrzymania i mieszkania nauczycielki, oraz wynajęcia, opału i utrzymania lokalu szkolnego. Największe trudności spowodowane były przez brak lokalu odpowiedniego dla szkoły, uwzględniając konieczność wynalezienia w najbliższym sąsiedztwie i mieszkania dla nauczycielki. Wobec znacznej przestrzeni, zajętej przez teren osady Krechowieckiej¹⁾, trzeba było lokal taki wynaleźć mniej więcej w środku osady. Po dłuższych pertraktacjach został wynajęty i wykończony na koszt osady potrzebny lokal, mogący pomieścić normalnie około 16 dzieci. W 1928 r. szkoła musiała z konieczności mieścić do 30 dzieci.

Starania czynione w tym czasie przez zarząd osady w inspektoracie szkolnym o upaństwowienie szkoły w osadzie Krechowieckiej nie zostały uwzględnione z powodu braku przepisowej ilości dzieci (40-tu) w wieku szkolnym, oraz z powodu braku odpowiedniego dla szkoły lokalu. W 1929 r. z chwilą, gdy ilość dzieci odpowiadała już tym wymaganiom, oraz gdy T-wo Domu Ludowego w osadzie Krechowieckiej przeznaczyło na ten cel wykończony lokal w nowym własnym gmachu, szkoła została upaństwowiona.

Projektowane domu ludowe w osadach: Hallerowie, Jazłowieckiej i Bajonówce również będą posiadały lokale szkolne, gdzie natychmiast po ich wykończeniu będą musiały być szkoły uruchomione. Pośpiech ten jest konieczny ze względu na nieproporcjonalnie dużą ilość dzieci, które dorosną do wieku szkolnego w latach 1931, 1932 i 1933. Przyrost ten tłumaczy się największą

¹⁾ Osada Krechowiecka zajmuje przestrzeń około 5 klm. długości i blisko 2,5 klm. szerokości.

ilością zawieranych małżeństw przez osadników wojskowych w czasie 1922 — 1925 roku.

W chwili obecnej ogólna liczba dzieci, zamieszkających na terenie omawianych pięciu osad wojskowych, dosięga liczby 700. Do tej liczby dodać należy około 200 dzieci polskich, zamieszkających na terenie szubkowskim, obsadzonym przez osadnictwo cywilne. W tej liczbie nie uwzględnia się dzieci, zamieszkających we wsiach przylegających do rozparcelowanego terenu szubkowskiego, oraz dzieci rodziców posiadających działki rolne na terenie szubkowskim, otrzymane z tytułu upelnorolnienia posiadanych we wsiach okolicznych gospodarstw karłowatych, i dotąd zamieszkujących w tych wioskach.

Z wyżej przytoczonych względów widzimy, że szybka organizacja odpowiedniej ilości polskich szkół powszechnych na terenie osad szubkowskich jest konieczną konsekwencją rozwoju osadnictwa. Obecny stan szkolnictwa powszechnego na terenie osad, obejmujący zaledwie dwie szkoły: w osadzie Krechowickiej i osadzie Hallerowo¹⁾ — jest niedostateczny. Ze względu na ilość dzieci w wieku szkolnym oraz wielkość terenu, uniemożliwiającą większą koncentrację dzieci w jednej większej szkole, już w 1931 r. koniecznem jest zorganizowanie 2 lub 3 nowych szkół na terenie osad wojskowych i cywilnych. Jedna szkoła powszechna nie może obsługiwać rejonu większego niż rejon około 1,5 klm. w średnicy dookoła lokalu szkoły, a to ze względu na niezmiernie utrudnione warunki dojścia dzieci do szkoły w czasie zimy i przedwiośnia

¹⁾ Szkoła założona przez os. Hallerowo została w r. 1928 upaństwowiona i przeniesiona na teren osady do wynajętego na ten cel lokalu.

wobec bardzo błotnych dróg bocznych i wielkich śniegów w drugiej połowie zimy.

Na podstawie ksiąg metrykalnych parafji horyń-grodzkiej ruch ludności za okres od 1 stycznia 1922 r. do 17 listopada 1930 r. wśród mieszkańców osad woj-skowych: Krechowiecka, Jazłowiecka, Bajonówka i Za-lesie przedstawiał się jak następuje: urodzin było 446 (w tem chłopców 245, dziewcząt 201); skónów było 104 (w tem osadn. wojsk. 3, mężczyzn nie osadników 13, kobiet 20, dzieci 68).

Dane powyższe obejmują około 50% dzieci, za-mieszkałych na terenie osad wojskowych szubkowskich. Pozostałe wciągnięte są do ksiąg innych parafji, stano-wiąc w wielu wypadkach rodzeństwo osadnika, bądź też dzieci urodzone po za terenem osad, a następnie przywiezione; duży również odsetek dzieci zamieszku-jących osady wojskowe należy do rodziny danego osadnika, nieraz nawet dalszej, albo też do pracowni-ków niektórych gospodarstw osadniczych.

XXII

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Pierwsze lata życia na osadach były tak przeciążone nadmiernem napięciem pracy — wobec stałego braku środków pieniężnych u osadników, że o specjalnych zebraniach towarzyskich mowy nie było. Również na przeszkodzie w tym czasie stał brak jakichkolwiek większych lokali, mogących pomieścić zebranie kilkudziesięciu nawet osób. Częste zebrania koła osadników, w zimie kursy i pogadanki rolnicze były równocześnie większemi zebraniami towarzyskiemi. Z chwilą zwiększenia się ilości zawieranych małżeństw na osadach sprawa możliwości organizowania większych zebrań towarzyskich zaczyna być coraz bardziej aktualną. Potrzeba budowy zbiorowego gmachu, posiadającego lokal szkolny, zebraniowy i zabawowy, staje się koniecznością, niestety, dłuższy czas jeszcze niewykonalną ze względu na koszty z tem związane. Brak możliwości organizowania większych zebrań i zabaw był zastąpiony przez życie towarzyskie sąsiedzkie, bardzo charakterystyczne dla nowopowstałych osad wojskowych.

Poziom kultury i inteligencji materiału osadniczego w każdej osadzie był bardzo różnorodny. Różnice te, które istniały również wśród tych samych ludzi za czasów ich koleżeństwa w wojsku, były jednak w dużym

stopniu zniwelowane przez wspólny mundur wojskowy i wspólne oznaki pułkowe. Gradacja szarż wojskowych również w pewnym stopniu niwelowała gradację poziomu kulturalnego. Z chwilą demobilizacji i zrównania osadników pod względem majątkowym różnice wewnętrzne indywidualne pomiędzy osadnikami zaczęły się zarysowywać coraz silniej, w miarę rozwijania się życia na osadach i zbliżania się na gruncie życia cywilnego. W tym ostatnim wypadku decydującym czynnikiem był nie wspólny stopień w służbie wojskowej, a jedynie mniej więcej podobny poziom kultury.

Różnice, zarysowujące się wśród osadników, zostały spotęgowane przez zawierane małżeństwa, ponieważ różnorodność poziomu wśród żon osadników była większą jeszcze niż wśród mężów. Zjawisko powyższe tłumaczy się tem, że szczególnie w osadach, zachowujących tradycje swego pułku i tę jedność solidarną, przy pewnej wspólnocie interesów i warunków, był cały szereg nici, wiążących członków danej osady i scementowujących ich na gruncie spraw osadniczych, ekonomicznych, a największym łącznikiem pozostawały zawsze tradycje pułkowe zaszczerpione w sercu każdego osadnika, należącego do tak zwartych grup jak osada Krechowiecka. Wszystkie powyższe czynniki, tylko pośrednio, w nieznacznym stopniu działały na życie się wzajemne zespołu żon osadniczych, natomiast żadnego czynnika faktycznie je scementowującego nie było.

Względy powyższe wytworzyły sytuację taką, że kółka złożone z 2 — 3 rodzin, bardziej żyte i utrzymujące wzajemnie stosunki towarzyskie przez odwiedzanie się wraz z rodzinami, bynajmniej nie obejmowały sąsiadów najbliższych terytorjalnie. Kilka domów osad-

niczych, tworzących jedno takie kółko towarzyskie, dzieli nieraz znaczna odległość terenowa. Pomiedzy najbliższymi natomiast sąsiadami, o ile zachodzi znaczna różnica poziomu kulturalnego, utrzymywane są przeważnie poprawne stosunki tylko sąsiedzkie, a nie towarzyskie. W osadach o mniejszem zróżniczkowaniu poziomu kultury kółka towarzyskie są przeważnie równoznaczne z kółkami sąsiedzkimi terytorjalnymi. Okres zimowy i święta, jako bardziej sprzyjające na wsi rozwojowi życia towarzyskiego, grupują częściej omawiane kółka.

Pierwsze lata rozwoju osadnictwa zamykały życie towarzyskie w granicach poszczególnych pięciu osad wojskowych osobno. Z czasem granice te pod względem towarzyskim zatarły się, a to w miarę bliższego wzajemnego poznania, a w wielu wypadkach i zbliżenia przez zawierane małżeństwa pomiędzy rodzinami, pochodzącymi z różnych osad wojskowych. Do zbliżenia i wzajemnego poznania większej ilości rodzin osadniczych w dużym stopniu przyczyniają się zabawy towarzyskie jak majówki i zabawy taneczne, organizowane od 1926 r. przez koła gospodyń. Pierwsze takie zabawy mogły być organizowane dopiero z chwilą ukończenia budowy gmachu Państwowej Szkoły Rolniczej w Szubkowie, której dyrekcja pozwalała korzystać parę razy do roku z sal szkolnych. Ostatecznie rozwiązana została ta sprawa na terenie osady Krechowieckiej przez postawienie własnego gmachu Domu Osady, który zbiorowe życie towarzyskie obecnie na danej osadzie koncentruje.

Kilkanaście rodzin inteligencji osiadłej i stale zamieszkałej na terenie osad szubkowskich tworzy zwarte i żyte kółko towarzyskie, prowadzące szczególnie

w zimie ożywione życie zbiorowe, często się komunikując i organizując zebrania towarzyskie.

Okoliczne jarmarki i targi, które są często jedynym łącznikiem życia zbiorowego i towarzyskiego wśród włościan, w tym wypadku odgrywają w życiu osad stosunkowo bardzo nieznaczną rolę. Jarmarki traktowane są przez większość osadników tylko jako czynnik ekonomiczny i pewnego rodzaju giełda na produkty rolne, pośrednio tylko służą jako teren zetknięcia się towarzyskiego i to prawie wyłącznie mężczyzn. Znaczenie jarmarków okolicznych, jako czynnika życia towarzyskiego jest większe tylko w stosunku do rodzin osadników bardziej zbliżonych pod względem swego poziomu do przeciętnych rodzin włościańskich.

W miarę wzrostu zagospodarowania się osadników i wykazania się indywidualnych zdolności organizacyjnych i gospodarczych wysuwa się w coraz silniejszym stopniu czynnik zamożności, który do pewnego stopnia jest traktowany przez ogół jako cenzus, budzący w wielu wypadkach uczucie zazdrości, ale równocześnie i szacunku. Czynnik ten nowy w pewnym stopniu zmienia i dotychczasowe ugrupowania towarzyskie, dając jednostkom wybijającym się jak gdyby prawo wstępu do kółek towarzyskich dotąd zamkniętych. Rozwój organizacji społecznych i spółdzielczych na terenie osad w dużym stopniu ułatwia wielu jednostkom zdolniejszym podniesienie się do wyższego poziomu. Popłeszenie ciężkich warunków finansowych, w jakich znajdują się osadnicy wojskowi, ogromnie przyspieszyłoby ten proces dodatni.

W okresie pierwszych lat rozwoju osadnictwa życie osad wojskowych było do pewnego stopnia odosobnione i zamknięte w sobie. Lata następne, a szczególnie sze-

reg małżeństw, zawieranych w okolicy osad wśród ludności polskiej dawniej osiadłej, przeważnie na kolonjach, związały węzłami pokrewieństwa cały szereg osadników z tą ludnością, co wpłynęło na rozszerzenie życia towarzyskiego po za granice danych osad przez wzajemne odwiedziny, zebrania, uroczystości rodzinne i t. p.

XXIII

SPÓŁŻYCIE Z OSADAMI CYWILNEMI I LUDNOŚCIĄ MIEJSCOWĄ

Od chwili przybycia na teren szubkowski zorganizowanych kolumn roboczych do chwili obecnej stosunki sąsiedzkie z ludnością miejscową, składającą się w przeważającej większości z Rusinów prawosławnych, ułożyły się dobrze i żadnych specjalnych tarć ani poważniejszych zająć na tem tle nie było.

Przez cały czas rozwoju osadnictwa wojskowego było jedynie dwa okresy, które przejściowo naprężyły tę sytuację. Pierwszym był okres 1923 — 1924, czyli czas wzmożenia agitacji komunistycznej na Kresach Wschodnich, popartej organizowanemi przez Rosję sowiecką bandami dywersyjnymi. Ruch ten, skierowany przeciwko Państwu Polskiemu był również specjalnie i przeciwko osadnictwu wojskowemu kierowany i podsyćany stale przez agitację żywiołów wywrotowych, wykorzystujących w tym celu i hasła ukraińskie, zazszczepiane stale wśród młodzieży męskiej miejscowej ludności ruskiej. Agitacja ta prowadzona była na oficjalnych i tajnych wiecach we wsiach okolicznych i dążyła otwarcie w kierunku organizacji oddziałów zbrojnych, mających w pierwszym rzędzie za zadanie zniszczenie odbudowujących się dworów i folwarków

ziemiańskich, oraz wyróżnienie rodzin osadników wojskowych. Tego rodzaju rzucane hasła, połączone z ćwiczeniami nocnymi oddziałów konnych, organizowanych przez żywiół wywrotowe w okolicy Szubkowa, naprężyły stosunki sąsiedzkie z ogółem ludności rusińskiej i zmusiły osadników wojskowych do zorganizowania ostrego pogotowia, łącznie z utrzymaniem stałych posterunków uzbrojonych na drogach celem uniknięcia niespodziewanego napadu, oraz umożliwienia zbrojnego odparcia napadu.

Szybka likwidacja band dywersyjnych w 1924 r. przez władze państwowe oraz obsadzenie pasa granicznego przez nowoorganizowany Korpus Ochrony Pogranicza położyły kres szkodliwej agitacji i przywróciły szybko normalne stosunki. Zaznaczyć należy, że starsza część miejscowej ludności rusińskiej zajmowała stanowisko obojętne, a w wielu wypadkach nawet wrogie w stosunku do agitacji wywrotowej o kierunku komunistyczno-ukraińskim, zupełnie dla nich obcym. Decydującym czynnikiem w tym wypadku była obawa przed odpowiedzialnością karną oraz ryzyko narażenia całości swego własnego stanu posiadania i dobrobytu gospodarczego, do którego szybko po wojnie włościanie zaczęły dochodzić dzięki dobrym konjunkturom gospodarczym, związanym ze spadkiem waluty¹⁾.

Drugim okresem naprężenia stosunków pomiędzy osadnikami wojskowymi i ludnością miejscową rusińską był czas agitacji przedwyborczej do Sejmu i Se-

¹⁾ Zjawisko naturalne w stosunku do gospodarstw już zagospodarowanych, które nie mogło być wykorzystane przez osadników wojskowych, organizujących dopiero swoje gospodarstwa i nie posiadających większej ilości artykułów sprzedażnych, a korzystających z drobnych kredytów, następnie przewaloryzowanych.

natu w 1928 r. Okres powyższy trwał jednakże znacznie krócej i w tym czasie osadnictwo wojskowe posiadało już znaczną przewagę, dzięki własnemu dorobkowi w życiu społeczno-ekonomicznem a przez to i zwiększony autorytet wśród ludności miejscowej. Autorytet osadników wojskowych wśród ludności miejscowej, a szczególnie zaufanie jej do tych osadników, którzy się wybijają pod względem gospodarczym lub organizacyjnym w pracach społeczno-gospodarczych i organizacjach społeczno-ekonomicznych, wzrasta stale, dając stopniowo w ręce wybitniejszych osadników wojskowych stanowiska kierownicze w organizacji całokształtu życia gospodarczego w okolicy osad wojskowych.

Wpływ tego promieniowania najsilniej się wyraża w sposobach prowadzenia pracy rolniczej, chętnie przejmowanych od osadników wojskowych, oraz przez wciąganie się ludności okolicznej do zakładanych przez osadników wojskowych organizacji przerobu i zbytu produktów rolnych, w uzyskiwaniu od osadników wojskowych zarodowego materiału hodowlanego, przez nich produkowanego w działach hodowli bydła, trzody chlewnej, drobiu oraz roślin uprawnych.

Stale podnoszenie poziomu kulturalnego gospodarstw osadniczych pociąga za sobą, w tempie co prawda znacznie wolniejszym, również i stały ruch w kierunku ulepszenia gospodarki okolicznej ludności, utrwalając przytem autorytet osadników i dobre stosunki sąsiedzkie, oparte na zrozumieniu znaczenia przewagi kulturalnej osadników wojskowych i własnego interesu gospodarczego przez ludność miejscową.

W stosunku do osadników cywilnych zaznaczyć należy, że część ich, pochodząca z miejscowych Rusinów, chętniej się zbliża do osadnictwa wojskowego, widząc wyraźnie swój w tem interes, niż ludność wsi oko-

licznych. Pozostała część osadników cywilnych, złożona z ludności polskiej, jest ściśle i z całym zaufaniem zbliżona do osadnictwa wojskowego, należąc do organizacji osadników wojskowych, spółdzielni i t. p. Trudne warunki rozwoju osadnictwa cywilnego nowoorganizowanego, z powodu braku środków pieniężnych i konieczności zabudowania swoich gospodarstw, zmuszają osadników cywilnych do szukania oparcia i pomocy organizacyjnej w osadnikach wojskowych, których warunki są równie ciężkie obecnie z powodu znacznego zadłużenia gospodarstw, jednakże pod względem organizacyjnym stanowią oni bardzo zwarte grupy i gospodarstwa swoje mają postawione już na wysokim poziomie.

Sprawa spółżycia z ludnością okoliczną, będąca na dobrej i właściwej drodze, da tem szybciej większe rezultaty dodatnie, im prędzej osadnictwo wojskowe będzie mogło opanować poważne trudności finansowe, w jakich się obecnie znajduje, i uwolnić się od ciężających na niem znacznych długów bankowych, a tembardziej wysoko oprocentowanych zobowiązań prywatnych.

XXIV

OSADNICTWO CYWILNE

Ustawa o reformie rolnej na terenie b. poligonu szubkowskiego wykonana była w tempie wolniejszym, niż nadanie ziemi osadnikom wojskowym, a to z powodu równoczesnego przeprowadzania prac scaleniowych na terenie wsi okolicznych i z tem związanem upełnorolnieniem gospodarstw karłowatych z zapasu ziemi należącej do b. poligonu. Ogólna powierzchnia ziemi, wydzielona z terenu b. poligonu szubkowskiego dla celów wykonania ustawy o reformie rolnej w ilości 838 ha była zgrupowana w kilku kompleksach, stopniowo rozdysponowanych przez urząd ziemski w sposób następujący:

I kompleks horyńgrodzki o ogólnej powierzchni 316,6761 ha, w tem: gruntów ornych klasy II i III 287,6061 ha, łąk klasy II i III — 20,91 ha i nieużytków 8,16 ha w 7-u oddzielnych kompleksach odległych od wsi od 0,5 do 4 klm., odległy od m. Równe o 23 klm. w kierunku wschodnim i od urzędu gminy tuczyńskiej o 7 klm. w kierunku południowo-zachodnim, — włączony został do obszaru komasującej się wsi Horyńgród. Jako zasada rozdysponowania powyższego terenu było upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i małorolnych do — 3,5 ha ogólnej przestrzeni. Z całej ilości 389

zgłoszeń, w tem 176 od małorolnych, 181 od bezrolnych i 32 od pełnorolnych, posiadających ponad 3,5 ha, zakwalifikowano 196 kandydatów — w tem 28 bezrolnych, przeważnie byłych dzierżawców i byłej służby folwarcznej, — rozdysponowując dla nich 93,3144 ha ziemi; utworzono 17 działek rzemieślniczych, zużytkowując 14,8643 ha; utworzono 17 działek ogrodniczych na obszarze 21,6939 ha oraz wydzielono 135 działek, obejmujących razem powierzchnię 167,44 ha, jako upełnorolnienie gospodarstw karłowatych. Z pozostałej ilości wydzielono jako grunta kościelne parafji katolickiej w Horyńgrodzie 15 ha; dla szkoły powszechnej w Horyńgrodzie 1,6477 ha; pod cmentarz prawosławny 1,0262 ha; pod cmentarz izraelicki — 0,6419 ha oraz wyłączono pod wodopój gromadzki 0,2267 ha. W skład kandydatów nadzielonych ziemią weszło 31 Polaków i 165 Rusinów.

II kompleks Szubków — Mikulin¹⁾ o ogólnej powierzchni 205,9413 ha, odległy od m. Równe o 23 klm., od urzędu gminy w Tuczyńce o 5 klm. obejmuje gruntów ornych klasy II, III i IV — 155,9186 ha, łąk klasy III i IV — 42,7273 ha oraz 6,1905 ha nieużytków, całość składa się z 5 oddzielnych kompleksów. Jako zasadę przydziału ziemi przyjęto uzupełnianie gospodarstw do — 3 ha. Z ogólnej ilości 262 zgłoszeń zakwalifikowano 141 petentów, w tem 12 bezrolnych na przestrzeni 37,75 ha; utworzono 6 działek rzemieślniczych o ogólnej powierzchni 9,5 ha; 8 działek ogrodniczych, obejmujących 16,8808 ha, oraz upełnorolniono 115 gospodarstw karłowatych kosztem 139,45 ha. Równocześnie wydzielono pod szkołę powszechną w Szubkowie

¹⁾ Wieś Mikulin leży na wschodnim brzegu rzeki Horyń, na wprost wsi Horyńgród.

1,5240 ha, oraz dla szkoły powszechnej we wsi Mikulin — 1,8365 ha. W skład kandydatów nadzielonych ziemią weszło 19 Polaków i 122 Rusinów.

III kompleks obejmujący dwa uroczyska („Pieszan-ka” i „Sztany”) położone na wschód od wsi Mikulin, o ogólnej powierzchni 21,6289 ha, złożone z gruntów lekkich klasy V i VI po odliczeniu nieużytków piaszczystych — 3,7246 ha, oraz wód nieużytecznych — 0,2946 ha, został zużyty na upełnorolnienie do 3 i 3,5 ha — 16 gospodarstw Rusinów, zamieszkałych we wsi Mikulin.

IV kompleks Koźliński, zwarty, obejmuje 284,6341 ha obszaru, w tem gruntów ornych klasy III, IV i V — 211,3533 ha, łąk klasy III i IV — 28,7634 ha; pastwisk kl. V — 22,0548 ha; lasu mieszanego 16,2571 ha; nieużytków zupełnych — 2, 1340 ha, oraz pod drogami i rowami — 4,0725 ha. Jako zasadę przyjęto upełnorolnienie do 4 ha. Z ogólnej ilości 565 zgłoszeń uwzględniono 125, w tem bezrolnych (ochotników wojsk polskich, byłych dzierżawców i byłej służby folwarcznej) — 32, przydzielając im ogólną przestrzeń 112,9 ha; utworzono 1 działkę rzemieślniczą o powierzchni 1,5 ha; 5 działek ogrodniczych na 6,5 ha, oraz kosztem 134,55 ha upełnorolniono 87 gospodarstw karłowatych. Z kompleksu powyższego wydzielono 20,9246 ha dla wyrównania granic z lasem państwowym, przekazując powyższy obszar Dyrekcji Lasów Państwowych. Na cele szkolnictwa powszechnego wsi Koźlin wydzielono 1,2595 ha. W skład kandydatów uwzględnionych weszło 21 Polaków i 104 Rusinów.

V kompleks, obejmujący uroczysko „Park” t. zw. Karłowszczyzna, o ogólnej powierzchni 25,9985 ha, uchwałą Powiatowego Komitetu Nadawczego w Równem z dnia 5.VIII.1926 r., zaakceptowaną przez

uchwałę tegoż Komitetu z dnia 30.VI.1927 roku został przekazany na rzecz Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem na cele kulturalno-oświatowe. Teren powyższy przeznaczony jest na utworzenie ośrodka zdrowia, ochrony, szkoły, i t. p. Teren powyższy składa się z rzadkiego drzewostanu na przestrzeni około 10 ha; gruntów ornych klasy III i IV — 5 ha, pastwisk suchych łąkowych — 8 ha, i pastwisk mokrych łąkowych około 3 ha.

W ten sposób wykonana ustawa o reformie rolnej na terenie b. poligonu szubkowskiego objęła 478 osób fizycznych, w tem 71 Polaków i 407 Rusinów. Wobec ukończenia prac powyższych w latach 1929 i 1930 ruch w kierunku osiedlania się i montowania swoich gospodarstw w osadach cywilnych w tym czasie został zapoczątkowany.

Z 478 nadziałów — 353 stanowią nadziały uzupełniające, a 125 są jednostkami samodzielnymi. Gospodarstwa te dążą do postawienia 1 budynku jaknajtańszego, umożliwiającego skoncentrowanie na swojej ziemi posiadanego dorobku gospodarczego, jak pewne ilości inwentarzy żywych i martwych, posiadanych przez osadnika. Wszyscy osadnicy cywilni jako element, zamieszkujący od szeregu lat daną okolicę i pracujący przeważnie zarobkowo, posiadali to skromne, najniezbędniejsze zagospodarowanie, oraz pewną ilość inwentarzy, tembardziej że obecnie właściciele danych działek byli w większości wypadków dzierżawcami tychże do chwili definitywnego nadzielenia.

W chwili obecnej około 80% gospodarstw samodzielnych z pośród osadników cywilnych jest już osiedlonych, gnieźdząc się w prowizorycznych ziemiankach i budynkach, stale dopomagając sobie zarobkami z pracy fizycznej, mając względną łatwość jej znalezienia

wobec rozwoju gospodarstw i organizacji spółdzielczych przyległych osad wojskowych. Organizacyjnie osady cywilne wlewają się do przyległych osad wojskowych, w żadnym wypadku nie tworząc samodzielnych jednostek.

Stan obecny rozwoju osad cywilnych na terenie szubkowskim zewnętrznie podobny jest do stanu osadnictwa wojskowego z 1922 r. Różni się jednak zasadniczo tem, że każdy z osadników cywilnych jest zaprawiony od szeregu lat do pracy na roli, jest zrośnięty już z miejscowymi warunkami i ludnością, a nie jest tym obcym przybyszem, jakim był narazie osadnik wojskowy; poza tem, co najważniejsze, nie jest sam bo już ma swoją rodzinę, która mu pomaga w pracy lub wspólnie z nim pracuje zarobkowo; wreszcie każdy posiada, przystępując do gospodarki, pewien chociażby najmniejszy dorobek w formie sprzętu domowego, jakichś chociażby zniszczonych sprzętów gospodarczych i pewnej ilości inwentarzy żywych, a nie ma do chwili przystąpienia do gospodarki żadnych zobowiązań pieniężnych. Dużą pomocą w obecnej organizacji osad cywilnych jest zaawansowany rozwój i organizacja osad wojskowych, do których osady cywilne automatycznie się wlewają, korzystając z już gotowych organizacji przerobu i zbytu produktów wiejskich.

Zestawienie cyfrowe charakteryzujące stan gospodarki osad cywilnych jest w chwili obecnej jeszcze niemożliwe wobec stanu płynnego, w jakim się organizacja i zabudowania nawet prowizoryczne tych gospodarstw znajdują. Właściciele gospodarstw obecnie upelnorolnionych zaczynają częściowo przenosić swoje zabudowania na nowe działki, wlewając się organizacyjnie do osadnictwa przez organizacje przerobu i zbytu.

Celem lepszego zobrazowania stanu poszczególnego gospodarstwa przytoczę krótki opis jednego z gospodarstw prowadzących rachunkowość raportową i ściśle wyciąg z zamknięcia rachunków gospodarskich za okres od 1 lipca 1928 r. do 1 lipca 1929 r.¹⁾. Gospodarstwo powyższe o powierzchni 10,8 ha jest prowadzone racjonalnie, posiada 3 budynki kryte słomą, komplet inwentarzy rolniczych w składzie: 2 konie, 4 krowy, 6 świń, komplet normalny narzędzi rolniczych. Całkowite zadłużenie gospodarstwa wynosi 2650 zł. kredytu długoterminowego ulgowego osadniczego²⁾. Gospodarstwo zamieszkuje stale trzy osoby dorosłe i 2 dzieci. Większość pracy w gospodarstwie jest wykonana przez właścicieli, ograniczając tem do minimum korzystanie z dorywczej pracy najemnej.

Zamknięcie rachunków gospodarskich według akt Nr. 776/II za rok 1928/29 przedstawia się następująco:

szacunek ziemi wynosi	18.088
pozostała wartość gospodarstwa	11.085

Razem majątek na 1.VII.1929 r. Zł. 29.163

Obrót gospodarstwa za powyższy okres rachunkowy:

Przychody:

Z działu inwentarza żywego. .	2.063,39	
„ „ produkcji roślinnej .	766,59	
„ „ ogólnego	57,40	
Za pobrane produkty z gospod.		
rolnego przez gosp. domowe	<u>1.480,29</u>	(wyżywienie)
Ogółem przychodu gospod.	<u>4.367,67</u>	— 4.367,67

¹⁾ Rok 1928 był pomyślny ze względu na dobre plony i wysokie ceny na produkty rolne.

²⁾ W podobnie pomyślnej sytuacji gospodarczej i finansowej jest zaledwie 10% gospodarstw osadniczych na terenie Szubkowa.

Rozchody:

Rozchody gospodarcze Kasowe.	1.539,79	
Ubytek bilansowy majątku czy- stego.	194,90	
Koszty stołowania najmu rolnego	783,95	
Wynagrodzenie za pracę własną rodziny właściciela	912,87	
	<u>3.431,51</u>	<u>— 3.431,51</u>
Czysty dochód gospodarstwa . .	Zł.	<u><u>936,16</u></u>

Suma powyższa, obliczona w roku o pomyślnych warunkach gospodarczych musi zaspokoić wszystkie potrzeby i nieprzewidziane wydatki, związane z życiem rodziny osadniczej w przeciągu jednego roku, nie mówiąc już o ewentualnych ulepszeniach w gospodarstwie, opłacaniu procentów i amortyzacji zaciągniętych na inwestycje pożyczek, jak również oprocentowaniu kapitału zakładowego.

Rozwiązanie pomyślne wytworzonej trudnej sytuacji gospodarczej na osadach szubkowskich nastąpi przez danie możności osadnikom jaknajprędzej skonwertowania zobowiązań wysokoprocentowych krótkoterminowych na niskoprocentowane długoterminowe, przy równoczesnym konsekwentnym rozwoju życia organizacyjnego umożliwiającego stworzenie szeregu nowych źródeł dochodu w każdym gospodarstwie. Praca w tym ostatnim kierunku, już zapoczątkowana i prowadzona w niektórych osadach szubkowskich, jest jedyną możliwością, dającą pewność opanowania niesłychanie trudnej sytuacji gospodarczo-finansowej, pogłębianej przez kryzys gospodarczy lat ostatnich, w której się osadnicy wojskowi znaleźli.

XXV

ZAKOŃCZENIE

Gdy przebiegamy myślą rozwój osadnictwa wojkowego na Kresach Wschodnich, a w szczególności grupy osad szubkowskich, to nasuwa się pytanie, czy wysiłek naszej młodej państwowości, naszego społeczeństwa i wielki wysiłek około 10 lat ciężkiej pracy tej grupy ludzi rzuconych na kresy w charakterze osadników wojskowych był celowy, czy osiągnął proporcjonalne do swojej wartości rezultaty i jakie one są w stosunku do polskiej racji stanu.

Pod tym względem śmiało stwierdzić należy, że osadnictwo wojskowe wybitnie dodatnio wpłynęło na rozwój życia gospodarczego na kresach, w wielu wypadkach będąc zmuszonem to życie dopiero tworzyć, organizować i prowadzić. Grupy osadników wojskowych, liczebnie małe w stosunku do masy ludności miejscowej (na terenie gminy tuczyńskiej osadnicy stanowią około 1%), okazały się tym elementem czynnym, który odegrał decydującą rolę w rozwoju życia na kresach we wszystkich jego dziedzinach.

Okres pierwszych 5 lat pracy osadników nie wykazywał jeszcze w takim stopniu tych wyników dodatnich ze względu na brak zżycia się z terenem i warunkami miejscowymi, brak wzajemnego poznania i zbliżenia poszczególnych grup osadniczych, a nawet w wielu wypadkach z powodu niezdawania sobie sprawy z własnych zdolności przez cały szereg jednostek,

zajmujących obecnie stanowiska kierownicze i odpowiedzialne w pracach gospodarczych, organizacyjnych, społecznych i samorządowych. Poważnemi czynnikami hamującymi również rozkwit wpływów osadnictwa na życie terenu były z jednej strony nienormalnie ciężkie warunki w pierwszych latach bytowania osadnictwa, z drugiej strony pewien brak zaufania ze strony ludności miejscowej, dawno osiadłej, do masy osadników, co stopniowo należało dopiero pokonać.

Zaufanie i nawet autorytet wśród ludności pozyskali osadnicy przez wykazanie dużego zapasu sił twórczych, które pozwoliły im, niezależnie od pokonywania bieżących trudności codziennych w swoich gospodarstwach, brać udział decydujący w życiu organizacyjnem, w pierwszym rządzie spółdzielczem, obejmującym już nietylko grupy osadnicze, lecz i coraz większe masy ludności okolicznej. Ta praca ściśle realna, zdążająca do podniesienia ilości i jakości produkcji gospodarczej przy równorzędnem organizowaniu jej zbytu, praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego warstwatów rolnych i ich właścicieli, prowadzona we wszystkich czynniejszych skupieniach osadniczych, ta praca promieniuje na zewnątrz, pobudza do naśladownictwa i podświadomie przenika umysły drzemiących do niedawna warstw ludności miejscowej, obudzonych i poruszonych reorganizacją ustroju rolnego na terenie przez komasację i usamodzielnienie indywidualnych jednostek gospodarczych, tkwiących dotąd w beźmyślnej zbiorowości wsi niescalonych.

Ta praca osadników zgrupowanych jak wyspy wśród mas skomasowanych gospodarstw ludności miejscowej, która się chętnie garnie do współpracy, jest najistotniejszym dorobkiem osadnictwa wojkowego pod względem państwowym.

U S T A W A

z dnia 17 grudnia 1920 r.

o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach
Rzeczypospolitej Polskiej.

Z A Ł A C Z N I K I

zajmujących obecnie stanowiska kierownicze i odpowiedzialne w prasach gospodarczych, organizacyjnych, społecznych i samorządowych. Poważnemi czynnikami hamującymi również rozwój wpływów osadnictwa na życie terenu były z jednej strony nienormalnie ciężkie warunki w pierwszych latach bytowania osadnictwa, z drugiej strony pewien brak zaufania ze strony ludności miejscowej, dawno osiadłej, do masy osadników, co stopniowo należało dopiero pokonać.

Zaufanie i nawet autorytet wśród ludności pozyskali osadnicy przez wykazanie dużego zapasu sił twórczych, które pozwoliły im niezależnie od pokonywania bieżących trudności codziennych w swoich gospodarstwach brać udział w życiu społecznym i organizacyjnym, w pierwszym rzędzie spółdzielczym, obejmującym już nie tylko grupy osadnicze, lecz i coraz większe masy ludności lokalnej. Ta praca ściśle realna, odpowiadająca do podniesienia ilości i jakości produkcji gospodarczej przy równocześnie organizowaniu jej życia, praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego warstw rolnych i ich właścicieli, prowadzona we wszystkich czynniejszych skupieniach osadniczych, ta praca promieniuje na zewnątrz, pobudza do naśladowania i podświadomie przenika umysł drzemających do niedawna warstw ludności miejscowej, obudza i porusza ich, reorganizacja następuje rolą na terenie przez konstantę i samodzielnictwo indywidualnych jednostek gospodarczych, kwitujących dotąd w bezmyślnej sławie i wai nieświadomości.

Ta praca osadników zgrupowanych jak wyspy wśród nieogarnianych gospodarstw ludności miejscowej, która do chwili garnie do wspólpracy, jest najistotniejszą formą wytworzenia osadnictwa w sposób podświadomy.

U S T A W A

z dnia 17 grudnia 1920 r.

**o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach
Rzeczypospolitej Polskiej.**

Art. 1. Państwo przejmuje na własność w powiatach, wymienionych w art. 6 niniejszej ustawy:

- 1) dobra skarbu rosyjskiego, państwowe, apanażowe i gabinetowe oraz dobra b. Banku Włociańskiego;
- 2) dobra skarbowe nadane przez władze rosyjskie pod nazwą majoratów;
- 3) dobra należące do członków b. dynastji rosyjskiej;
- 4) dobra duchowne i klasztorne, będące w posiadaniu Kościoła Katolickiego po porozumieniu ze Stolicą Apostolską, a co do innych dóbr — po porozumieniu z przedstawicielami właściwych wyznań, o ile porozumienie to przed 1 kwietnia 1921 r. nastąpić może;
- 5) dobra innych instytucji publicznych, a w szczególności fundacji przy zabezpieczeniu celu fundacji.

Art. 2. Z mocy niniejszej ustawy mogą być również przejęte na własność Państwa ziemie prywatne:

- a) w całości, gdy zostały przez właściciela opuszczone i gdy właściciele lub osoby, przedstawiające ich prawa, nie wróca do swych siedzib przed 1 kwietnia 1921 r.;
- b) w części, stanowiącej nadwyżkę ponad 400 ha ogólnej przestrzeni jednego zabudowanego folwarku, który winien być właścicielowi pozostawiony, gdy właściciel lub osoba, zastępująca jego prawa, jest obecna lub przed 1 kwietnia 1921 roku do siedziby wróci;
- c) w części niezagospodarowanej z obszaru właścicielowi pozostawionego, o ile w 1 rok po zawarciu traktatu pokojowego z Rosją nie została zagospodarowana.

Właścicielom, co do których zostaną dostarczone dowody, że nie mogli powrócić na skutek internowania, lub zostali wywiezieni przez obce władze, winna być pozostawiona możność utrzymania jednego folwarku, nie przekraczającego 400 ha powierzchni.

Art. 3. Osobna ustawa określi czas i sposób oszacowania, cenę wykupu oraz sposób spłaty właścicieli obszarów, przejętych przez Państwo na mocy art. 2.

Art. 4. Powyższy zapas ziemi, z wyjątkiem wód, nieużytków, większych przestrzeni leśnych i gruntów przeznaczonych na cele użyteczności publicznej, przeznaczony jest na rozkolonizowanie między żołnierzy oraz na wykonanie reformy rolnej.

Art. 5. Właściciele gruntów przejętych na własność Państwa, z mocy art. 2 niniejszej ustawy, mogą otrzymać w razie powrotu po 1 kwietnia 1921 r. ziemię w innym miejscu w ilości, odpowiadającej rozmiarowi i wartości poprzednio posiadanego gruntu, jednak nie przekraczającej 45 ha, a w razie, gdyby były zajęte ich zabudowania, też mogą otrzymać bezpłatnie potrzebną do zabudowania się ilość budulca, odpowiadającą rozmiarowi posiadanych poprzednio budynków, nie większą jednak niż 80 m³.

Prawo to przysługiwać będzie byłym właścicielom w ciągu trzech lat po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

Właściciele powracający na swe gospodarstwa przed 1 kwietnia 1921 r., obowiązani zwrócić wszelkie koszty nakładów, poniesionych przez nowonabywców dla zagospodarowania ziemi i zabudowania się.

Art. 6. Ustawa niniejsza obowiązuje w niżej wymienionych powiatach według dotychczasowego podziału administracyjnego:

1) brzeskim, 2) prużańskim, 3) wołkowyskim, 4) stonimskim, 5) nowogródzkim, 6) baranowickim, 7) wilejskim, 8) dziśieńskim, 9) nieświeżskim, 10) łuninieckim, 11) pińskim, 12) kobryńskim, 13) włodzimierskim, 14) kowelskim, 15) łuckim, 16) rówieńskim, 17) dubieńskim, 18) sarneńskim, 19) krzemienieckim, 20) ostrogskim, 21) grodzieńskim, 22) lidzkim.

Art. 7. Dla dokonania przejęcia ziemi na własność Państwa oraz jej przekazywania w myśl art. 4 niniejszej ustawy, tworzy się w każdym z wymienionych w art. 6 powiatów Powiatowe Komitety Nadawcze, których skład stanowią: starosta lub jego zastępca, jako przewodniczący i jako członkowie: przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Skarbu i Spraw Wojskowych oraz Głównego Urzędu Ziemskiego po jednym od każdego ministerstwa i urzędu oraz dwaj przedstawiciele miejscowych rolników po jednym od mniejszej i większej własności z głosem doradczym, powołani przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Komitety orzekają większością głosów; przy równym ich podziale przeważa głos przewodniczącego.

Art. 8. Od orzeczeń Powiatowych Komitetów Nadawczych służy osobom interesowanym w ciągu trzydziestu dni od dnia wydania orzeczenia prawo odwołania się do Komisji Odwoławczych, które utworzy Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego.

Art. 10. Ustawa niniejsza zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

(Dz. Ust. R. P. z dn. 12.I.1921 r. Nr 4 poz. 17)

Załącznik II.

U S T A W A

z dnia 17 grudnia 1920 r.

o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

Art. 1. Żołnierze wojska polskiego, którzy bronili granic Ojczyzny, mogą otrzymać ziemię na własność z zapasu utworzonego z mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu ziemi na własność Państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, na zasadach, wyłożonych w następujących artykułach.

Art. 2. Do otrzymania ziemi darmo są uprawnieni:

- a) inwalidzi i żołnierze wojska polskiego, którzy szczególnie się odznaczyli,
- b) żołnierze, którzy dobrowolnie do wojska polskiego wstąpili i odbyli służbę frontową.

Art. 3. Wszyscy inni inwalidzi, oraz żołnierze, uzdolnieni do pracy na roli, mogą w miarę rozporządzalnego zapasu otrzymać ziemię opłatnie.

Art. 4. Od nabycia ziemi (art. 2 i 3) wyłączeni są żołnierze:

- a) karani za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej Państwa Polskiego,

- b) karani za zbrodnię dezercji,

- c) pociągnięci do odpowiedzialności karnej za roztrwonienie dobra państwowego, do czasu uprawomocnienia wyroku uniewinniającego,

- d) którzy przekroczyli przepisy o demobilizacji,
- e) którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

Art. 5. Rozmiar nadanej poszczególnemu żołnierzowi działki winien obejmować przestrzeń, wystarczającą dla prowadzenia samodzielnego gospodarstwa, nie może jednak przekraczać 45 ha łącznie z ziemią, dotychczas posiadaną przez żołnierza.

Grupy żołnierzy, zrzeszone w spółki ziemskie na zasadach, które ustali Główny Urząd Ziemski w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, mogą otrzymywać ziemię dla późniejszego jej podziału w ilości, nieprzekraczającej 45 ha na każdego członka spółki.

Art. 6. Żołnierz, któremu ziemia została nadana, a który, lub którego rodzina, nie osiedli się w terminie rocznym, lub osiedliwszy się nie zagospodaruje się w terminie trzyletnim od daty nadania, może być z nadanego gruntu w drodze administracyjnej na podstawie uchwały Komitetu Nadawczego usunięty, przy czem własność gruntu powraca do Państwa dla dyspozycji Komitetów Nadawczych, względnie Głównego Urzędu Ziemskiego.

Art. 7. Wysokość opłaty za grunty, nabyte przez żołnierzy na zasadzie art. 3, określona będzie w wartości 50 — 100 kg. żyta za ha rocznie, a spłacana w gotówce na rzecz Państwa przez okres 30-letni, poczynwszy od 5 roku po nadaniu w ratach półrocznych z dołu; jednakże na wniosek nabywcy może być i w terminie krótszym spłacona.

Art. 8. Państwo Polskie w miarę możności przyjdzie z niezbędną w naturze lub w gotówce pomocą do zagospodarowania gruntów, otrzymanych przez poszczególnych żołnierzy lub przez spółki.

Na ten cel przeznaczają się:

- 1) część pochodzącego z demobilizacji wojska inwentarza żywego i martwego, którą ustali Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych;
- 2) materiał budowlany w ilości, nie przekraczającej 80 m³ na gospodarstwo, na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe;
- 3) dwa miljardy marek do dyspozycji Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych na udzielanie kredytu żołnierzom

w gotówce, lub w narzędziach rolniczych, zboża do siewu i t. p.

Z bezpłatnej pomocy Państwa, wymienionej w p. 1 i 2 niniejszego artykułu, mogą korzystać tylko osoby, podpadające pod art. 2, a nie posiadające środków do odpłatnego nabycia, z bezpłatnej zaś pomocy wymienionej w p. 2 niniejszego artykułu, korzystać również mogą osoby, podpadające pod art. 3, a nie posiadające środków do nabycia odpłatnego.

Art. 9. Kwalifikowanie żołnierzy, określanie ich uprawnień do odpłatnego lub bezpłatnego otrzymania ziemi skuteczną władze wojskowe.

Art. 10. Gospodarstwa, utworzone na mocy niniejszej ustawy nie mogą być dzielone, ani sprzedawane bez zezwolenia Urzędów Ziemskich, przed upływem 25 lat od daty ich nabycia. Wszelkie umowy, wbrew postanowieniu temu zawarte, są nieważne. O nieważności orzekają sądy na skutek powództwa Okręgowych Urzędów Ziemskich, a do czasu ich utworzenia — Powiatowych Komitetów Nadawczych.

Art. 11. Do przeprowadzenia nadania ziemi żołnierzom powołuje się Powiatowe Komitety Nadawcze, utworzone na zasadzie art. 7 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej.

Od orzeczeń Powiatowych Komitetów Nadawczych w sprawach, wynikających z zastosowania ustawy niniejszej, nie ma odwołań.

Art. 12. Ministerstwo Spraw Wojskowych i oddziały wojskowe (dywizje, brygady jazdy i t. p.) mają obowiązek współdziałania z Głównym Urzędem Ziemskim w technicznym rozdziale ziemi między poszczególnych żołnierzy w ramach przepisów wykonawczych do niniejszej ustawy i pod kierownictwem i kontrolą Powiatowych Komitetów Nadawczych, względnie innych organów Głównego Urzędu Ziemskiego i Ministerstwa Rolnictwa.

Art. 13. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego, Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z interesowanymi ministrami.

Art. 14. Ustawa niniejsza uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

(Dz. Ust. R. P. z dn. 12.I.1921 r. Nr 4 poz. 18).

POWIATOWY KOMITET NADAWCZY.

PROTOKÓŁ

Oddania w posiadanie (imię i nazwisko)
działki ziemi z majątku (nazwa) położonego w gmi-
nie (nazwa) pow., województwa wołyńskiego, spo-
rządzony w dniu miesiąca 192 . . r. w pow.
województwa wołyńskiego stali się:

1) Delegat Powiatowego Komitetu Nadawczego
działający na mocy delegacji tego Komitetu z dn. . . . m-ca
roku 192 . . . za Nr.

2) Wójt gminy

3) Osadnik

Na mocy orzeczenia Powiatowego Komitetu Nadawczego
w z dn. miesiąca 192 . . r. za Nr.
powziętego na zasadzie art. 11 Ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r.
o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 4
poz. 18) w przedmiocie podziału majątku ziemskiego
w gminie pow. województwie wołyńskim,
oraz nadania powstałych z podziału działek ziemi, w dniu dzi-
siejszym wyżej wymieniony delegat Powiatowego Komitetu Na-
dawczego w imieniu tego Komitetu w obecności Wójty gminy
. nadaną na mocy powyższego orzeczenia dział-
kę ziemi w majątku o obszarze około ha, ozna-
czoną w prowizorycznym planie ogólnym (odrysie planu) po-
działu majątku Nr. . . . w granicach, uwidocznio-
nych na tym planie, do niniejszego protokołu w kopji dołączo-
nym wraz z oddaje w posiadanie i użytkowanie
. z chwilą podpisania niniejszego protokołu.
Ścisła przestrzeń oddawanej w posiadanie działki,
której granice zostały w dniu przez geometrę
oznaczone w naturze kopcami i słupami, będzie ustalona po do-
konaniu ostatecznego pomiaru.

. zrzeka się wszelkich do Państwa Polskiego
pretensji na wypadek, gdyby po dokonaniu ostatecznych pomia-
rów okazało się, że przestrzeń nadanej działki zawiera mniej
niż ha, oraz na wypadek zmiany granic przy zatwierdze-
niu projektu parcelacyjnego przez władze odnośne.

Na dowód powyższego niniejszy protokół stosownie do § 16 wymienionego Rozp. z dnia 23 marca 1921 r. sporządzony, przeczytany i podpisany został.

Załącznik IV.

POWIATOWY KOMITET NADAWCZY

A K T N A D A W C Z Y

Powiatowy Komitet Nadawczy w po myśli art. 1 i 11 Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku, o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. Nr. 4 poz. 18), § 16 Rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego oraz Ministrów: Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Spraw Wojskowych, wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 21 marca 1921 roku (Dz. Ust. Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 31 poz. 192 z roku 1921) w przedmiocie wykonania pomienionej Ustawy, oraz na podstawie swego orzeczenia z dnia miesiąca roku ... Nr ... i protokołu oddania w posiadanie, sporządzonego w dn. ... miesiącu roku 19 ... Nr.

N A D A J E B E Z P Ł A T N I E

na własność z majątku położonego w gminie w powiecie w województwie stanowiącego własność Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej i zapisanego w Księdze Hipotecznej Sądu Okręgowego w pod Nr działki ziemi, oznaczoną na planie wymienionego majątku zatwierdzonym przez Powiatowy Komitet Nadawczy w uchwałą z dnia 19 .. r. Nr. ... o ogólnym obszarze wedle tego planu ... ha słownie ha ... m², w granicach na powyższym planie uwidocznionych.

Nabywca obowiązany będzie do bezwzględnego przestrzegania przepisów art. 6 i art. 10 powołanej ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. a to pod rygorem skutków w tych artykułach wyszczególnionych.

Niniejszy akt nadawczy stanowi dla tytuł własności, a Powiatowy Komitet Nadawczy w zezwala imieniem Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej by na jednostronny wniosek przepisano na jego rzecz tytuł własności działki wyżej wymienionej w Hipotece, przy równoczesnym wpisaniu do Działu III wykazu hipotecznego ograniczeń wpływających z art. 6 i 10 Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 4 poz. 18/21).

U w a g a: ponieważ rygory ustanowione w art. 6 Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. zostały przez dopełnione, wpisywać takowych do Działu III wykazu hipotecznego nie należy.

M. P.

Przewodniczący

Powiatowego Komitetu Nadawczego

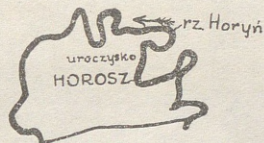
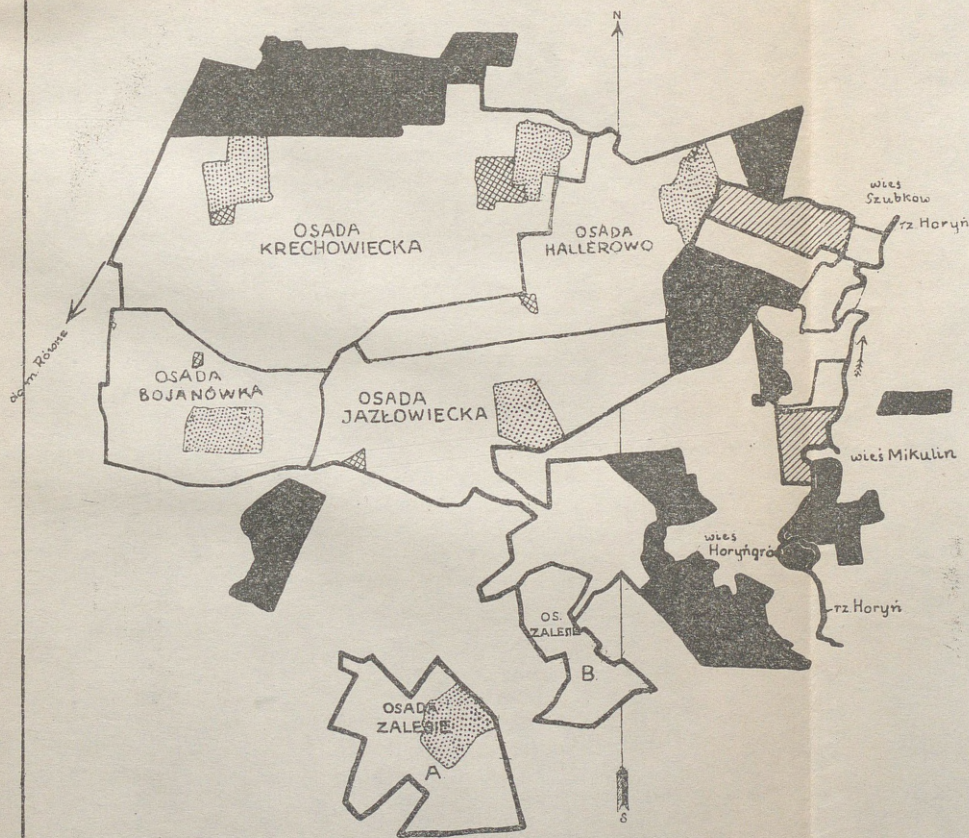
Członkowie:

SPIS ROZDZIAŁÓW

I. Zarys historyczny do 1921 r.	1
II. Położenie geograficzne	10
III. Gleba i klimat	13
IV. Warunki komunikacyjno-ekonomiczne. Ludność oko- liczna.	19
V. Stan uprawy i plony użytkowników w 1921 r.	23
VI. Realizacja idei osadnictwa wojskowego na terenie Szubkowa	26
VII. Kwalifikowanie kandydatów, kolumny osadnicze	29
VIII. Organizacja wewnętrzna poszczególnych grup osadni- czych, ich liczebność, skład, gospodarka i kapitał	33
IX. Prace pomiarowe, projekt parcelacyjny, podział terenu	38
X. Indywidualizacja osadników	41
XI. Wejście na grunt	47
XII. Stan prawny posiadania.	54
XIII. Pomoc państwowa, kredyty przejściowe i długoter- minowe	59
XIV. Rozwój gospodarstw od 1921 do 1930 r.	66
XV. Stan zagospodarowania w połowie 1930 roku	89
XVI. Życie rodzinne i religijne	96
XVII. Organizacje osadnicze	101
XVIII. Organizacje rolnicze	109
XIX. Spółdzielczość	112
XX. Szkolnictwo rolnicze	117
XXI. Szkolnictwo powszechne	121
XXII. Życie towarzyskie	125
XXIII. Spółżycie z osadami cywilnymi i ludnością miejscową	130
XXIV. Osadnictwo cywilne	134
XXV. Zakończenie	141
Załączniki	143

Planik na końcu i 3 ilustracje na str. 50, 75 i 105.

Lasy państwowe leśnictwa Szubków.



skala 1:1250
W KIERUNKU POŁN.WSCH
OD DZ I OKOŁO 11 km

PLAN
GRUNTÓW
ROZPALCELOWANYCH MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO
SZUBKÓW
Skala 1:15000

- OSADNICTWO CYWILNE — REFORMA ROLNA
- DZIAŁKI SZKOLNE I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
- PAŃSTWOWE SZKOŁY ROLNICZE
- UDZIAŁY PEŁNE PO 45 ha
- OSADY WOJSKOWE

WYDAWNICTWA M

Bac Stanisław. Osiedl
Bortkiewicz Wł., Gliksn
man J., Staniewicz
na życie do zaga
tów. (Opinie o pr



772 131
7

- Brodowski Feliks. Zarys rozwoju prawa agrarnego i układu
stosunków agrarnych na terenie województw wschod-
nich Rzeczypospolitej Polskiej. 1925, s. 117 2.60
- Dwadzieścia lat kolonizacji niemieckiej w b. zaborze prus-
kim. 'rzekład sprawozdania jubileuszowego b. Prus-
kiej Komisji Kolonizacyjnej (1886—1906). 1929, s. 226 8.—
- Instrukcja techniczna do wykonywania robót mierniczych,
związanych z przebudową ustroju rolnego. 20.—
- Ludkiewicz Zdzisław prof. Stosunki agrarne Rzplitej Pol-
skiej, T. I. Województwo pomorskie, 1929, s. 206 12.50
- Miklaszewski Sławomir. Mapa gleb Polski opracowana na
podstawie własnych badań (skala 1:1.500.000), 1927 3.—
- Rose Adam dr. Reformy rolne w Europie środkowej po
wojnie światowej, 1925, s. 273 7.—
- Rose Adam dr. Le problème agraire en Pologne, 1926, s. 57 2.50
- Rosłonec Stanisław dr. Samorządne scalanie gruntów wśród
mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagonowej, 1928
s. 339, LIII, 8 pl. 16.—
- Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Ziemskiego
za okres od 22 lipca 1919 r. do 24 lipca 1923 r., 2 tomy 8.—
- Staniewicz Witold prof. dr. O program agrarny w Polsce
i jego wykonanie. Mowy i przemówienia (1926—1929),
s. 246, 7 tab. 10.—
- Staniewicz Witold prof. dr. Przebudowa ustroju rolnego
w Polsce. Przemówienie na Radzie Głównej Naprawy
ustroju rolnego w Warszawie, 1929, s. 78, 7 tabl. 6.—
- Stempowski Stanisław. Materiały do bibliografii polityki
agrarniej, zesz. I, 1929, s. 60, zesz. II, 1931, s. 72, po 2.75
- Sukiennicki Wiktor. Pruska polityka kolonizacyjna (1886—
1919). 1931, s. VII, 237 5.40
- Sukiennicki Wiktor. Sprawa sukcesji przez Polskę upraw-
nień rentowych Państwa Pruskiego, wynikłych z jego
akcji koloniz. na wschodzie. 1931, s. 390 —
- Szafran Franciszek dr. Działalność władz ziemskich a hi-
poteka i kataster, 1930 r. s. 27, 379 7.—
- Weryha Aleksander. Zastosowanie ubezpieczeń na życie
do zagadnienia nadmiernego podziału gruntów, przeży-
rzał i uzupeł. Dr. H. Horowitz, 1929, s. 68 2.80

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12.